

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 234.

Numer 16.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 stycznia 1928 r.

Rok XXII.

Ludzie złej woli.

„Kurjer Poznański” z dnia 13 bm. zamieścił p. t. „Duchowieństwo o polityce obecnego rządu” artykuł, który zostanie dokumentem świadomości złej i przewrotnej woli niektórych członków endecji, sposobów walki wyborczej, jakich ludzie tego stronnictwa używają. Oto „Kurjer Poznański” przytacza wyjątek z artykułu ks. Błotnickiego z numeru drugiego lwowskiej „Gazety Kościelnej” br. oraz wyjątek z artykułu ks. Urbana zamieszczonego w „Przeglądzie Powszechnym” (styczeń br.) zaopatrzone te ze środka artykułów wyrwane zdania odpowiednim dla swoich celów komentarzem. Przytaczamy najbardziej charakterystyczny ustęp tego artykułu:

„Sprawa więc jest jasno postawiona. Twierdzenia różnych „sanatorów”, że krytycyzm w stosunku do polityki rządu nie da się pogodzić z listem pasterskim, zostało odparte przez czołowych przedstawicieli duchowieństwa. Ks. Błotnicki nawet stwierdza, że katolicy niepodobna „stać bez zastrzeżeń po stronie obecnego rządu”. Wyraźnie.”

Kto przeczyta taki artykuł, takim zakończony komentarzem, „katolicko-narodowej” redakcji endeckiej, a niema możliwości albo ochoty do skontrolowania tej wiadomości, lub też czytaniem dziennikowi na ślepo wierzy, ten oczywiście zostanie pod wrażeniem, że dwaj księża („Kurjer Poznański” pisze: „duchowieństwo”) opowiadają się przeciw rządowi, względnie każą go krytykować na wzór endecji. Gdyby nawet tak było, jak to „Kurjer Poznański” przedstawia, to po pierwsze nie byłoby głosu „duchowieństwa”, a po drugie zdanie ks. B. i ks. U. byłoby tylko ich prywatnym zdaniem, publicznie wypowiedzianym i niczem mniej ani więcej. Ale tak nie jest, jak pismo endeckie nam wmawia. Ani ks. B. ani ks. U. nie mają na celu w swych artykułach pobudzanie krytycyzmu względem rządu, lecz przeciwnie zalecają jeden i drugi **jaknajwiększą powściągliwość**. Oto bowiem, co czytamy w „Gazecie Kościelnej” w tym samym artykule ks. Błotnickiego, a czego „Kurjer Poznański” **świadomie i celowo nie przytacza**:

„...musimy dbać o to, pisze ks. B., aby nam nie zarzucano nadużywania katalicyzmu dla celów politycznych. Jedyne wystąpieniem z ambony wprost o wyborach niech będzie odczytanie **bez własnych komentarzy**, Listu XX. Biskupów. Swobodnie możemy postępować poza kościołem, ale i tam należy zachować roztropność i umiarkowanie. **Nie angażować się za żadną partją polityczną... nie zwalczać wprost żadnej partji, wyjątek stanowiąc mogą partje wyraźnie antykatolickie, nie wdawać się w krytykę, czy też pochwały obecnego rządu i t. d.** („Gazeta Kościelna” jest piśmie zawodowym dla księży).

Widać z tego, jak daleką jest od ks. B. tendencja, którą mu „Kurjer Poznański” podsuwa, insynuując mu pozatem świadomie twierdzenie, że ks. B. „zastanawiając się nad polityką rządu ściśle z punktu widzenia katolickiego”, gdy tymczasem ks. B. zastanawia się — i kresli swe osobiste uwagi — o **stosunku duszpasterzy do akcji wyborczej** i tytuł, jaki swemu artykułowi nadaje, brzmi: „Duszpasterstwo, a wybory”. Ks. Błotnicki znany jest pozatem ze swych sympatyj do Nar. Demokracji (dop. Red.)

Jeszcze większego przekręcenia istotnego stanu rzeczy dopuszcza się „Kurjer Poznański” w sprawie artykułu ks.

„Czerwony sztandar” na zebraniu endeckiem.

Rozwiązanie wiecu Z. L. N. w Warszawie.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Związek Ludowo-Narodowy urządził wczoraj konferencję wyborczą. W czasie przemówienia p. Rembelskiego na temat: „Wpływy obce w polityce i w życiu Polski dzisiejszej”, przedstawił komisarjatu rządu zarządził zamknięcie zebrania.

Mówca endecki Rembelski atakował na wiecu w bardzo ostry sposób marszałka Piłsudskiego, wobec czego delegat rządu rozwiązał zebranie. Charakterystycznym jest, że przy opuszczaniu sali niektórzy uczestnicy zebrania śpiewali **czerwony sztandar**.

Ukraińska propaganda przeciw Polsce.

Dla swych celów chce pozyskać lorda Rothermera.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Jedna z agencji czeskich donosi, że wychodźstwo ukraińskie w Wiedniu, grupujące się około Petruszewicza, wysłało do Londynu delegację, aby skłonić lorda Rothermera, znan. magnata prasowego, do propagandy na korzyść odbudo-

wy wielkiej Ukrainy. Memorjał doręczony Lordowi, zredagowany w duchu wybitnie antypolskim. Zawiera on żądanie włączenia dawnej Galicji Wschodniej od Sanu, do przyszłej wielkiej Ukrainy.

Mniejszości dzielą się mandatami.

Dymitr Lewicki stanął na czele bloku.

Warszawa, 19. 1. (AW) Wczorajsze obrady przedstawicieli grup ukraińskich przyniosły pewne wyjaśnienie sytuacji. Inicjatywę tworzenia bloku wzięł obecnie w swoje ręce prezes Undo, Sel-Sojuza, oraz szeregu drobnych ukraińskich organizacji politycznych. Rady, które mają być kontynuowane, jeszcze w dniu dzisiejszym doprowadzą do ustalenia prowizorycznego klucza wyborczego listy bloku. Według tego klucza Ukraińcy liczyć mogą, w razie

powodzenia obu list bloku, na 25—30 mandatów. Żydzi, Niemcy i Białorusini od 15—20 mandatów, na terenie Polski. Na pierwszym miejscu listy państwowej stanął ma Dymitr Lewicki, na drugim Jaremicz (Białorusk. Sel. Sojuz). Na trzecim przedstawiciel żydów, na czwartym b. senator Hasbach. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpić ma porozumienie oparte na wyżej wymienionych zasadach.

Niemiecki samolot stacjonuje w Kownie.

Posel litewski w Berlinie zakupił nowy samolot Junkersa.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Dwa samoloty kursujące na linii Berlin—Królewiec—Moskwa zostały stacjonowane na życzenie rządu litewskiego w Kownie. Aparaty, z których każdy pomieścić może 8 pasażerów są w każdej

chwili gotowe do startu. Posel litewski w Berlinie zakupił na potrzeby rządu kowieńskiego w zakładach Junkersa 9-cio osobowy samolot pasażerski. Zakontraktowano również dwóch pilotów.

Urbana, t. zn. który to artykuł — nawiasem mówiąc — jest głęboko przemyślany i zwraca się treścią swoją do pewnego stopnia przeciw endecji. Ks. Urban bardzo słusznie zauważa, że wyrażenia Listu biskupatu „**O katolicki i narodowy**” należałoby zretuszować. Wyrazy te bowiem mają w naszym społeczeństwie znaczenie — powiedzmy — historyczno-polityczne wynaturzone, zniekształcone, a więc znaczenie, które pojęciem tym nadaje endecja; **znaczenie obiektywne**, które wyrazem tym nadaje List pasterski, nie mają i nie mogą mieć z tem pierwszym znaczeniem nic wspólnego. Chodzi o to, — pisze ks. U. — aby w te wyrazy włożyć odpowiednią treść, a może zretuszować nieco treść poprzednią, by stała się możliwą do przyjęcia dla innych stronnictw, które również uważają się, może z **nie-mniejszym prawem** za „katolickie” i

„narodowe”. Nie wolno zaś, korzystając z tożsamości ogólnej formuły w programie własnym, a Liście biskupin, uważać całego programu partyjnego za pozytywnie potwierdzony niejako przez episkopat, a zatem za obowiązujący dla katolików innych... Tem bardziej nie wolno w Liście pasterskim doszukiwać się jakiegś aprobaty dla opozycyjnego stanowiska wobec rządu.

„Kurjer Poznański” o tem stanowisku ks. Urbana nic nie pisze. Ale nawet stanowisko ks. U. w sprawie „krytycznego stanowiska” do obecnego rządu, narodowo-katolicka redakcja przekreśliła świadomie. Prawda bowiem, że ks. U. pisze i to co „Kurjer” przytoczył, ale „milujący prawdę” redaktor w połowie urywa zdanie ks. Urbana od miejsca, gdzie się zaczyna treść nie nadająca się na młyn endeckiego tumanienia ludzi. Ks. Urban bowiem wyra-

ża opinję, że kto wie, czy „osobisty i tajemniczy stosunek rządzących do rządzonych nie jest w niektórych społeczeństwach jedynie zbawienny i korzystny”, dodajmy: w niektórych epokach życia jakiegokolwiek społeczeństwa. Stosunek taki może być konieczny.

I dalej pisze ks. Urban: „O polityce religijnej obecnego rządu trudno także wydać sąd zdecydowany na podstawie faktów: były pewne objawy zupełnej lojalności jego wobec Kościoła, ale były także pewne posunięcia, nasuwające obawę; za mało jednak było i jednych i drugich, by domyślić się, jaka może być polityka religijna tego rządu w przyszłości”. Ks. U. pisze, że pominiawszy inne względy, a tylko sądząc jedynie z dotychczasowego stanowiska rządu wobec Kościoła, na podstawie danych empirycznych (z doświadczenia), trudno robić „obowiązek katolickiego sumienia” z popierania obecnego rządu, ale pono jeszcze mniej — pisze dosłownie ks. U. — można opozycję przeciw rządowi narzucać komukolwiek jako obowiązek katolicki”. Jakże zupełnie inaczej się to przedstawia niż w tendencyjnym i to świadomie a przewrotnie tendencyjnym artykule „Kurjera Poznańskiego”. Ks. Urban, wypowiedziawszy swoje uwagi krytyczne wobec rządu, nie wyklucza dyskusji na temat, czy nie jest obowiązkiem katolickim poprzeć dzisiejszy rząd ze względu n. p. na dobro i ład społeczny, ze względu na nasze położenie polityczne, rozbięcie społeczne narodu, absurdalną ordynację wyborczą itd. Zastanawia go tylko argument ściśle określony, a mianowicie dotychczasowe pociągnięcia rządu wobec Kościoła, ale i ten argument nakazuje, zdaniem ks. Urbana, tylko rezerwę, nic więcej. Jeżeli zaś ktoś właśnie ze względu na te inne argumenty, które przytoczyliśmy wyżej, a do których dodajemy argument polityczno-kościelny: **względ na przyszłość polityki rządowej wobec Kościoła**, to dla tych powodów uważa, że jest obowiązkiem nie tylko polskim, ale i katolickim poprzeć rząd marszałka Piłsudskiego i ten z punktu widzenia katolickiego postępuje zupełnie w porządku. Bierze tylko odpowiedzialność za swój czyn na siebie, a nie obciąża nim ani nie angażuje w niczem organizacji i hierarchji kościelnej jako takiej.

Opinia publiczna powinna by sobie z tego zdawać jasno sprawę, aby nie dać się zasugerować krzykactwu ludzi złej woli.

X. dr. Fr. Mirek.

Od redakcji: Wczorajszy artykuł Dr. Zbąskiego jak i przytoczony powyżej stanowią na razie wystarczającą odpowiedź na twierdzenia Związku Ludowo-Narodowego, że całe społeczeństwo polskie i katolickie winno się znaleźć pod sztandarem endeckiego Komitetu Katolicko-Narodowego. Wmawiają to społeczeństwu naszemu szczególnie księża **endecy, którzy — nadużywając swej powagi kapłańskiej — starają się napaść na ludzi do obozu endeckiego**. Może być, że ten i ów da się złapać na hasła Komitetu Katolicko-Narodowego, ale tem większe będzie rozczarowanie i rozgoryczenie, gdy ludzie się spostrzegą, że wpędzono ich do endecji, zęglując — jak zwykle — pod fałszywą flagą. Dla tego słuszną jest przestroga, aby księża **nie angażowali się zbytnio w walce pomiędzy obozami polskimi i katolickimi**. Niech raczej całego wpływu swego użyją do walki z partjami wyrotowymi.

Potwarz.

W Warszawie wychodzi endecki brukowiec (na wzór lewicowych czerwoniaków) pod tytułem A. B. C. Pismo to przyniosło wiadomość, że Ch. D. i „Piast” podpisały układ z Wyzwoleniem i Polską Partją Socjalistyczną, na mocy którego w nowym Sejmie miałyby utworzyć większość centrowo-lewicową (Centrolew).

Wiadomość ta niepoważnego brukowca jest wyssana z palca i tylko dla tego puszczona w obieg, aby w oczach społeczeństwa zohydzić Polski Blok Katolicki (Ch. D. i „Piast”). W wiadomości tej niema ani słowa prawdy, a jeżeli „Słowo Pomorskie” bije z niej kapitał to odpowiada to najzupełniej metodom walki tego pisma.

Pod odezwaniami Komitetu Katolicko-Narodowego znajdujemy nazwiska ewangelików, katolików, ożenionych z ewangeliczkami i nawet ewangelików, ożenionych z żydówkami. Aleć to są endecy, więc im wszystko wolno!

Ruch przedwyborczy.

Biskup śląski zezwolił kandydować księżom.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Biskup śląski ksiądz Lisiecki, zezwolił kandydować dotychczasowym parlamentarzystom: ks. Londzinowi (Ch. N.), ks. Brandysowi (Ch. D.) i ks. Krajczarskiemu (Niemiec).

O kandydatury księży w Lubelskiem.

Lublin, (AW.) Biskup lubelski Fulman przesłał duchowieństwu diecezji List Pasterski biskupów polskich o wyborach z poleceniem odczytania dwukrotnie z amboną bez żadnych wyjaśnień. Kandydować do sejmu mają księża jedynie za pisemnym zezwoleniem kurji biskupiej.

N. P. R. prawica ma połączyć się z N. P. R. lewica.

Łódź, (AW.) Wbrew zaprzeczeniom władz partyjnych rokowania pomiędzy NPR. Prawicą a NPR. Lewicą w sprawie dokonania fuzji obu odłamów toczą się w dalszym ciągu. Rokowania te natrafiają na trudności, tak, że nie można przewidzieć ich wyniku.

Zachowawcy zadowoleni.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) W kołach zachowawczych panuje zadowolenie z wyniku rozmowy księcia Janusza Radziwiłła z marszałkiem Piłsudskim. Panuje przekonanie, że dopiero po tej konferencji ustalono współdziałanie zachowawców z blokiem rządowym.

P. P. S. wypiera się wojewody Remiszewskiego.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Ponieważ w pismach pojawiła się wiadomość, że wojewoda lubelski Remiszewski uchodzi za męża zaufania P. P. S., dziśniejszy „Robotnik” zapewnia, iż jego partja nie ponosi żadnej odpowiedzialności za politykę pana Remiszewskiego.

Również duchownym grecko-katolickim nie wolno kandydować do sejmu.

„Chwila” dowiaduje się w związku z zarządzeniem niektórych biskupów, rzymsko-katolickich, że grecko-katolicki biskup Chomyszyn (Stanisławów) i biskup przemyski Kocylowski, już znacznie wcześniej wydali zakaz podległym sobie księżom, korzystania z przysługującego im biernego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu. Podobne zarządzenie wydać ma ks. metropolita Szeptycki w diecezji lwowskiej. W takim wypadku musiałyby nastąpić rewizja ustalonych przez Centralny Komitet Unda kandydatur do sejmu, wśród których figurują nazwiska kilku duchownych z księdzem prałatem Kunckim na czele.

Umarł poseł niemiecki Daczko.

Dnia 18 bm. umarł w Chojnicach Karol Daczko, em. inspektor szkolny i poseł niemiecki na sejm okręgu grudziądzkiego. Urodził się 28. IV. 1860 na Mazurach. Wybrano go pierwszy raz do sejmu 2. 5. 1920 r., drugi raz w listopadzie 1922 r. W kołach swych rodaków był bardzo poważany i lubiany.

Gen. Gajda zdegradowany.

Wódz faszystów czeskich wystugiwał się bolszewikom!

Praga, 17. 1. (PAT) Czechosłowackie biuro prasowe podaje: Wyższa komisja dyscyplinarna przy ministerstwie obrony narodowej ogłosiła orzeczenie w sprawie byłego generała Gajdy. Orzeczeniem tem gen. Gajda skazany został na degradację i zmniejszenie emerytury o 25%. Orzeczenie to motywowane jest tem, że obwiniony postępowaniem swem naruszył obowiązki wysokiego funkcjonariusza państwowego. M. in. uznano byłego generała Gajdę za winnego następujących czynów, a mianowicie: zabieganie o przyjęcie go do armji sowieckiej w momencie, gdy stosunki między Czechosłowacją a Rosją sowiecką były w naprężeniu, oświadczenie pułkownikowi sowieckiemu Krakowieckiemu, że może mu dostarczyć informacji o charakterze wojskowym uzyskanych ze szkoły wojennej w Paryżu, gdzie Gajda studjował, dostarczyć mu dwóch zeszytów z francuskich studjów wojskowych w celu skopjowania ich, utrzymywanie od maja 1927 r. stosunków z czzechosłowackimi ugrupowaniami faszystowskimi oraz ujawnienia w r. 1926 zamiaru przygotowania zamachu stanu.

Lotnicy czescy ukradli samolot.

W drodze do Rosji musieli lądować na terenie polskim.

Na polach wsi Andrzejówka, gmina Miętka, powiatu hrubieszowskiego wylądował samolot czeski. Lotnicy w liczbie dwóch po spożyciu posiłku u gospodarza tej wsi Antoniego Bukowskiego, udali się do urzędu gminnego Miętka. Są to wydaleny uczniowie ze szkoły pilotów w Prościejowie (Czechosłowacja), którzy zbiegli na samolocie. Jak informują władze z czeskiego Cieszyna obaj zamierzali uciec do Rosji Sowieckiej, będąc z przekonania komunistami.

Złodzieje samolotu czeskiego mają być wydani władzom praskim.

Jak nas informują praskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się w drodze dyplomatycznej do rządu polskiego w sprawie wydania dwóch czeskich lotników, którzy w niedzielę, zabrawszy samolot na lotnisku w Prościejowie zamierzali uciec do Rosji Sowieckiej. Jak wiadomo, samolot opadł w niedzielę popołudniu na polach obok Hrubieszowa.

Dyktatura Stalina kosztowała 200 milionów rubli.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Jeden z dzienników norweskich stwierdza, że Trocki przed wyjazdem swoim na wygnanie, oświadczył, iż Stalin na

utrzymanie swojej dyktatury i własne cele użył 200 milionów rubli z tajnego funduszu, które Lenin przeznaczył na chwile najtrudniejsze.

Pochód na Sybir.



Duch cara: I pocóż tyle krwi się wylało, gdy wszystko zostało po starciu.

Już od **70 lat** jest
Mydło Regera

najlepszym i najoszczędniejszym, a temsamem
najtaniejszym mydłem do prania.

Litwa zwłóczy.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Jedno z pism kowieńskich donosi, że Waldemaras chce odroczyć rokowania z Polską do czasu pomarcowej sesji rady Ligi Narodów. Do Kowna wrócił poseł sowiecki i przywiózł nowe instrukcje Czerwina.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Dziś rano wrócił z Kowna wysłannik rządu polskiego hrabia Tarnowski.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Litewskie M. S. Z. odmówiło przedłużenia wizy panu Oryngowi, delegatowi Pata do Kowna.

Jak Trocki i Radek żegnali Moskwę.

Berlin, 18. 1. PAT. Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt” podaje dziś opis wyjazdu Trockiego na zesłanie, który nastąpił w poniedziałek o godz. 9 wiecz. pociągiem taszkienckim. Trocki przybył na dworzec kolejowy na krótko przed odejściem pociągu w towarzystwie kilku policjantów. Przed dworcem zebrał się tłum około 1500 osób, który witał Trockiego okrzykiem i odśpiewał narodówkę. Trocki wcale nie przemawiał, choć mu policja tego nie zabraniała. Tlum wznosił okrzyki: Niech żyje Trocki i zjednoczona partja komunistyczna! Niech żyje zjednoczony komintern! Przy odejściu Radka, który wraz z kilkunastoma zesłanymi wyjechał dnia poprzedniego z Moskwy, na dworcu było tylko około 200 osób.

Kronika telegraficzna.

Deficyt handlowy rośnie.

Warszawa, 19. 1. (AW) Ogólne zestawienie statystyczne wykazuje za grudzień dość znaczny wzrost deficytu bilansu handlowego. W ciągu grudnia eksportowano towaru za 125 milj. zł, importowano zaś za przeszło 160 milionów zł. W zestawieniu z listopadem 1927 r. wartość eksportu zmniejszyła się o 8 milj. zł, wartość importu wzrosła o 5 milionów złotych.

Szukamy kontaktu handlowego z Syrią i Persją.

Warszawa, 18. 1. (PAT) Reprezentant związku eksporterów przemysłu metalowego p. inż. Henryk Szmidt, szef wydziału handlowego warszawskiej spółki akcyjnej, udając się do Syrii i Persji, otrzymał na czas podróży charakter delegata państwowego instytucji eksportowych. Celem delegacji jest zbadanie polskich możliwości eksportowych na rynek wymienionych krajów, zwłaszcza zaś otrzymanie udziału w przetargu na dostawę budowy kolei perskich.

Obywatelskie traktowanie wymiaru kar administracyjnych.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, w którym zaleca indywidualne traktowanie sprawy wymiaru kar administracyjnych z uwzględnieniem warunków majątkowych osób, którym te kary wymierzono.

Wkrótce nastąpi podwyżka cen cukru.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) W kołach związku przemysłu cukrowniczego twierdzą, że w dniach najbliższych nastąpić ma zgoda władz rządowych na zwyżkę ceny cukru w bardzo pokaźnej sumie, bo około 7 złotych na worku.

Czekoladowy strajk.

Warszawa, 19. 1. (AW) W fabryce czekolady „Plutos” znajdującej się przy ul. Bonifraterskiej, wybuchł w dniu wczorajszym strajk na tle ekonomicznym. Pracę porzuciło 400 robotników.

12 500 bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 19. 1. (AW) Według ostatnich danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie Warszawy wzrosła do 12 500. Liczba ta obejmuje również 3 350 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Nowy zatarg ks. kard. Mundeleina z Polakami w Chicago.

Zabronił założenia nowej parafii polskiej. — Nakazał amerykańskie kazania dla Polaków.

„Dziennik Związkowy” donosi:

W ostatnich latach zajęte przez zarząd archidiecezji chicagowskiej stanowisko w sprawie nauczania w polskich szkołach parafjalnych i w sprawie kazań wygłaszanych w polskich kościołach było tak radykalne, tak antypolskie, tak amerykanizacyjne raczej na sposób pruski, a bynajmniej nie w duchu prawdziwej amerykańskiej demokracji, że wywołało obawy, iż tak radykalna, bismarkowska robota pod kierownictwem arcybiskupa diecezji chicagowskiej, kardynała Mundeleina, doprowadzi do odłączenia się od kościoła katolickiego i przyłączenia się do kościoła niezależnego.

Jeszcze jeden tego objaw widomy zdarzył się ostatnio w Chicago na południowo-zachodniej części miasta, gdzie zarząd archidiecezji chicagowskiej odmówił ludowi kazań w języku polskim, nauki religii w języku polskim w proponowanej szkole, gdzie zabiegi polskich osadników o polską parafię spotkały się z odmową, gdzie rozpoczęła się walka z jednej strony wierzącego głęboko polskiego ludu wychodźczego o polski kościół, a z drugiej strony archidiecezji i kardynała Mundeleina, o zasadę czy mają powstać nowe parafie polskie, czy nie. Polacy chcieli nowej parafii rzymsko-katolickiej, kardynał Mundelein się uparł i odpowiedział: nie. Parafianie zażądali nie tylko polskiego księdza, ale i polskich kazań, kardynał Mundelein oświadczył, że polskich parafii jest już dość.

Następstwem tego powstała polska parafia — niezależna.

Konkluzja z tego jedna.

Kardynał Mundelein pcha Polaków w objęcia kościoła niezależnego.

W okresie powojennym, kiedy to budownictwo wzrosło ogromnie i pustkowia na granicach miasta położone zaczęły zaludniać się gromadami przybyszów w nowo powstałych ładnych i schludnych domkach, na zachód od Central Park ave., pomiędzy ulicami 53-cią a 63-cią powstała nowa dzielnica polska. Przeważnie Polacy budowali tam swe domki i osadzali się ze swymi rodzinami. Z miesiąca na miesiąc powstawały nowe grupy domostw i niebawem liczba rodzin polskich doszła do stu, a w roku bieżącym sumę tę przekroczyła.

O polski kościół.

I tu wykazał się raz jeszcze nasz pociąg zdrowy, naturalny, rozumny, naszego wychodźcy polskiego do skupiania się przy kościele, w którymby czerpał nie tylko otuchę w wierze, ale i zapewnienie utrzymania języka polskiego na przyszłość.

To też co energiczniejsi i śmielsi poczęli przebąkiwać o utworzeniu polskiej parafii, o wybudowanie polskiego kościoła i polskiej szkoły. Tak było w innych osadach i tak powinno być w nowych.

To też wybrano komitet i ten — a było to przed pięcioma akuratnie miesiącami — rozpoczął starania o przysłanie tam polskiego księdza, któryby zorganizowaniem parafii polskiej się zajął. Zarząd diecezji dał łaskawe na takie wezwanie ucho i niebawem przysłał księdza Smyka, by ten zorganizowaniem parafii się zajął.

Początkowo nabożeństwa miały się odbywać w szkole publicznej Peck i tam też w pierwszą niedzielę zebrał się ochoczo lud zadowolony, że marzenie jego się ziści.

Po ewangelji wyszedł ks. Smyk na prowizoryczną ambonę, by wygłosić słowo Boże i oczy wiernych skierowały się ku duszpasterzowi, czekając tak upragnionego słowa. Ale ksiądz się jakoś mieszał, jakoś nie mógł otworzyć ust, z rękoma nie wiedział co zrobić i po kilkunastu sekundach począł mówić — po angielsku.

Po tłumie przeszło jakby mrowie.

Patrzone, słuchano i oczom i uszom nie wierzone. A ksiądz zmieszany, niepewny siebie, mówił, mówił po angielsku.

Skończyła się msza św., nabożni wylegli przed szkołę Peck i omawiano ważny ten fakt. Wyszli zmieszani i ksiądz i podszedł do niego jeden z parafian, jeden z tych, którzy utworzenia tam parafii polskiej żądali i zapytał:

— Co księdzu proboszczowi było?

— Nigdy nie wygłaszałem kazań w języku angielskim — odpowiedział.

— A czemuż ksiądz proboszcz mówił po angielsku?

— Dostałem rozkaz od wyższej władzy.

Drugie kazanie.

Ale lud nasz jest cierpliwy. Czekał drugiej niedzieli i powtórzyło się to samo. Usłyszał Słowo Boże z kazalnicy w języku angielskim. A przecież tam 103 polskich ro-

dzin należy, a w całej okolicy niema więcej jak 10 rodzin niepolskich.

Nie było tam jeszcze ani lot zakupionych pod parafię, ani miejsca na plebanję, ani wybranej lokacji pod nowy kościół, ani pieniędzy złożonych na ten cel. Lud gotów był sypnąć pieniędzmi na założenie parafii, ale nie — angielskiej.

To też gdy ks. Smyk począł niebawem chodzić po kolekcje na założenie parafii, spotkał się wszędzie z zapytaniem:

— A dlaczego kazania są w języku angielskim?

Czysta cera, gładka skóra!

Młodzińczo—świeża cera działa jak powiew wiosny, jak widok pięknego kwiatu. I jak kwiat tak i cera wzdnie pod wpływem mroźnego, ostrego powietrza, przepracowania i t. p. Tylko krem Nivea — biały jak śnieg, o przyjemnym odświeżającym zapachu chroni cerę i leczy. Pamiętajcie: tylko Krem Nivea.

Niektórzy przyjmowali go opryskliwie, choć ks. Smyk Bogu ducha winien, nie był odpowiedzialny za rozkaz swej władzy wyżej. Inni dawali cośnicę, aby się pozbyć i raptem skolektowano przez cały miesiąc niecałe 400 dol. W czwartą niedzielę udział wiernych w nabożeństwie spadł tak ogromnie, że ks. Smyk był zmuszony złożyć raport o tem swej władzy — i ta go natychmiast odwołała z organizatorstwa, dając później inną, małą parafię.

Wobec tego Polacy z dzielnicy „Nowej Polski” na zebraniach odbytych po domach uradzili wybrać delegację i wystąpić ją do zarządu diecezji oraz do zaufanego kardynała Mundeleina dla spraw takich, ks. Tomasz Bony, proboszcza parafii N. M. Panny na Bridgeporcie.

W skład delegacji powołano obywatela Józefa Rokosa i Boguchwałę Machnickiego. Ci udali się najpierw do ks. prałata Bony i ten po wysłuchaniu wszystkiego odstąpił ich do kancelarii archidiecezjalnej, zaznaczając jednak zgóry, że będzie trudno w tej sprawie coś zrobić.

Wobec tego w jakiś czas później delegacja udała się do kancelarii archidiecezjalnej, a przyłączyli się do niej nawet przedstawiciele niepolskich rodzin w dzielnicy zamieszkałej, Weydenbach i Troubridge, by poprzeć żądania polskie o polską, a nie angielską parafię.

Nie może być więcej polskich parafii.

Naturalnie z kardynałem Mundeleinem delegacja się widzieć nie mogła. Sprawa założenia nowej parafii w Chicago nie jest dość ważna, by kardynał mógł z delegacją rozmawiać. Ale przyjął delegację kanclerz diecezjalny i wręcz oświadczył jej, że w Chicago nie może być więcej polskich parafii aniżeli jest i że zarząd diecezji nie pozwoli na powstawanie nowych polskich kościołów i nowych polskich szkół parafjalnych.

Gdy zapytano o przyczynę, odpowiedział kanclerz, że powodem tego jest to, że parafie polskie są coraz bardziej mieszane. Gdy odpowiedziano mu argumentem, że w dzielnicy „Nowej Polski” niema nawet 10 proc. nie Polaków katolików, odpowiedział kanclerz, że poradzić na to nic nie może, gdyż taki jest rozkaz zgóry.

— Zresztą możecie pójść do księdza prałata Bony z tą sprawą — dodał kanclerz.

Dnia 18 grudnia członkowie delegacji zdali na wiecu parafjalnym sprawozdanie z zabiegów. Było zgórą 150 osób. Wiec odbył się w sali szkoły Peck i na tym wiecu członkowie delegacji złożyli obszerny raport, opowiadając o wszystkich szczegółach swych starań i zabiegów.

Powstała kwestja, co wobec tego czynić należy.

Rozległy się głosy brzmiące w sensie jednakowo:

— Chcemy parafii polskiej, chcemy polskiego kościoła, chcemy polskiego kazania!

Ktoś zatelefonował do biskupa niezależnego kościoła, ks. Leona Grochowskiego. Ten zjawił się niebawem i przedstawił obszernie sprawę polskiego kościoła narodowego, oświadczył zebranym, że msze odbywają się w języku polskim, kazania po polsku i nauka w szkole. Oświadczył gotowość przysłania księdza, który się zajmie zorganizowaniem polskiej narodowej parafii pod gwarancją, że kazania będą się odbywały po polsku.

Zebrani zgodzili się na tę propozycję i wybrali komitet parafjalny, który ma dopomóc w zorganizowaniu parafii. Do komitetu tego weszli:

Józef Rokosz, B. Machnicki, Roman Cichon, Teofil Jungiewicz, W. Marek, Wal. Bekta, Jul. Swinger, Antoni Kuranty i Józef Woźniak.

Pasterka.

Komitet zabrał się natychmiast do pracy i następstwem tego odbyła się już 24-go grudnia pierwsza na „Nowej Polsce” pasterka, którą zapowiedziano na razie z braku innej sali, w sali Machnickiego.

Taki obrót przyjęła kwestja, po raz pierwszy na ostrzu noża postawiona, kazań w języku angielskim.

Nie była to pierwsza próba kardynała Mundeleina w tym kierunku. Były poprzed-

Antoni Marczyński.

33)

Królowa Othe.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

III część trylogii p. t.: „WYSPA NIEZNANA”.

(Ciąg dalszy).

Rozdział VIII.

Męka pragnienia.

Nucąc swawolną, żołnierską piosenkę, szła krokiem tanecznym od jednego pylonu do drugiego i zapalała kolejno przygotowane luczywa pochodnią, którą dzierżyła w ręce. Ukończywszy to zajęcie, odłożyła pochodnię. Udawała, że się modli przed posągami Baala, zerkając w rzeczywistości w stronę bocznej ściany świątyni, gdzie tuż obok wylotu podziemnego ganku jęczał więzień. Przykuty żelazną obręczą do skały. Przykuty był w ten sposób, że palcami nóg sięgał kamiennej posadzki, a jeśli chciał stanąć na całych stopach, wówczas górna i wcale ostra krawędź obręczy, opasującej w pół jego klatkę piersiową, wberała mu się w ciało i przenikliwy ból zmuszał go do ponownego przybrania niewygodnej pozycji. Krwawa pręga, biegnąca równolegle do żelaznego jarzma świadczyła jednak, iż niejednokrotnie zmęczenie wyczerpanych mięśni silniejsze było niż samozachowawczy lęk przed bólem, świadczyła także, że straszna tortura trwa już czas dłuższy.

Niewiasta, która oświeciła ponury chram Baala, nie zdradzała najmniejszego współczucia dla smutnej doli

więźnia. Wręcz przeciwnie; ustawiwszy się naprzeciw pasła oczy widokiem jego męki, a piękna jej twarzyczka przybrała wyraz zinnego okrucieństwa i szatańskiej uciechy.

— Cierpisz? — spytała wreszcie, starając się nadać głosowi tony miękkie, cieplejsze.

Dźwignął głowę z wysiłkiem. Z pod obwisłej strzechy skudzonych włosów zamigotał gorączkowy ogień oczu, wpadniętych głęboko w czaszkę, ukazała się twarz ziemista, do połowy rudawym zarostem pokryta i usta, silnie naprzód wysunięte. Między popekaniami, spierzchniętymi wargami zabłysły duże, wystające jakby u gryzonia zęby i w ciszę, przerywaną tylko sykaniem pionącego luczywa spłynął szept bolesny:

— Znowu przysłał mnie dręczyć?

— Ciebie dręczyć? Kochanku mój!

Przysłał ci dać nektar moich ust. Pileś go już niegdyś. Pileś pierwszy i jedyny, jak do tej pory. Przysłał tedy, aby ci przypomnieć posmak mych pocałunków.

Tu głos jej, wibrujący początkowo tonami obłudnej namiętności, stał się ostrym, szorstkim, złowrogim:

— Należy ci się przecież gorąca wdzięczność za wszystko coś mi uczynił — zasyczała, zaciskając pięści. Podeszła bliżej z głową pochyloną nieco, z oczyma, które ziały śmiertelną nienawiścią, z kulakami, wzniesionymi jak do uderzenia. Opamiętała się jednak. Może dostrzegła rozpaczyliwy błysk jego źrenic, może dojrzała nerwowy skurcz jego nieskrępowanych niczem rąk, które zwisały wzdłuż wychudzonego tułowia. Usiadła na posadce, z podwinętymi nogami, w odległości jakich trzech kroków od skaźca. Zrobiła zatroskana

minę młodej małżonki, która widzi, że przygotowane jej dłońmi potrawy nie smakują mężowi.

— Tak mało jesz teraz — rzekła. Wekazała przymtem na drewnianą misę, ustawioną na podwyższeniu obok więźnia. Ułam mi wczoraj mówił, że podając ci nieświeże ryby, struję cię przedwcześnie i skrócę twoje męki. Przesada! Nie są świeże, to prawda, ale zato solę je uczciwie. Prawda?

Więzień drgnął nagle i ze wstrętem odwrócił głowę od misy. Wspomnienie ohydnej, nieudźko przesolonej stawy zwiększyło stokrotnie mękę pragnienia, mękę bodaj najgorszą ze wszystkich cierpień.

— Wody! — jęknął wbrew woli. Wbrew woli, gdyż wiedział, że wszystkiego raczej może oczekiwać od mściwej dziewczyny, niż luku wody. Ah, woda! Ileż to razy przeklinał ulewę, która go przemoczyła do suchej nitki, ile razy złorzeczył jezioru, które musiał obchodzić i drogi nakładać, spiesząc do domu po znojnej pracy, ile razy wreszcie zazdrościł bogaczom, spijającym drogim wino, nektary dla biedaków niedostępne; biedacy piją tylko wodę. Tylko! Ha, ha, ha, ha. Cóżby dał teraz za to, by mógł się znaleźć przy brudnej kałuży. Upadłby na twarz, ucałowałby świętą ziemię i chleptałby ogromnymi haustami wodę, choćby była najcieplejsza, najbardziej brudna, choćby przez było z pastwiska wracające zanieczyszczona.

— Wody! powtórzył, przymykając oczy. Ujrzał jezioro, zimne źródło, czyste jak kryształ, strumienie, potoki, rzeki całe, ujrzał w gorączkowym widzeniu błogosławiony deszcz, którym litościwie

niebiosa karmiły spragnioną przyrodę. Czuł nawet posmak tego rozkosznego napoju, który niema sobie równego na ziemi.

Głos dziewczyny przekonał go o smutnej rzeczywistości:

— Przyniosłam garniec wody. Dam ci się napić, ale wprzód pogawędzimy z sobą.

Oszałale spojrzenia rozpoczęły gorączkowe poszukiwania po całej świątyni. Wreszcie znalazły. Wpiły się w niewielki przedmiot, postawiony u stóp posągu Baala.

— Garniec gliniany — wyszeptaly wargi: — Czy tylko nie próżny?

— Pragniesz?

— Oh, jakże pragnę, Atosso!

— Przecież nazwałś mnie znów po imieniu, mój piękny kochanku. Dobrze, że wiem, co ci język rozwiązuje. Od dzisiaj będę zawsze przychodziła ze dzbanem.

— Atosso! Nie szydź. Bogi cię skarżą za moją mękę. Zawiniłem, prawda. Skrzywdziłem cię. Naprawię krzywdę, lecz pozwól jeden lyk. Nie... To za dużo. Umarzęm ze szczęścia. Umocz patyk jaki i pozwól oblizać.

— Powiedziałeś: naprawię krzywdę — ciągnęła z niewzruszonym spokojem: — Co masz na myśli, mój kochanku?

— Ożenię się z tobą. Mój dom twoim będzie, wszystko co...

— Ożenisz się, powiadasz. Wielkie to szczęście dla mnie, dostać takiego małżonka. Wielkie, zaiste — szydziła, ale jak się stąd wydestaniesz? Czy myślisz, że cię wypuszczę? Jesteś skazany na śmierć. Więcej nawet: na powolne konanie przez rok cały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nio w starszych parafjach, ale spotkały się z oporem i proboszczów i parafjan. Była to pierwsza próba stanowczego przełamania oporu Polaków.

Większy niż kardynał Mundelein próbował tego dokonać.

Próbował Bismarck, próbowali carowie rosyjscy — nie zdzierżyli.

Nie zdzierżyła i władza archidiecezji chicagowskiej w dzielnicy „Nowej Polsce”, bo tylko pchnęła Polaków w szeregi kościoła narodowego, a swego przeprowadzić nie zdołała.

Paderewski da 50 koncertów w Ameryce.

Pod koniec grudnia ub. r. Paderewski, pianista, przybył na statku Majestatic na turę 50 koncertów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Artysta znajduje się w doskonałym zdrowiu, jest zadowolony ze swej tury w Australji i Nowej Zelandji i z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy znowu odwiedzi swój ranecz w północnej Kalifornji, na którym posiada rozległe plantacje śliwek i migdałów.

Paderewski rozpoczął swą turę koncertem w dniu 3 stycznia w audytorjum wyższej szkoły w New Rochelle, który przyobleciał dwa lata temu, gdy mający się tam odbyć koncert odwołany został.

Fort Pułaskiego jako narodowy pomnik Ameryki.

Kongresman Edwards z Savannah, Georgia, wniósł bil do kongresu znany jako H. R. 6987, domagając się od rządu federalnego utrzymania po wsze czasy Fortu Pułaskiego w pobliżu Savannah w powiecie Chatham, Ga., jako narodowego pomnika oraz wydzielenia pewnych gruntów i utworzenia tam parku imienia Pułaskiego, ku czci tego bohater wojny o niepodległość Stanów. Bil ten został przekazany do komitetu dla spraw wojskowych.

Obecnie wyborcy polskiego pochodzenia winni przez odpowiednie rezolucje i telegramy na ręce swoich kongresmanów i senatorów poprzeć tę sprawę w kongresie i domagać się od nich, by opowiedzieli się za bilem, który o ile przejdzie, uwieczni znów imię jednego z naszych bohaterów w tem historycznym miejscu, gdzie Pułaski spadł z konia.

Upadek dziennikarstwa w Ameryce.

Brak organizacji zawodowej.

Profesor Willard G. Bleyer, dyrektor szkoły dziennikarskiej w uniwersytecie Wisconsin, przemawiając na zebraniu Związku profesorów dziennikarstwa, oświadczył, że brak lokalnej, stanowej i powszechnie krajowej organizacji mężczyzn i kobiet, pracujących w dziennikarstwie jest „najbardziej słabym punktem w zawodzie dziennikarskim”.

„W czasach, w których każdy przemysł, gałąź handlu i zawód są doskonale zorganizowane, zadziwiającym jest że reporterzy, biurowcy redakcyjni i redaktorzy naszych codziennych gazet pozostają jedną niezorganizowaną grupą ludzi pracujących umysłowo w naszym kraju.

Nie mając zawodowej organizacji, nie posiadają oni siły stworzenia i utrzymania demokratycznej formy rządu i ustroju społecznego.

W okresie amerykańskiego rozwoju, w którym handel wyłącznie pochłania

część naszego życia, nie może nas zdziwić fakt, że handlowa i administracyjna strona wydawnictwa dominuje w dziennikarstwie, ubolewając nad przewagą jaką posiadają w gazetach działy cyrkulacji i ogłoszeń, lecz dziennikarze sami są winni w znacznej mierze, że istnieje taki stan rzeczy.

Dziennikarstwo nigdy nie podniesie się do poziomu innych ważnych zawodów dopóki dziennikarze, mężczyźni i kobiety pracujący w gazetach codziennych w całym kraju nie zorganizują się w silne lokalne, stanowe i narodowe stowarzyszenia. Dobrze zorganizowane działy cyrkulacji, ogłoszeń i wydawnictw będą nadal wywierać dominujący wpływ i zachowają przewagę nad działem nowin i redakcyjnym, o ile redaktorzy nie zorganizują się w silne związki, które będą na siłach wymagać przodu miejsca dla wiadomości i artykułów redakcyjnych w ich gazetach.”

Z krainy blagi i reklamy.

Dwa znamienne przykłady pomysłowości przedsiębiorców amerykańskich.

Najnowszą formą amerykańskiej reklamy jest bezwątpienia następujący trick. Para małżeńska zamieszkująca wile, budzi się pewnej nocy i widzi, jak kilku zamaskowanych bandytów wdaruje się przez okno i wymierzyło ku nim rewolwery. Herszt bandy zamiast przystąpić jednak do rabowania, albo przynajmniej krzyknąć zwyczajnie w tym wypadku: „pieniądze, albo życie!” — wygłosi następującą przemowę:

„Szanowni państwo! Jesteśmy przedstawicielami firmy „Gabriel Smith et Co”, 4 Avenue, specjalnej firmy dla ubezpieczeń okiennych. Nasz agent odwiedził niedawno państwa i zaproponował państwu, żebyście zainstalowali nasz patentowy wynalazek przeciwko włamaniu. Państwo nie przyjęliście propozycji, chcieliśmy więc państwu praktycznie udowodnić, co się może stać, jeżeli nie będziecie używać naszych nieprześcignionych elektrycznych zabezpieczeń okiennych

Ameryka jest doprawdy pełna nieograniczonych możliwości. Oto jeszcze kilka innych przykładów pomysłowości amerykańskich reklamiarzy:

W Los Angeles znajduje się kino, które należy do najdroższych na świecie. Wstęp na premierę kosztuje 20 dolarów i ludziska chodzą do tego kina nie tylko ażeby zobaczyć film, ale te słynne osobistości, które tam bywają. Przed teatrem są umieszczone reflektory, rzucające jaskrawe światło na wszystkie te gwiazdy świata filmowego, wysiadające ze swych luksusowych aut. Równocześnie olbrzymi megafon obwieszcza, kino jest dana osoba i jeżeli chodzi o damę — jaką ma suknię, jakie kosztowności, niekiedy nawet jest podawana ich cena. Jeżeli zaś wchodzi ktoś z pierwszorzędnych sław kinowych, np. Mary Pickford, albo Gloria Swanson, wówczas jeszcze wyrzuca się w powietrze rakiety

Wszystkie radia w całej Ameryce powtarzają to przedstawienie. Kino to

jest własnością niejakiego Graumana. Obecnie otrzymał on konkurenta w formie olbrzymiego kina naprzeciwko. Kino to od czasu do czasu rzuca olbrzymie reklamy na ściany naprzeciwlego kina. Siła światła owego projektora wynosi 4 miliony świec. Litery reklamy mają 150 metrów wysokości, naturalnie Graumanowi się to nie podoba i zaskarżył swego konkurenta do sądu.

Sowiecka misję wpuszczono do Nowego Jorku.

Każdy jednak złożył 500 dolarów kaucji.

Nowy Jork. Z Ellis Island wypuszczono dwunastu członków sowieckiej misji, która przybyła do portu nowojorskiego na parowcu Berengaria, ale zatrzymaną została przez władze imigracyjne na Ellis Island. Przed opuszczeniem wyspy, każdy z członków misji musiał złożyć bond w wysokości 500 dolarów jako gwarancję, że żaden z nich nie pozostanie w Stanach Zjednoczonych dłużej, aniżeli sześć miesięcy. Bondy za członków misji wydała sowiecka handlowa korporacja Amtorg, znajdująca się na Broadway. Po wypełnieniu wszystkich formalności i wysłuchaniu kazania, jakie do nich wygłosił przewodniczący rady śledczej, członkowie misji sowieckiej znaleźli się przy Battery Place, gdzie wsadzono ich do samochodów i odwieziono do hotelu Alamac.

Gdy bolszewicy znaleźli się w hotelu, Aleksander Goodman, który się zajął objazdem handlowej misji sowieckiej po Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że władze imigracyjne nadużyły zakresu swego działania, gdyż urzędnicy kompanji okrętowej przedłożyli departamentowi stanu cel podróży misji, która za miliony dolarów ma zakupić przedewszystkiem maszynę i departament zgodził się na wyładowanie misji. Delegacja sowiecka, która odbędzie turę po Stanach Zjednoczonych i oprócz zakupów ma odbyć konferencję z grupą bankierów amerykańskich o uzyskanie długoterminowych kredytów, została tak zlekceważoną przez władze imigracyjne, że zabrano ją z okrętu bez bagaży, które odesłano do hotelu i na Ellis Island delegaci znaleźli się tylko w tem, w czym byli na okręcie.

Listy z Anglii.

Powódź w Londynie. — Utonęło 14 młodych dziewcząt. — Akwarele stały kilka godzin pod wodą i nie ucierpiały. — Kampanja przeciw Włochom. — Polskę zaliczono do krajów, które można zwlezczać. — Wygranie na loterii wielkiego losu, wynoszącego 5 milionów pezetów.

Powódź, która nawiedziła Londyn w zeszłym tygodniu, jest rzadkim objawem złośliwości natury. Podobno ostatni raz taka powódź była w Londynie w 1225 roku. Nadeszła ona zupełnie niespodziewanie. Po tygodniu ciągłej i obfitej śnieżyicy, kiedy wszystkie okoliczne pola pokryte były warstwą śniegu przeszło metrowej grubości, nastąpił przeliczny dzień słoneczny i 5 stopni ciepła. Tu było źródło powodzi, ale na domiar złego zerwał się silny wiatr i począł energicznie pędzić wały wody z morza na dolinę Tamizy. Zrazu nikt nie przypuszczał, żeby z tego nastąpiła powódź i wszyscy spokojnie kładli się w sobotę do snu. Tymczasem zrana w niedzielę, gdy się obudzili, zobaczyli wodę na ulicach i w suterenach. I tu był dramat. Czternaście pokojówek, w wieku od 18—24 lat, śpiących w suterenach, utonęło w łózkach. Do suteren wpadła woda z taką szybkością i odrzucała ją tak wysoko, że dojechała aż do sifitu, nim rozespiane dziewczyny zrozumiały co im grozi. Te, które się rozbudziły umarły kropną śmiercią a tamte, które nie przebudziły się całkowicie, może nawet nie wiedziały że umierają.

Powódź ta nie wyrządziła wielkich strat materialnych. Gdyby nie śmierć tych 14 młodych Angielek, to nie warto byłoby zapisywać jej w liczbie klęsk

tegorocznych. Bo woda nigdzie nie dojechała się wyżej ponad sutereny, a tu niema zwyczaju składania rzeczy w piwnicach. Ale co ciekawsze. W suterenach „Tate Galerie”, jednego z muzeów tutejszych, ulokowano przed kilku dniami zbiór akwarel, przysłanych z zagranicy. Miano następnego dnia rozmięścić je po salach. Owoż akwarele te nie ucierpiały nic od powodzi, pomimo, że stały kilka godzin pod wodą. Ani farby się nie rozpuściły, ani żywość ich barw nic nie ucierpiała na tej kąpieli.

Wobec tego, że świat zbrodni wynajduje coraz nowe sposoby do popełniania nikczemnych czynów, przeto i świat legalnego porządku rzeczy musi wynajdywać nowe środki obrony. W myśl tego policjanci zostali zaopatrzeni w kieszonkowe telefony, które im dadzą możliwość komunikowania się w nocy z każdej ulicy, z każdego punktu w Londynie z władzami, ze strażą ogniową, ze stacjami samochodów i ze strażą portową. Dzisiaj zbrodniarz mógł nieraz uciec dlatego tylko, że policjant nie mógł go dopędzić, kiedy on uciekał na motocyklu lub samochodzie. Odtąd taka ucieczka nie będzie możliwą, bo telefon wyprzedzi wszelki samochód i zbrodniarzowi zamknie drogę we wszystkich kierunkach.

W prasie angielskiej rozpoczęła się teraz agitacja za omijaniem Włoch z powodu, że zbyt jaskrawo afiszują się z chęcią wyzyskiwania cudzoziemców. Przedewszystkiem naśladować Francuzów zaprowadzili karty pobytu (tassa di soggiorno), które są wygórowane. Następnie każą sobie opłacać niesłychanie drogo za zwiedzanie muzeów i galerji obrazów. Przed wojną płacono się w dni powszednie lirę, a w niedziele i w święta wstęp był bezpłatny. Rozumiało się więc, że cudzoziemcy będą

chodzili w dni płatne, a miejscowa publiczność w niedziele i święta. Teraz podwyższono wstęp do 12 i 14 lir w dni powszednie, wskutek tego w dni świąteczne (bezpłatne), jest taki tłok, że ani przypatrzeć się nie można, ani ocenić piękności obrazu. Jeżeli się pomyśli, że w głównych miastach włoskich jest codzień kilka tysięcy Anglików i że oni za same wstępy płać dziennie parę set tysięcy lir, to można sobie wyobrazić, ile to milionów płać rocznie Anglja haraczu Włochom. A w zamian niema Anglja nic, bo wyroby angielskie, zwłaszcza wobec wysokiego cła nie opłacają się Włochom. Wolą oni sprowadzać gorsze ale tańsze niemieckie.

Dlaczego nie jeździmy do Hiszpanji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji, a przede wszystkim zwłaszcza do Hiszpanji? — zapytuje prasa angielska. Podróż kosztuje taniej niż do Włoch, taksy pobytu nigdzie niema w Europie poza Włochami i Francją; wstępy do muzeów są wszędzie bezpłatne; hotele tańsze niż we Włoszech, a w takim P... do w Madrycie są największe arcydzieła malarzy włoskich, większe, aniżeli te, które pozostały we Włoszech.

Możemy podziękować dziennikom angielskim, że zaliczyły i Polskę do krajów, które można zwlezczać, ale zauważyć musimy, że dopóki nasze hotele będą stały na tym poziomie, na którym dziś stoją, dopóty o wielkim ruchu turystów myśleć niepodobna. Pesymiści twierdzą, że niema w Polsce hotelu, w którymby nie było pasożytów. Może to przesada, ale to pewna, że nie wszędzie jest wzorowa czystość. Polepszyć hotele i pobudować drogi, aby wszędzie można było jeździć samochodami, to są dwa środki, które ściągają do nas cudzoziemców.

Szczęście w nieszczęściu — oto tytuł który dać należy następującej historii.

Było ich dwoje, oboje starzy, schorowani i biedni. Zarabiali mało, więc chociaż nie mieli nalogów, było bardzo ubogo w izdebce, którą zajmowali. Nakoniec tej zimy, w skutek niestalej pogody, dostał on influency. Po paru dniach silnej gorączki umarł. Biedna wdowa szalała z rozpacz. Ale trzeba się było zająć pogrzebem. Wzięła się więc starym obyczajem do obmycia zwłok. Po zdjęciu koszuli znalazła na piersiach szkaplerz. Z wielką czcią zdjęła go, żeby sobie na szyję nałożyć. Ale zdziwiła ją to, że szkaplerz bardzo gruby. Rozwinęła go i znalazła los loteryjny. Często rozmawiała z mężem o tej loterii hiszpańskiej, której główna wygrana wynosiła 5 milionów pezetów. Losy były drogie bardzo drogie, składali więc co miesiąc po parę pensów na zakupno tego losu. Ucieszyła się bardzo z tego, że mąż zdołał go kupić, ale miała mu za złe, że jej o tem nie powiedział. Widocznie chciał jej zrobić niespodziankę, wygrać pięć milionów i przynieść jej jako prezent. Pocziwiec! I lzy polały się strumieniem.

Nazajutrz zaszła do banku, żeby się dowiedzieć, czy już było ciągnięcie. Bankier zobaczywszy numer, zawołał:

— Ależ było, proszę Pani. Może Pani zechce usiąść. Janie! podaj pani fotel. Prędej, podawaj. Pani wygrała główną wygraną.

Na te słowa starszuszka runęła na ziemię. Rzucono się do ratowania. Sprowadzono lekarza. Dopiero w jakie pół godziny zdołano ją przywrócić do przytomności. Gdy już oprzytomniała, pierwsze jej słowa były:

— I on o tem nie wie...

— Niech pani się nie martwi. On wie, że pani znaczną część wygranej odda na religijne wychowanie sierót — powiedział zakonnik, który przechodził tamtędy.

Dziwne praktyki warszawskiego Urzędu Śledczego.

W Warszawie toczy się obecnie rozprawa przeciw kilku funkcjonariuszom policji śledczej oskarżonym o łapownictwo. Przed trybunałem stanęli: zastępca naczelnika urzędu śledczego Marjan Ludwik Kurnatowski, podkomisarz Leonard Dobiecki, wywiadowcy Władysław Marczak i Władysław Kutkiewicz oraz st. posterunkowy Feliks Tyszyński.

Akt oskarżenia zarzuca im wymuszanie łapówek zarówno od osób przez kradzież uszkodzonych, jak i samych złodziei. Łapówki wynosiły od 15 zł do 10 tys. złotych. Ustalono dotąd m. in. następujące fakty:

Dnia 7 stycznia 1926 roku dokonano poważnej kradzieży w sklepie jubilerskim Kazimierza Kędzińskiego (ul. Marszałkowska 130). Dochodzenie urzędu śledczego w tej sprawie doprowadziło, iż do udziału w kradzieży przyznał się służący Kędzińskiego, niejaki Wiktor Gołębiowski, który wskazał Moszka Blacharskiego, jako głównego sprawcę włamania. Jakkolwiek urząd śledczy aresztował obu winowajców, nie zdołał jednak odnaleźć skradzionych kosztowności.

W pół roku potem p. Kędziński ogłosił w pismach, że przeznacza 10 tysięcy złotych nagrody za odzyskanie utraconych rzeczy. Po pewnym czasie Kędziński wezwany do urzędu śledczego, udał się tam w towarzystwie znajomego. Kiedy znaleźli się w gabinecie Kurnatowskiego, wywiązała się rozmowa na temat owej ogłoszonej w pismach nagrody.

Wówczas oskarżony Kurnatowski miał oświadczyć:

Proszę te pieniądze zaraz kłaść na biurko!

Zaskoczony tem żądaniem Kędziński zaproponował Kurnatowskiemu, że może oddać wszystko, co ma przy sobie, t. j. 500 zł, a za godzinę może przynieść jeszcze 1.500 złotych.

— To mało — miał odpowiedzieć Kurnatowski.

W jakiś czas potem odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym. Blacharskiego skazano na 2 lata więzienia, Gołębiowskiego zaś na rok. Poszkodowany jednak własności swojej nie odzyskał.

Ta cała sprawa wywołała taki skutek, że Kurnatowskiego postawiono w stan oskarżenia o żądanie łapówki w sumie 10 tysięcy złotych.

Badany przez sędziego śledczego do winy się nie przyznał, twierdził, iż istotnie żądał aby Kędziński złożył 10 tysięcy złotych w głównej komendzie policji dla podziału pomiędzy wywiadowców i konfidentów, którzy przyczynią się do odzyskania skradzionych kosztowności.

Dnia 9 lipca 1926 roku skradziono p. Marji Apfelbaum na pl. Unji Lubelskiej przy wysiadaniu z tramwaju broszkę z brylantem indyjskim wagi 22 karatów i wartości 15 tys. złotych. Zropaczona właścicielka udała się w towarzystwie p. Stanisława Rachansa do urzędu śledczego. Tu przedstawiono jej cały szereg fotografii. Okradzona poznała na fotografii Icka Dymanta, jako tego, który stał przy niej i robił sztuczny tłok.

Na drugi dzień p. Apfelbaum przyszła znowu do urzędu śledczego. W gabinecie znajdowali się Kurnatowski i Dobiecki.

Wywiązała się następująca rozmowa:

— Jaką kwotę przeznacza pani za odnalezienie broszki?

— Narazie większą sumą nie rozporządzam.

Potrzeba 5 tysięcy złotych na pokrycie wydatków, związanych z poszukiwaniem broszki.

Wówczas p. Apfelbaumowa oświadczyła po namyśle, że może dać najwyżej 3 tysiące złotych. Na tem rozmowy się zakończyły.

P. Apfelbaumowa broszki nie odzyskała.

— Za czasów urzędowania komisarza Kurnatowskiego mieli przedewszystkiem złodzieje wyznaczone prosto warunki „pracy”. Otóż, jak wiadomo, funkcjonariusze służby śledczej mają polecenie aresztowania i sprowadzenia do urzędu śledczego tych wszystkich spotkanych na ulicy osobników, którzy są zarejestrowani w urzędzie śledczym albo jako karani sądowo, albo jako podejrzeni o uprawianie przestępczej działalności. Po sprowadzeniu ich do urzędu śledczego sprawdza się, czy nie są oni poszukiwani ewentualnie pokazują się ich oświadczenia. Jeśli wynik jest dla aresztowanego dodatni, wypuszcza się go na wolność. Każde jednak sprowadzenie musi być odnotowane na karcie informacyjno-rejestracyjnej.

Na tem tle rozwinęło się łapownictwo.

Oto ci, których zatrzymano na miesiąc, chcąc uniknąć nieprzyjemnych następstw, opłacali się przodownikom służby śledczej: Marczakowi i Rutkiewiczowi, oraz st. przodownikowi Tyszczyńskiemu, którzy puszczały ich wolno. Dawano się również łapówki już w urzędzie śledczym, aby uniknąć zbyt długiego przetrzymywania w areszcie, oraz pokazywania poszkodowanym. O branie tych łapówek oskarżeni są podkom. Dobiecki, wywiadowcy: Marczak, Dutkiewicz i inni.

— W styczniu r. 1925 aresztowano i osadzono w więzieniu Adama Szreibera, jako podejrzanego o kradzież w konsulacie czeskosłowackim.

Kiedy żona Szreibera zwróciła się do Dobieckiego z prośbą o uwolnienie męża, ten zażądał od niej 1 tysiąc złotych. Ponieważ pieniędzy nie miała, Szreiber siedział jeszcze 9 dni, chociaż świadkowie go nie poznawali.

Niejaki Marceli Szczeciński zeznał, że od 1918 do 1926 roku sprowadzano go bardzo często do urzędu śledczego i zamykano w areszcie. Chcąc się uwolnić, Szczeciński niejednokrotnie dawał łapówki Dobieckiemu.

Wszyscy oskarżeni do zarzucanych im przestępstw nie przyznali się. Dalej ciąg rozprawy wyniesie na światło dzienne zapewne jeszcze dużo innych, sensacyjnych spraw, charakterystycznych dla stosunków, panujących w warszawskim urzędzie śledczym za czasów urzędowania Kurnatowskiego.

Pierwszy dzień procesu nie przyniósł znaczącego oświetlenia całej tej afery, tak samo jak niewiele wniosło światła badanie świadków w drugim dniu procesu, trzymane w granicach aktu oskarżenia. Pewną sensację wywołuje zeznanie św. Górala, który mówi, że wywiadowca Marczak był postrachem złodziei. Najskuteczniejszą była groźba — „temu trzeba pokazać Marczaka”. Świadek Galecki mówi o okupie, jaki musiała złożyć żona jego za zwolnienie go z aresztu. Kilku byłych urzędników Urzędu dosadnie oświadczyli chaos i nieporządek panujące w urzędzie, gdzie aresztanci mieli możliwość wykradania swych kart rejestracyjnych w pokoju, w którym odbywała się rejestracja. W pokoju, w którym mieściły się szafy z b. ważnymi dokumentami, tłoczyło się nieraz po 20 osób, co znakomicie ułatwiał aresztowanym wycofywanie swych kart.

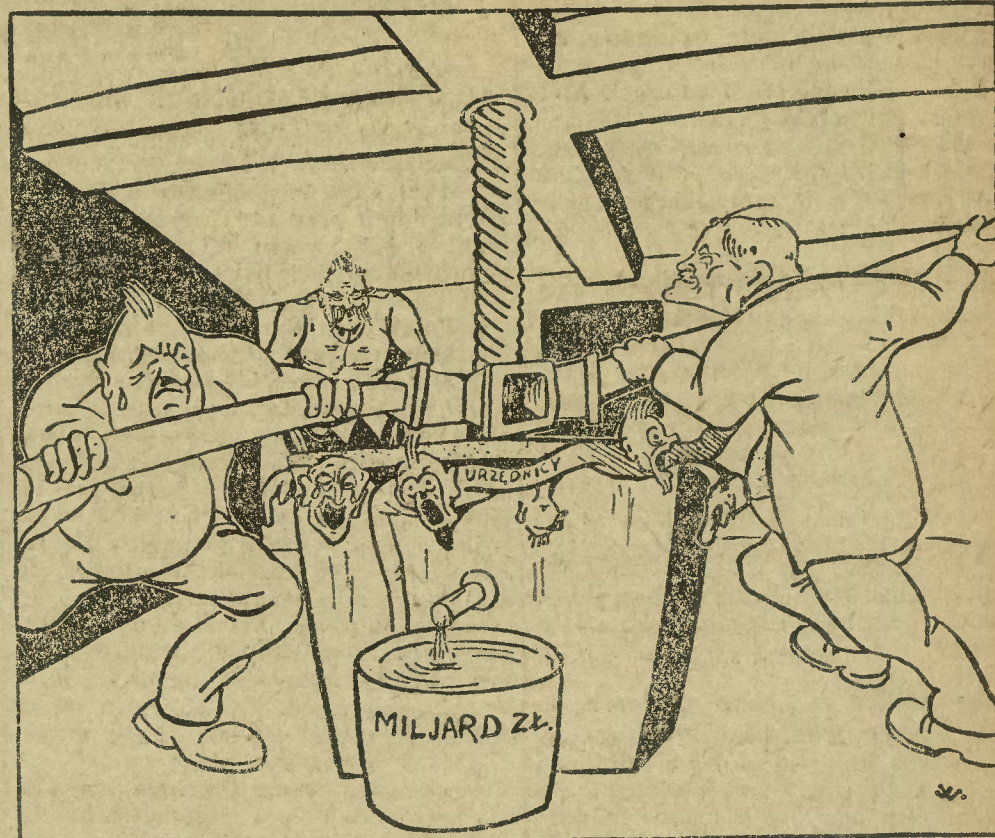
Po całym szeregu świadków, nie wnoszących nic zasadniczego, na zakończenie stał świadek Fiszelbaum, „z zawodu kieszonkowiec”, zeznania którego są zupełnie sprzeczne z pierwotnymi jego zeznaniami złożonymi u sędziego śledczego. Na pytanie przewodniczącego, czem się tłumaczy te sprzeczności — oświadcza energicznie — „Wysoki Sądzie, ja to inaczej wtedy pamiętałem”.

Z ogólnej liczby 88 świadków (a liczba ta zapewne zwiększy się w toku procesu) zbadano dotychczas zaledwie 10, należy więc przypuszczać, iż proces ten potrwa przez czas dłuższy.

133 komunistów na ławie oskarżonych.

W dniu 7 lutego br. rozpoczęła się w Białymstoku w sądzie okręgowym proces przeciwko 133 członkom komunistycznej partji Zachodniej Białorusi z powiatów białostockiego, sokólskiego i bielskiego, którzy rozwijali działalność antypaństwową i zostali aresztowani w r. 1925. Oskarżenie popierać będzie prokurator sądu okręgowego Zubile-

Państwo na urzędnikach oszczędziło miliard zł.



— Uważajcie, chłopcy, abyście z nich i żywota nie wycisnęli.

Jak zrównoważy Dewey budżet rodziny urzędniczej?

Niezwykły list żony urzędnika państwowego.

Pan Dewey, amerykański doradca finansowy, otrzymał w tych dniach następujący list od niejakej Zołji Wiszniewskiej, żony urzędnika państwowego.

— Proszę, niech mi Pan doradzi — pisze p. Wiszniewska — jak zrównoważyć mój budżet domowy?

Jeżeli Pan może być doradcą wielkiego państwa, toż łatwiej zdaje się będzie Panu doradzić mnie, gdyż budżet naszej rodziny, tzn. męża, dwojga dzieci i mnie wynosi zaledwie 320 złotych, to, co zarabiała mój mąż miesięcznie po odciążeniu

wszelkich podatków, kas przezorności itp.

Z pieniędzy tych strąca się jeszcze mężowi około 130 zł. miesięcznie za różne raty (trzeba przecież mieć ubranie i obuwie), pozostaje mu więc na życie, a więc komorne, jedzenie, światło, opał i inne wydatki 190 zł. na cały miesiąc. A potrzebujemy najmniej 350 złotych, by bez długów związać koniec z końcem.

Jak więc zrównoważyć ten budżet? Może Pan, jako znakomity finansista, da mi radę”.

Wiadomości z kraju.

Zamach dynamitowy na G. Śląsku.

Nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego wysadzając dom Marji Bober w Golejowie. Część domu uległa zupełnemu zniszczeniu. W związku z zamachem aresztowano górnika Trybuna z Rybnika.

Sprzeniewierzył pieniądze z funduszu bezrobocia.

Sąd okręgowy z Sosnowca skazał na dwa lata więzienia 44-letniego Karola Rudzkiego z Czeladzi. Rudzkiemu do wiadziono defraudacji kwoty 3 000 zł.

Osadnicy wojskowi w Lubelskiem popierają rząd.

W Hrubieszowie odbyło się zebranie osadników wojskowych, na którym uchwalono jednogłośnie przystąpić do Bezparyjnego Bloku Współpracy z rządem.

Pożar wskutek podpalenia.

Na terenie powiatu przemyskiego wybuchły dwa większe pożary. We wsi Popowice spłonęła d. szczętnie zagroda oraz stodoła wraz ze znajdującymi się tam zbiorami, wiościanina Szagała. W tym samym dniu we wsi Buszkowice spłonął dom mieszkalny Isyka. Pożar we wsi Popowice, jak wskazuje rozpoczęte śledztwo, wywołany został przez podpalenie.

Znowu dezercja żołnierza litewskiego.

Na odcinku granicznym Niemcjin aresztowano niej. Sinarewa za samowolne przekroczenie granicy litewsko-polskiej. W czasie śledztwa Si. rew zeznał, iż jest żołnierzem litewskim i że zdezerutował z powodu prześladowania go przez władze litewskie. Sinarewa oddano do dyspozycji władz wojskowych.

Nieszczęśliwy wypadek na skoczni zakopiańskiej.

W Zakopanem, w czasie skoków narciarskich na Krokwi, zdarzył się szereg nieszczęśliwych wypadków. Już pierwszy skoczek Lankosz złamał przy pierwszym skoku nartę, tuż po nim spadł, podczas skoku znany narciarz St. Motyka, uczeń gimnazjum w Zakopanem, tak nieszczęśliwie, że wskutek uderzenia w głowę, doznał wstrząsu mózgu, a narta przecięła mu powiekę. Skoczek Cukier, spadając, doznał okaleczenia ciała i głowy.

Śmierć człowieka-muchy we Lwowie.

Bawiący od dni kilku we Lwowie znany polski akrobata Stefan Poliński, zwany człowiekiem muchą, podczas karkołomnych produkcji uległ tragicznemu wypadkowi, który przybliżył życiu. Poliński, którego specjalnością było wdrapywanie się po ścianach wysokich kamienic na dachy przrzucanie się z domu na dom, jeżdżenie rowerem po dachach, urządził dziś na rzecz funduszu L. O. P. P. i świetlicy P. P. na jednej z głównych ulic miasta widowisko i

popisywał się sztukami akrobatycznymi, którym przypatrywał się tłum publiczności.

Poliński, przeszedłszy po sznurze, łączącym dwie kamienice nad ulicą Klementyny Łańskiej, wskoczył na krawędź dachu jednej z kamienic tak nieszczęśliwie, że stracił równowagę i runął na dół. Poliński doznał ciężkich obrażeń oraz pęknięcia czaszki i pogruchotania nóg. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powszechnego. Po kilku godzinach zmarł.

Krwawa sprzeczka w restauracji.

Donoszą tu z Małkini (woj. białostockie) iż w czasie sprzeczki w tamtejszej restauracji felczer Bronisław Zabłocki strzelił do Kazimierza Zyska, raniąc go ciężko w głowę. W czasie kłótni, która wywołała krwawy zamach, Zabłocki i Zysk, zarzucali sobie wzajemnie popełnianie nadużyć w miejscowej spółdzielni, do której zarządu obaj należeli.

Wilki napadły na narciarzy.

Na dwóch akademików Muszyńskich i Matuszewskiego, bawiących na wybieżce narciarskiej w drodze ze Sławskiej na Trościan napadło stado wilków. Studenci, dzięki użyciu broni palnej zdołali uciec z życiem. Wilki posuwały się w kierunku granicy węgierskiej.

Epidemia samobójstw w Warszawie.

Ub. niedzieli usiłowało odebrać sobie życie w Warszawie 11 osób. Kilka z nich zmarło.

Tajemnicze zwłoki w gliniance.

W Warszawie na Ochocie zauważono pod cienką pokrywą lodu na gliniance zwłoki mężczyzny. Trupa wydobyto, nie zdołano jednakże dotąd ustalić, nazwiska denata. Przypuszcza się, że zaszło tu nieszczęśliwy wypadek, albo samobójstwo.

Niezwykły skutek zderzenia się samochodów.

We Lwowie przy rogatce stryjskiej zderzyły się dwa samochody. Zderzenie nastąpiło obok budki akcyzowej, przyczem samochody wpadły na budkę, znosząc je zupełnie. Znajdujący się w momencie katastrofy w budce strażnik akcyzowy Argasiński został ciężko ranny. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone.

Krwawa bójka na jarmarku.

Podczas bójki na jarmarku w Śniadowie, pow. łomżyńskiego, mieszkaniec wsi Zalesie-Pocynki Józef Korytowski uderzył Stanisława Mierzejewskiego kłonicą w głowę. Mierzejewski po przewiezieniu do szpitala w Łomży zmarł.

Zgwałcenie dziewczyny.

Z Katowic donoszą, że niej. Franciszka Hanuszkówna, wracając z zabawy, napađnięta została w drodze przez dwóch opryszków, którzy rozebrali ją do naga i następnie zgwałcili. Policja wykryła zbrodnię w osobach dwóch młodzieńców Ptasznika i Scibika z Zabłocia. Zostali oni oddani do sądu.

Więzienie dla niesumianego urzędnika.

Przed sądem lawniczym w Wodzisławiu toczyła się dziś rozprawa byłego naczelnika stacji w Gożycach, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych w wysokości 3 000 złotych. Oskarżony po wykryciu defraudacji zbiegł do Niemiec, skąd został następnie wydany władzom polskim. Sąd po naradzie skazał go na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wykrycie szajki paserów

Policja lwowska wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki paserów, skupiających wartościowe przedmioty, pochodzące z kradzieży. Następnie przechowywane przedmioty wywożone były zagranicę. Szajka operowała przeważnie na terenie Lwowa, Wołynia i Łodzi.

Wielka kradzież w Siedlcach.

Do sklepu Abrahama Feldmana w Siedlcach, przy ul. Pięknej nr. 59, włamali się nieznanymi sprawcy, którzy dokonali kradzieży różnej manufaktury na ogólną sumę 8.000 złotych. Wszczęto energiczne dochodzenie i poszukiwania.

Wypadł z pociągu pospieszego.

Z pociągu pospieszego, z Zakopanego do Warszawy, tuż za Nowym Targiem wypadł pewien ogrodnik z Międzyrzecza. Dotąd nie stwierdzono jego nazwiska. Został on przejechany na śmierć, a jeszcze kilka następnych pociągów przejechało przez jego zwłoki. Dopiero nad ranem znaleziono zwłoki jego straszliwie pościartowane.

Potworny mord rabunkowy w Aleksandrowie.

Ofiarą bestjałskich morderców padli małżonkowie Ertk.

Z Łodzi donoszą, o zamordowaniu małżonków Jana i Emmy Ertków, zamieszkałych w Aleksandrowie, we własnym domu przy ul. Warszawskiej, na samym już krańcu miasta. Bezdzietni prowadzili życie samotne i odosobnione.

Słynęli oni, jako ludzie zamożni, posiadający znaczną ilość gotówki, pochodzącej z oszczędności. Ostatnio sprzedali mniejszą posiadłość, a pieniądze przechowywali u siebie w mieszkaniu. Wleść o tem, spowodowała straszną zbrodnię...

Otóż w ub. niedzielę rano, jeden z sąsiadów zapukał do drzwi Ertków, wzywając ich do wspólnego udania się na nabożeństwo do kościoła. Ponieważ nie slyszal żadnej odpowiedzi, zajrzał do mieszkania przez dziurkę od klucza, przyczem zauważył na podłodze ślady krwi. Przeczując coś złego, zaalarmował innych sąsiadów, którzy wezwali policję.

Drzwi otworzono wytrychem, — i wtedy oczom wkraczających do mieszkania przedstawił się widok, potwornością swą nrużający krew w żyłach:

Na łóżku leżały trupy małżonków Jana i Emmy Ertków, broczące krwią i potwornie zmasakrowane. Głowy formalnie odrąbane od tułowia, na całym ciełe obojga zamordowanych widniały krwawe rany. Najwidoczniej mordercy

w bestjałski sposób znęcali się nad swymi ofiarami, czując się zupełnie bezpłocznymi, gdyż prócz małżonków Ertków, w zagrodzie nikt nie mieszkał.

Tuż obok łóżka na podłodze, leżała zakrwawiona siekiera. Sąsiad, który zaalarmował okolicznych mieszkańców, w siekierze tej rozpoznał własność Ertków.

W całym mieszkaniu panował niesłychany nieład, świadczący o gospodarce złoczyńców. Szafy i szuflady były potwierane, pościel w łóżkach porzucana. Nie ulegało kwestji, że zbrodniarze szukali ukrytych pieniędzy. Rany na rękach Jana Ertka i żony jego Emmy świadczyły o tem, iż bronili się oni rozpaczliwie. Złoczyńców najprawdopodobniej było dwóch, gdyż morderstwo dokonane było bez jakiegokolwiek hałasu.

Dotąd nie zdołano ustalić, ile pieniędzy mordercy zdołali zrabować. Ponieważ nie było żadnych śladów włamania, a również okna były nienaruszone, przypuszcza się, że zbrodniarze dostali się do mieszkania za wiedzą Ertków. Po dokonaniu przerażającej swą ohydą zbrodni, złoczyńcy zamknęli za sobą drzwi mieszkania na klucz, i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za zbrodniarzami, które niewątpliwie doprowadzi do wykrycia ich.



Spiesz

na pocztę i zamów

„DZIENNIK BYDGOSKI”

bo pierwszy już

blisko!

Don Juan w zatrzasku.

Jak mądra kobieta dała sobie radę z natrętnym amantem.

Niezwykłą historję karnawałową notuje kronika warszawska.

Jeden z uczniów Apellesa, cleszający się niezwykłym szczęściem u kobiet i stąd nazwany Casanową, zbyt zaufany w swoje powodzenie przekonał się przy pewnej sposobności, że jednak nie wszystkie kobiety czar jego osoby przyprawia o zawrót głowy i... zapomnienie o obowiązkach.

Otóż ów p. K., znajdując się na „Reducie Prasy” zauważył maskę niezmiernie wytwornie ubraną, o figurze wymarzonej, nóżce niby wyszłej z pod diuta Fidjasza, rączkach jak pięści deika itd.

Kilkakrotnie usiłował zbliżyć się do niej, ale za każdym razem przy boku jej nagle wyrastał jakiś barczysty blondyn, bez ceremonji wsuwał masce pod rękę armię i znikali oboje.

W parę dni później „Casanowa” zauważył swoją nieznaną z Reduty na ulicy. Szybki w decyzji podszedł do niej, aczkolwiek w bardzo uprzejmej formie, zaczął ją.

Dama milczała zawzięcie, choć Casanowa szedł wciąż za nią, zapewniając o wiecznej miłości itd. Wreszcie dama weszła w bramę jednego z domów; „Casanowa” za nią. Dama na schody, on również.

Stanąwszy przed drzwiami mieszkania dama odezwała się:

— Za to, że mi pan tak wiernie towarzyszył, należy się panu nagroda: proszę! — I gestem zaprosiła go do wnętrza mieszkania.

Ucieszony Don Juan wszedł do wskazanego mu gabinetu, lecz zaledwie prze-

stąpił jego próg, rozległ się chrobot klucza w zamku.

Był uwięziony!

Dłuższą chwilę czekał, potem zaczął kolatać u drzwi, ale piękna nieznaną wy tłumaczyła mu, że to się na nic nie zda, gdyż posiedzi w gabinecie do rana, a gdyby zbytnio się naprzykrzał, wtedy może zawrzeć niezbyt miłą znajomość z jej mężem, który jest „silny i niemniej popędliwy”.

Ładna sytuacja!

Biedny „Casanowa” widząc, że to nie przelewki, pogodził się z losem i ułożył na otomanie w ogromnym, bardzo elegancko urządzonej gabinecie, lecz dopiero nad ranem, gdy zmęczenie wzięło górę, zasnął.

Około godz. 9 trzask klucza w zamku obudził go; na progu stał ów barczysty blondyn z Reduty.

— Myślę, że już dość ma pan snu, a zarazem i naucki, by nie zaczepiać na ulicy kobiet przyzwolitych. Niech się pan wynosi!

— Panie — ryknął wściekły „Casanowa” — ja tego tak nie zostawię! Pan mi musi dać satysfakcję!

— Chce mnie pan wyzwąć? Zgoda! Tu blondyn wziął jeden z zawieszonych nad otomaną pistoletów pojedynkowych i nie mierząc prawie, strzelił w kierunku wiszącego na ścianie małego kalendarzyka.

Kula przecięła przez pół szóstkę, działo się to bowiem w dniu szóstym stycznia.

— Jako wyzwanemu przysługiwają mi będzie prawo wyboru broni i pierwszy strzał...

„Casanowa” zrejęterował.

Przechywał bliską śmierć.

Echa tragicznego zgonu
człowieka-muchy.

W związku z tragicznym zgonem „człowieka-muchy”, akrobata Polińskiego, dzienniki informują, że w ostatnią noc przed swymi śmiertelnymi popisami, Poliński okazywał silne zdenerwowanie, jak gdyby przechywał bliską śmierć i objawił chęć spisania testamentu. Zamiaru tego nie urzeczywistnił, gdyż gospodyni domu, u której zamieszkał, wyperswadowała mu to jako niczem nieuzasadnione objawy.

Dochód z imprezy lwowskiej przyniósł poważną kwotę, której część miała być przeznaczoną na rzecz LOPP, oraz na świetlicę policji państwowej. Pieniądze uzyskane z imprezy s. p. Polińskiego, znajdują się w posiadaniu magistratu. Obie instytucje ze względu na tragiczną śmierć Polińskiego, zrezygnowały z udziału w dochodzie.

K. O. P. na posterunku.

Zastrzelenie dwóch przemytników nad granicą pruską.

Ścigając przemytników na polach wsi Zarzecze, pow. suwalskiego, szeregowcy KOP-u zmuszeni byli w odległości półtora kilometra od granicy polsko-pruskiej użyć broni palnej, dając 6 strzałów za uciekającymi. Jeden z przemytników Bolesław Szejder padł trupem, ugodzony kulą w głowę, drugi przemytnik August Rogowski odniósł śmiertelną ranę w brzuch i po upływie 4 godzin również zmarł. Przy przemytnikach znaleziono blaszane naczynia ze spirytusem skażonym oraz krople hoffmanowskie.

Ulgi wojskowe dla żywciceli rodzin.

Ogłoszona świeżo nowa ustawa poborowa zawiera istotnie ważne zmiany na korzyść ludności, szczególnie w dziale ulg, dla t. zw. jedynych żywciceli rodziców, niezdolnych do pracy.

Zniesiono mianowicie przepis, w myśl którego z odroczenia służby wojskowej korzystał popisowy tylko wtedy, gdy był jedynym synem, względnie jedynym bratem, niezdolnego do pracy rodzicielstwa.

Obecnie prawo to przysługuje popisowemu, bez względu na ilość dzieci w danej rodzinie, przyczem ustawa uznaje, iż chłopcy do lat 16 zasadniczo nie mogą być uważani za zdolnych do pracy zarobkowej dla utrzymania rodziny. Dobrodziejstwo tych ulg rozciągnięto również na samotnych dziadków i samotne babki, które utrzymuje wnuk — popisowy.

Uznani za żywciceli rodziny otrzymają odroczenie służby aż do roku, w którym kończą 23 lat życia.

Wszyscy z grupy żywciceli po upływie odroczenia, powołani będą do służby wojskowej tylko na 5 miesięcy, poezem odejdą do rezerwy. Jest to również wielka zdobycz dla ludności. Dotychczas ulga tego rodzaju wcale nie istniała.

Niemalém ułatwieniem będzie także postanowienie w sprawie terminu wnieszenia prósb o odroczenie służby. Dotychczas podania musiały być wniesione przed dniem poboru do wojska, bez względu na to, czy popisowy będzie uznany za zdolnego do służby wojskowej, czy nie, co nieraz niepotrzebnie narażało ludzi na stratę czasu i pieniędzy.

Obecnie podania należy wnosić dopiero po poborze w terminie 14-dniowym.

Prośby o odroczenie rozpatrywać będzie nie komisja poborowa, jak było dotychczas, lecz władze administracyjne pierwszej instancji, t. j. po powiatach starostwo, w Warszawie zaś komisarjat rządu. Od decyzji jego odwołać się będzie można do ministerstwa spraw wewnętrznych. Dla orzeczeń starostw, drugą instancją są województwa.

Przy tej zmianie, przerzucono cały ciężar pracy i całą odpowiedzialność decyzji na państwowe władze cywilne, bez udziału przedstawicieli władz wojskowych, które dotychczas miały nawet prawo „veta”, w kwestji odroczeń.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Najdroższe — Gdynia, najtańsze — Łuck.
(PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłasza wykaz cen 16-tu artykułów pierwszej potrzeby, za czas od 20. 12. 1927 roku do 1. 1. 1928 r. Wykaz cen obejmuje 28 miast Rzeczypospolitej. Dla przykładu rozpiętości cen w rozmaitych miastach Polski towarów standardowych przytoczymy następujące zestawienia:

Mąka pszenna w detalu za 1 kg.: Gdynia — 1,10 zł, Tczew — 0,75 zł, Bydgoszcz — 0,86 zł, Poznań — 0,86 zł, Katowice — 0,90 zł, Bielsko — 0,95 zł, Nowogródek — 1,10 zł, Wilno — 1,00 zł, Kielce — 0,95 zł, Warszawa — 0,88 zł, Łódź — 0,82 zł, Drohobycz — 0,78 zł, Stanisławów — 0,88 zł, Lwów — 0,92 zł, Łuck — 0,90 zł.

Chleb w detalu za 1 kg.: Gdynia 0,67 zł, Tczew — 0,60 zł, Bydgoszcz — 0,59 zł, Poznań — 0,61 zł, Bielsko — 0,50 zł, Nowogródek — 0,55 zł, Wilno — 0,60 zł, Kielce 0,50 zł, Warszawa — 0,60 zł, Łódź — 0,59 zł, Drohobycz — 0,78 zł, Stanisławów — 0,59 zł, Lwów — 0,61 zł, Łuck — 0,54 zł.

Mięso wołowe w detalu za 1 kg.: Gdynia — 3,40 zł, Tczew — 3,00 zł, Bydgoszcz — 2,70 zł, Grudziądz — 2,80 zł, Poznań — 3,30 zł, Bielsko — 2,80 zł, Katowice — 3,20 zł, Nowogródek — 2,00 zł, Wilno — 2,60 zł, Kielce — 2,10 zł, Warszawa — 3,40 zł, Łódź — 3,00 zł, Drohobycz — 2,40 zł, Stanisławów — 2,00 zł, Lwów — 2,40 zł, Łuck — 1,70 zł.

Tłuszcze zwierzęce w detalu za 1 kg.: Gdynia — 3,60 zł, Tczew — 5,00 zł, Bydgoszcz — 3,85 zł, Grudziądz — 3,60 zł, Poznań — 3,40 zł, Katowice — 3,80 zł, Warszawa — 4,00 zł, Łódź — 3,80 zł, Drohobycz — 4,40 zł, Stanisławów — 3,60 zł, Lwów — 3,65 zł, Łuck — 4,00 zł.

Mleko w detalu za 1 ltr.: Gdynia — 0,40 zł, Tczew — 0,40 zł, Bydgoszcz — 0,36 zł, Grudziądz — 0,38 zł, Poznań — 0,40 zł, Katowice — 0,50 zł, Bielsko — 0,45 zł, Nowogródek — 0,45 zł, Wilno — 0,35 zł, Kielce — 0,45 zł, Warszawa — 0,65 zł, Łódź — 0,50 zł, Drohobycz — 0,45 zł, Stanisławów — 0,45 zł, Lwów — 0,60 zł, Łuck — 0,55 zł.

Masło w detalu za 1 kg.: Gdynia — 7,80 zł, Tczew — 6,60 zł, Bydgoszcz — 7,80 zł, Grudziądz — 7,60 zł, Poznań — 7,20 zł, Katowice — 8,20 zł, Bielsko — 8,50 zł, Nowogródek — 6,25 zł, Wilno — 8,00 zł, Kielce — 7,50 zł, Warszawa — 8,00 zł, Łódź — 8,00 zł, Drohobycz — 7,20 zł, Stanisławów — 6,80 zł, Lwów — 7,20 zł, Łuck — 7,20 zł.

Jaja w detalu za 1 sztukę: Gdynia — 0,30 zł, Tczew — 0,32 zł, Bydgoszcz — 0,26 zł, Grudziądz — 0,29 zł, Poznań — 0,23 zł, Katowice — 0,28 zł, Bielsko — 0,30 zł, Nowogródek — 0,20 zł, Wilno — 0,25 zł, Kielce — 0,20 zł, Warszawa — 0,30 zł, Łódź — 0,30 zł, Drohobycz — 0,30 zł, Stanisławów — 0,30 zł, Lwów — 0,28 zł, Łuck — 0,22 zł.

Ziemiaki w detalu za 1 kg.: Gdynia — 0,20 zł, Tczew — 0,14 zł, Bydgoszcz — 0,12 zł, Grudziądz — 0,15 zł, Poznań — 0,12 zł, Katowice — 0,14 zł, Bielsko — 0,15 zł, Nowogródek — 0,10 zł, Kielce 0,12 zł, Warszawa — 0,20 zł, Łódź — 0,15 zł, Drohobycz — 0,15 zł, Stanisławów — 0,12 zł, Lwów — 0,15 zł.

Z wędrówek po kraju.

Szlakiem „Wolności“. — Dwieście kilometrów autem, wszedź i wzdłuż Ziemi Nadnoteckiej.

I znowu wasz sył redakcyjny udał się w podróż...

Nie poto jednak, by podziwiać i opisywać krajobrazy, bo te wzdłuż starej i nowej Noteci aż do samego Ujścia, gdzie się nieco ozywają, są za monotonne.

Wypadało odwiedzić zapomnianych bohaterów — powstańców wielkopolskich — co nam wolność wywalczyli i ziemię tę z paszczy smoka „co pożarł tak wiele“ wyrwali. Poznać dzisiejszy stan duszy polskiej, obojętnej wzruszyć, słabnących na duchu pokrzepić żywym słowem — oto za danie. Bo chociaż wielu podczas działań wojennych w roku 1919 całe mienie utracili, bądź przez pożogę, bądź przez rabunkowe rekwizycje, i nigdzie wyjechać nie mogą odskodowania, potomność przecie kiedyś uzna ich wielką ofiarę, tak jak teraz poległym stać się powinni.

— Świąć-li mamy co rok pamiątkę powstania i oswobodzenia?

— Czy nam te coroczne obchody nie spowzednieją?

Takie pytania zadają nam często. Przeważnie ci, którzy Polskę dostali „za darmo“, bo powstańcy nie pytają, im niczego nie za wiele...

O, z jakim uczuciem mijamy most na Kanale noteckim pod Rynarzewem! Tutaj

O jednolity front polski na Pomorzu.

Przedstawiciele Polskiego Bloku Katolickiego P. S. L. „Piast“ i Ch. D. na Pomorzu, wystosowali do p. starosty krajowego dra Wybickiego w Toruniu — pismo, w którym komunikując o utworzeniu się bloku, piszą co następuje:

„Biorąc w rachubę, iż teren Pomorza jest terenem wyjątkowym, na którym to terenie uronienie chociażby jednego głosu polskiego mogłoby poważnie zaciążyć na interesach tej dzielnicy — wyznajemy potrzebę, ażeby wszystkie polskie stronnictwa, istniejące na tym terenie, poszły do akcji wyborczej wspólnie i razem.

Stoimy jednak niewzruszenie na stanowisku, że zasadniczą platformą do współpracy muszą być: dbałość o interes Państwa i Kościoła, oraz życzliwa współpraca z Rządem.

Zważywszy, że odezwa 19 osób, wśród których spotykamy godne nazwisko W.

Pana Starosty — idzie po linii głównych wytycznych programu wyborczego niższej podpisanych stronnictw, z zadowoleniem i wdzięcznością witamy ten głos rozsądku narodowego.

Oświadczamy zarazem, że w myśl pełnomocnictw władz centralnych „Polskiego Bloku Katolickiego P. S. L. „Piasta“ i „Ch. D.“ jesteśmy gotowi rozszerzyć ramy naszego bloku na wszystkie polskie stronnictwa, stojące na stanowisku Listu Pasternskiego, oraz pragnąc współpracować z Rządem.

Do WP. Starosty i Wszystkich osób na odezwie podpisanych, zwracamy się na tej drodze z prośbą o poparcie naszych usiłowań, zmierzających w kierunku stworzenia jednolitego frontu na terenie całego Pomorza.

Następuje kilkadziesiąt podpisów, na czele podpisy pp.: Wiktora Kulerskiego, red. Wasilewskiego i b. posła Nowickiego.

Czemu Narodowa Partja Robotnicza nie przystąpiła do bloku?

Członkowie N. P. R. prawicy wyrażają żal, że ich partja nie należy do bloku Ch. D. i „Piast“. Możemy im na to odpowiedzieć, że Polski Blok Katolicki

zapraszał N. P. R. do współpracy — ale daremnie. Żal swój niech członkowie N. P. R. prawicy skierują pod adresem przywódców swej partji.

Bandyci w „Rolniku“ kościerskim.

Kierownika spółki ubezwładnili i zrabowali całą gotówkę.

W Kościerninie dokonali niewyśledzeni dotąd sprawcy napadu bandyckiego na kierownika „Rolnika“, p. Borowskiego. Szczegóły zbrodni są następujące:

Gdy wczorajem po ukończeniu pracy p. Wacław Borowski zamierzał opuścić biuro, wtargnęło do wnętrza dwóch mężczyzn. Jeden z napastników zarzucił p. Borowskiemu miech na głowę, drugi począł związywać ręce i nogi. Krzyki p. Borowskiego o ratunek, stłumione miechem, pozostały bez skutku.

Ubezwładniony p. Borowski, rabusie poczuli przetrząsać jego kieszenie. Przywłaszczyli sobie portfel, następnie wyciągnęli klucze od kasy i, otworzywszy ją, zrabowali całą gotówkę w wysokości 650 zł poczem niezwłocznie zbiegli.

Z trudem udało się wreszcie ofiarze bandyckiego napadu wyzwolić z więzów. Powiadomiona policja zabrała się energicznie do śledztwa. Niestety śledztwo dotąd nie dało żadnego pozytywnego rezultatu.

Napad rabunkowy pod Gostyniem.

Bandyci odebrali woźnicy około 700 zł.

„Nowy Kurjer“ donosi: W dniu 16 bm. woźnica z Brzezia, Stanisław Kędzióra, jadąc szosą gostyńską, w drodze napadnięty został pomiędzy Ziółkowem a folwarkiem Krajewice przez dwóch nieznajomych mu opryszków. Osobnicy ci rzucili się na niego z kijami i obili go dotkliwie, zmuszając siłą do odda-

nia około 700 złotych, które Kędzióra otrzymał w Gostyniu za sprzedaną nafię. Po tym rabunku bandyci zbiegli w niewiadomym bliżej kierunku.

Zawiadomiona policja zarządziła energiczne poszukiwania sprawców napadu, którzy nie pierwszy już raz dopuszczają się takiej grabieży.

Paszport zagraniczny stanje.

Sprawa obniżenia opłat za paszporty zagraniczne, toczy się obecnie między ministerstwem skarbu, a ministerstwem przemysłu i handlu. Ministerstwo skarbu proponuje wprowadzenie jednolitej opłaty w wysokości 50 zł. od paszportu, natomiast ministerstwo przemysłu i handlu twierdzi, że stawka 50 zł. jest zbyt wysoka i obciąża kupców i agentów handlowych, którzy z racji swego zawodu wyjeżdżają często zagranicę. Ministerstwo przemysłu i handlu obstaje przy stawce 25 zł.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia 1928 roku w pozycji kruszce (528,8 milionów złotych), waluty, dewizy i należności zagraniczne 685,5 milj. zł), wykazują wzrost o 4,9 milionów złotych do łącznej sumy 1.212,4 milj. złotych. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,1 milj. zł (450,8 milj. zł). Pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 1,1 milj. zł (39,7 milj. zł). Natomiast płatne zobowiązania (729,4 milj. zł) i obieg biletów bankowych (947,1 milj. zł) wzrosły łącznie o 13,7 milj. złotych do sumy 1.676,5 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 14,8 milj. zł. (24,6 milj. zł). Inne pozycje bez większych zmian.

Wielki deficyt budżetu gdańskiego.

Gdańsk, 17. 1. (PAT) Przywódca socjal - demokratów gdańskich a zarazem przyszły wiceprezydent senatu gdańskiego poseł Goehel wygłosił wczoraj na zebraniu mężów zaufania sprawozdanie o sytuacji finansowej Gdańska. Zaznaczył on, że projektowany budżet na rok przyszły przewiduje już deficyt 17 milionów guldenów, który niewątpliwie zwiększy się o dalsze 5 milionów guldenów, wobec tego wskazane są jaknajdalej posunięcia oszczędnościowe we wszystkich działach administracyjnych. W związku z tem socjal-demokraci przeforsowali w układzie z koalicją zlikwidowanie zasiłków, wypłacanych dotąd z kasy gdańskiej straży obywatelskiej. Straż ta nie będzie w przyszłości otrzymywała od Wolnego Miasta Gdańska zasiłków finansowych, a ponadto będzie musiała zwrócić posiadaną broń.

ZMARLI.

Ś. p. Józefa z Grzędzielskich Szopińska w Gnieźnie.

Ś. p. Franciszka z Pomińskich Drożdżewska w Poznaniu.

Ś. p. Ks. Paweł Dziwils, proboszcz parafji św. Marii w Welnowicach (G. Śląsk).

Ś. p. Andrzej Lutrosiński, mistrz rzeźnicki, w Łodzi.

— Dwadzieścia lat ciulałem, od ust sobie i dzieciom odejmowałem — zanosilem do banku. Trzy tysiące talarów! Własną chałupę i trochę ziemi kupić chciałem... Wszystko przepadło! — uskarża się człowiek „z pod pana“.

— Znadto nas gnębią za podatki! — wyrzeka drobny kupiec i rzemieślnik.

— Dawniej Król chłopków, przebrany za dziada, między ludem się obracał, to wiedział co mu dolega... Niechby który z ministrów albo sam Piłsudski dziś to samo uczynił, poznałby prawdę...

— Przecież macie posłów, oni wasze zale tam zaniosą...

— Bogać-tam! Tych my tylko widzimy raz na pięć lat, gdy się wybory zbliżają...

Na balagan narzekają mieszkańcy Szamocina. — Niema targu, świat deskami zabity. Kolej w dzień nie kursuje, tylko o świcie i późno nocą. Najważniejszy pociąg skasowali. Na dworcu w poczekalni kopci stara lampa petrolejowa — choć elektrownię mają o 30 kroków. Dziwnie uparte są władze kolejowe!

W Chodzieży „święto wolności“ też blade wypadło. Chorągwi mało. Na rynku w błoście po kostki stoi lud i pilnie słucha mówcy. Mimo drobnostek, które temu i owemu zatruwają życie, jest jednak duch w narodzie. Toż to tutaj tryumfalnie weszli „siódmacy“ w roku 1920. Roon-Strasse wówczas szybko przeznaczono na ulicę Wojtkielewicza.

Trzeba w dniach uroczystych zajrzeć też na chwilę do Ujścia! Zobaczymy granicę.

21-go stycznia mija właśnie ośm lat, jak ją oddziały kapitana Szymana na przeszczeni od Ujścia do Śmiltowa obsadziły. Tam, gdzie Gidy płyną wody, stoją dziś nasi strażnicy.

— Szczęść Boże! — wołamy.

— Stać dalej nie wolno!

Zatrzymują nas na moście. Wdajemy się w pogawędkę. Toż to wszystko czytelnicy „Dziennika“ i starzy znajomi. Wnet znalazł się i pan burmistrz; prześcigają się w grzeszności. Szkoda tylko, że budka posterunku policyjnego i budka straży celnej taka biedna... Patrzcie, tamci mają nowy dom okazały i most zwodzony z czarnym orłem na parapecie!

— A co w tych wielkich magazynach za rzeką się mieści? Może to dla emigrantów.

— Nie, to żyd wybudował, chciał tu towaru spławić, ale rzeka za miała.

— Z pewnością tam teraz przechowują amunicję...

Przyglądamy się uważnie przechodniom. Spieszący na niemiecką stronę mówią niemiecko po polsku. Twierdzą, że nie mogą narzekać, Niemcy ich nie przesładują, zresztą tu przy granicy nie wypada się gniewać. Mieszkańcy pogranicza żyją z sobą zawsze w zgodzie. Granicę trochę nieszczęśliwie pociągnęto. Mieszkańcy Ujścia mają swe łąki i pola za rzeką — po niemieckiej stronie. Ruch w czasie prac polnych jest niezwykły. Z Deutsch-Usch znowu chętnie zagląдают do Polski...

— In Polen ist noch was zu holen!

Śl. N.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szubin.

Osobiste. W dniu 11 bm. odbył się ślub p. Andrzeja Grzesko z panną Władysławą Pietrykowską. Obrzęd ślubny dokonał przy licznych gościach weselnych i publiczności ks. radca Sołtysiński. Pienia ślubne dla swej członkini wykonała Tow. śpiewu „Halka”. — Młodej parze szczęść Boże.

Bal Kęglarzy. W ub. sobotę odbył się w sali hotelu Centralnego bal towarzystwa Kęglarzy, w ścisłe zamkniętym kółku. Bawiono się znakomicie.

Bal maskowy. Wielką atrakcją dla Szubina będzie w dniu 22 bm. wielki bal maskowy Tow. Urzędników, urządzony w salach hotelu Centralnego. Wieczór będzie bardzo urozmaicony. Komitet prócz samych tańców przy dźwiękach doborowego jazzbandu, przygotowuje szereg miłych niespodzianek, jak premjowanie pięciu najpiękniejszych kostiumów, wybór królowej balu etc. Kto otrzyma zaproszenie, niech spieszy na bal.

Z Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyła się dzięki staraniom komitetu, piękna zabawa Kółka Rolniczego, połączona z odegraniem 3-aktowej sztuki ludowej p. t. „Prawica i Lewica” S. Friedberga. Sztuka wypadła pod sprężystą reżyserją p. Piotrowskiego i przy współudziale doborowych amatorów bardzo dobrze. Choć wszyscy amatorzy rolę swoje oddali ku zadowoleniu publiczności, jednak wyróżnili się nadzwyczajną grą pp. Kempieńska i Kwasek. Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa taneczna.

Na powołanie w Małopolsce złożyło na ręce prezesa W. T. Kółek Rolniczych p. E. Mieczkowski: Kółka Rolnicze: Keynia 142 zł., Barcin 32 zł., Chomentowo 100 zł., Szubin 13 złotych.

Nakle.

Samobójstwo. W poniedziałek wieczorem około 7-ej wiecz. rzucił się w celu samobójczym, mężczyzna lat około 30, z mostu kolejowego koło cukrowni na szynę kolejową. Dotkliwie zmasakrowanego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast poddano go operacji. Stan jego jest beznadziejny. Nazwiska narazie nie można stwierdzić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów osobistych przy denacie.

Z targu. Na wtorkowym targu płacono za funt masła 1,90—2,00 zł., jaja mendel 4,50, ser biały funt 50 gr., kury sztuka 3,50—4,50, gęsi 12 zł., indyki 10—12 zł., kartofle 4,50—5,00, za centnar, jabłka 20—60 gr. za funt, cebula 20 groszy, marchew 10—20 groszy. Nabiału dużo, drobiu bardzo mało dowieziono.

Kradzież. W ub. niedzielę wieczorem zakradli się niewyśledzeni dotąd złodzieje, do sklepu p. Józefa Małka, ul. Bydgoska 369 i skradli większą ilość pomarańczy, czekolady, cukierków itd. Straty wynoszą około 300 zł.

Kino „Polonia” począwszy od piątku 20 bm. wyświetlać będzie dramat erotyczny w 10 akt. p. t. „Wenus w Wenecji”.

Ku pamięci. Przypomina się posiadaczom losów loterii fantowej koła podoficerów rezerwy w Nakle, że termin odebrania fantów upływa z dniem 31 bm. Nieodebrane fanty przechodzą na własność koła. Po odbiór fantów można się zgłosić u p. Kozury, ul. Hallera skład obuwia.

Wieleń nad Notecią.

Wiele halasu wywołały ostatnie posiedzenia rady miejskiej, gorszono się głównie z powodu ich burzliwego przebiegu, zapowiadano radykalne zmiany, odgrażano się, że ani śladu nie pozostanie z dotychczasowego prezydium — i wreszcie skończyło się wszystko na halasie, jak wykazało ostat. posiedzenie rady m., na którym przeprowadzono doroczny wybór. Dotychczasowy prezes nietylko nie zrezygnował, ale został ponownie wybrany. Podobnie ma się sprawa z sekretarzem Jedyną ofiarą walk wewnętrznych w radzie padł p. Władysław Czajczyński, który przestał być wiceprezesem. Na jego miejsce wszedł radny Rybak. W komisjach zaszły pewne zmiany.

Wybory w „Sokole”. Na ostatnim walnym zebraniu zamaniestowali drubowie swoją wdzięczność p. burmistrzowi Franciszkowi Reinhardtowi, od trzech lat prezesowi tutejszego gniazda, a zarazem wiceprezesowi okręgu sokolego wronieckiego — obwołując go ponownie na dalszą kadencję trzeciolenią prezesem zarządu. Jego zastępcą wybrano p. Feliksa Michalaka, strażnika celnego i doświadczonego druha. Z wyborów uzupełniających weszli do zarządu p. Władysław Galusiński, naczelnik urzędu celnego, oraz p. Franciszek Wypusz, galarz.

U Robotników Katolickich. Na dorocznym walnym zgromadzeniu Tow. Rob. Kat., które się tu bardzo pomyślnie rozwija, wybrano nowy zarząd na dwa lata. Prezesem został ponownie, zażywający w mieście i w sferach robotniczych największego miaru, p. Antoni Kurwan. Poza to w skład zarządu weszli p. Walenty Grot — wiceprezes, p. Jakób Domina — sekretarz, p. Piotr Wachowiak — skarbnik i p. Jan Sikora — bibliotekarz.

Łabiszyn. „Chata za wsią” pozostała nader miłe wspomnienie. To też na ogólne żądanie, powtórzony będzie raz jeszcze ten wspaniały dramat.

Przedstawienie to odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 22 go bm. o godz. 7.30 w sali p. Kierczyńskiego.

Ceny miejsc znacznie niższe od 50 gr. do 1.50 zł. Bilety do nabycia w dzień przedstawienia przy kasie od godz. 7-ej.

Uroczystość 10-tej rocznicy oswo-bodzenia Łabiszyna odbyła się w ub. niedzielę bardzo uroczystie. Na wszystkich domach powiewały radośnie flagi.

Przed południem uformował się pochód wszystkich miejsc. towarzystw i przy dźwiękach orkiestry Powstańców i Wojaków wyruszone do kościoła na mszę św.

Z kościoła udano się na cmentarz, celem uczczenia pamięci poległych powstańców. Tu przemówił podniośle ks. prob. Kłos. Po odśpiewaniu „Roty” udał się pochód na rynek, gdzie odbyła się defilada, poczem pochód rozwiązano.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawa, której przebieg był wzorowy.

Z Rady Miejskiej. W ub. sobotę, d. 14. bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej, przy udziale 11 członków. Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru nowego przewodniczącego Wybór dokonano przez głosowanie tajne, mocą którego wybrano poraz czwarty p. Bolesława Żmudzińskiego, jako zastępcę wybrano p. Bronisława Śmierczalskiego, na sekretarza zaś p. Michała Królewicza.

Po załatwieniu dalszych spraw jak wybór różnych komisji, jak np. komisji budowlanej, rewizyjnej, szacunkowej, sanitarnej itd., zamknął p. przewodniczący zebranie.

Strzelno.

Z „Tygodnia Akademika”. Akad. Koło Kujawskie przy U. P. urządziło dnia 5 bm. wiecz. w sali p. Grzeskowiaka czwarty doroczny wieczorek, z którego dochód przeznaczono na rzecz „Tygodnia Akademika”. Publiczność przybyła dość licznie. Salę przybrano bardzo gustownie. Wśród gości panował miły i harmonijny nastrój. Wieczorek ten był miłym rendez-vous towarzyskiem tuł. inteligencji.

Odczyt. Dnia 8 bm. po sumie wygłosił w sali p. Grzeskowiaka p. dr. Schittek, naczelnik lekarz szpitala powiatowego w Strzelnie referat o gruźlicy, jej istocie i leczeniu. Publiczność na referat ten stawiała się dość licznie. Po skończonym referacie podziękował zebranej publiczności za przybycie dyrektor Pow. Kasy Chorych p. L. Kubski.

Zjednoczenie Zaw. Polskie w Strzelnie urządziło dnia 8 bm. wiecz. w sali p. Piątkowskiego swój występ zimowy. Odegrano sztukę amatorską w 5 aktach p. t. „Zagroda Sobkowa”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Publiczności było dużo.

Z Wlkp. Tow. Rolniczego. Z dniem 1 bm. została utworzona w powiecie naszym filija Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych na pow. Strzelno. Zarząd tej nowej placówki stanowią pp.: ks. Sołtysiński — prezes, Józef Zabłocki — wiceprezes, Wład. Stanny — sekretarz. Sekretarjat filii mieści się w budynku „Rolnika” (ul. św. Ducha), czynny zaś jest w poniedziałki, środy, czwartki i soboty każdego tygodnia od godz. 9—1. W Kruszycy mieści się sekretarjat również w domu tamt. „Rolnika”, czynny jest we wtorki od 9—2 godz. Nowej placówce „Szczęść Boże”.

Ze statystyki. W 1927 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego na obwód: Strzelno-miasto zgłoszono: 174 urodzeń, wypadków śmierci zanotowano 89, ślubów zawarto 30.

W Urzędzie Stanu Cywilnego na obwód: Strzelno-wieś, zgłoszono 181 urodzeń, śmierci zanotowano 82, ślubów zaś zawarto 37.

Wieczorek. Dn. 1 lutego wiecz. o godz. 21 w sali p. Grzeskowiaka urządził tuł. Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych wieczorek połączony z tańcami. Protektorat nad wieczorkiem objęli: ks. radca Czechowski, p. dr. radca Cieslewicz i inni. Ceny wstępu przystępne, orkiestra doborowa. Wstęp za zaproszeniami.

Karambol samochodowy. Dn. 14 bm. w godzinach popołudniowych w ul. św. Ducha wydarzył się wypadek samochodowy. Ulicą św. Ducha zjechał samochód p. Rauttera, budowniczego z Mogiła, od strony Poznania, w tym samym czasie z ul. Styczińskiej wyjeżdżał samochód p. Płagensa ze Strzelna; w pewnej chwili samochody zderzyły się. U samochodu p. Płagensa wyrwane zostały koto, u samochodu p. Rauttera uległy zniszczeniu lewe stopnie.

Inowrocław.

Złote gody pracy obchodził znany i powszechnie lubiany odbywateł p. Władysław Cegieli, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Staszycy. Jubileusz spędził u swego syna, ks. Tadeusza Cegła w Gułtowach. Jubilatowie oraz jego żonie życzymy dalszej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Walne zebranie Zw. Inwalidów i Wdów Woj. odbyło się ub. niedzieli w Sokolni przy ul. Szymborskiej. Marszałkował p. Zaparucha, który na sekretarza powołał p. Dombzalskiego, na ławników pp. Józefowicza i Rybszlegiera. Dotychczasowy prezes p. Pawlak, w długim referacie rozwinął szereg spraw organizacyjnych, jak np. o pracy głównego zarządu w Warszawie. Z sprawozdania sekretarza p. Krokowskiego wynika, że Związek liczy 197 członków, grupa w Dąbrowie bisk. została zlikwidowana z powodu niedogodnej komunikacji i małego zainteresowania się członków zarządu. Stan finansowy jest nast.: dochodu było w ub. roku 3.865,87 zł., rozchodu 3.546,68 zł. — pozostaje rezerwa 319,21 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania.

W skład nowego zarządu weszli pp. Pawlak, Kwiatkowski, Kalmann, Janowczyk i Kupczyk, a do pomocy wybrano pp. Smyka, Dombzalskiego i Elminowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Krokowskiego, Józefowskiego, Golaszewskiego, Fijałka i Tomczaka. Do sekcji koleżeńskich pp. Stanisława Przybyśza z Jankowa, Krokowskiego Kwiatkowskiego, Chodzińskiego i Haczyńskiego, a na sztafardowych pp. Dombzalskiego, Haczyńskiego i Józefowskiego. Na wniosek zarządu udzielono nowo wybranemu zarządowi pełnomocnictw do wybrania delegatów na zjazd wojewódzki. W wolnych głosach zakomunikował p. Pawlak, że w dniach 22 i 23 kwietnia br. odbędzie się w Inowrocławiu zjazd delegatów Związku Inwalidów całego województwa.

MURZYNO, pow. inowrocławski. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dnia 12 bm. w Kleparach, w osadzie należącej do gminy Murzyno. Mianowicie niej. Ludwika Kłosówna, służąca p. Kotasa w Murzynku, udała się w pewnej sprawie do gospodarza p. Pietrzaka i tak nieszczęśliwie upadła ze schodów, że zламаła sobie nogę. Nieszczęśliwą odwieziono do domu rodziców i przywołano natychmiast pomoc lekarską.

Poznań.

Osobiste. Starszy sekretarz powiatowy p. Ignacy Filipiak, mianowany został dekretem p. wojewody poznańskiego asesorem.

Zbąszczyń.

Z cechu fryzjerskiego. Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie cechu gol.-fryzjerskiego i perukarskiego w lokalu p. R. Trojanowskiego w Zbąszczyń, które zagałł cechmistrz p. L. Sauer. Przewodniczącym walnego zebrania obrano p. Ign. Drobnika z Lwówka, który powołał do pióra p. St. Wiśniewskiego ze Zbąszczyń, a na ławników pp. Kaczmarek z Nowego Tomysła i Radajewskiego z Rakoniewic. Pa sprawozdaniu zarządu, udzielono mu pokwitowania. Do cechu przyjęto nowych członków pp. L. Calińskiego ze Zbąszczyń i J. Rybarczyka z Wolsztyna.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: L. Sauer ze Zbąszczyń jako starszy cechu, St. Kozłowski z Nowego Tomysła postarszy, St. Wiśniewski ze Zbąszczyń sekretarz, J. Gorzelniak z Wolsztyna skarbnik, L. Caliński ze Zbąszczyń i Wolsztyna skarbnik, L. Caliński ze Zbąszczyń i J. Kaczmarek z Nowego Tomysła jako ławnicy.

WILCZKOWO. (Sprostowanie). Otrzymałmy nast. pismo: Na podstawie art. 30. rozdz. V rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10. maja 1927 Dz. U. nr. 45 upraszam Szanowną Redakcję o sprostowanie wiadomości podanej w nr. 298 „Dziennika Bydgoskiego” w artykule „Niedziakawy objaw”, traktującym o walnym zebraniu mleczarni. Nieprawdą jest, że mleczarnia ma 32 członków polaków a tylko 4 członków Niemców, prawdą natomiast jest, że mleczarnia w Żninie liczy ogółem 34 członków, z których 18 są narodowości polskiej, zaś 16 są narodowości niemieckiej. Dodaje, że w wspomnianej mleczarni zajmują prezesurę Rady Nadzorczej już od przeszło 20 lat.

Walter Hartheł

posiedziciel ziemski w Wilczkowie i prezes Rady Nadzorczej mleczarni w Żninie.

OSIELSKO. Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę, dnia 15. bm. Zagałł je prezes p. Musielski, witając delegatów z Bydgoszczy, przedstawiciela okr. p. Fiołkę, kom. obw. p. Michalaka i p. Raczynskiego sprawozdawcę „Dzien. Bydg”. Na marszałka zebrania wybrano Fiołkę. Członkowie zarządu zdali sprawozdania. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Tow. posiada 38 członków, brało udział w sztafecie z Bydgoszczy do Rynarzewa i w strzelaniu o mistrzostwo. Praca jednakowoż nie mogła iść jak powinna, ponieważ towarzystwo przechodziło różne trudności, które czyniły sołtys p. Iwański, wrogo usposobiony dla towarzystwa. W dyskusji nad załatwieniem nieporozumienia w sprawie lokalu posiedzeń przemawiał p. Fiołka i p. Raczynski, po której spór został zlikwidowany. Zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu weszli panowie: kierownik szkoły Montkowski, prezes, Tuleja zast. prezesa, Czermski sekr., Reszkowski skarbnik, Luczkowski komendant, Musiałowski zast. kom., ref. ośw. Montkowski, Norkus chorąży, Kamiński i Zieliński podchorążowie. Na obwodowy zjazd delegatów, został wybrany p. Zawadzki. Marszałek p. Fiołka powołał nowy zarząd do stołu, gdzie nowy prezes p. Montkowski objął urząd z przyrzeczeniem, że praca pójdzie dla dobra towarzystwa i Ojczyzny. Dla zachęty w pracy ofiarował p. Fiołka 20 zł. na nagrodę w marszu do Bydgoszczy, który komendant ma przeprowadzić. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych i wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, prezes solwował zebranie hasłem „Wolność!” (r)

TRZEMIĘTOWO. (Przedstawienie amatorskie) Tow. Powst. i Woj. w Trzemiętownie, urządzi w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 6. wiecz. w sali p. Corde przedstawienie amatorskie i zabawę taneczna. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1) „Zaślubiny z przeszkodami”, komedja w 1 akcie i 2) „Radcy pana radcy”, komedja w 3 aktach. Wobec tego, że czysty zysk przeznaczają się na zakupienie harmonjum dla miejscowej kaplicy, uważamy, iż okoliczne obywatelstwo stawi się jaknajliczniej, aby poprzeć tak zbożny cel.

LOBZENICA. (Ze Związku Inwalidów). Na dorocznym, walnym zebraniu Zw. Inwalidów Woj. wybrano nowy zarząd w nast. składzie: p. Kwiatkowski Andrzej — przewodniczący, p. Welniak zastępca, Ososł Wł. — sekretarz, Jan Betscher — zast., Okoński Jan — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Piści-kowski Franciszek, Sioma Wojciech, Gus Franciszek, Trępała Franciszek i Badura Teofil. Delegatem na zjazd wybrano p. Betschera Jana, zastępcą — p. Kwiatkowskiego, chorążym p. Siomę Wojciecha, podchorążymi pp. — Gusa Fr. i K. Brząkałę.

TRZEMESZNO. (Walne zebranie Tow. Powst. i Woj.) odbędzie się w lokalu p. Rydlewicz, w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 13. Na porządku dziennym są ważne sprawy. Wybór nowego zarządu. Kandydaci na członków miło widziani.

Z POMORZA.

CZERSE ŚWIECKI. (Kradzież). Do składu kolonjalnego p. Adrychowej własniali się złodzieje i skradli różnych towarów na 6.000 zł. Energiczne śledztwo w toku.

DRZYCIM. (Z życia spółdzielczego). Założono u nas kasę Stefczyka. Do zarządu weszli pp. wójt Kruczkowski, prezes, Józef Gaca z Sierosławia sekretarz, E. Domachowski skarbnik, M. Ratkowski członek zarządu.

Radę nadzorczą tworzą pp.: Michał Ohi z Dąbrowki, Józef Żurek z Gacków, i Jan Gaca z Gacków. Nowej placówce Szczęść Boże!

WITKOWO, pow. Sępólno. (Nieudane polowanie). Dnia 12. bm. odbyło się na obszarach polowania p. J. M. Weronia, A. Splonskowskiego, i Klingera, wszystkich z Witkowa, na obszarze około 2400 mórg polowanie z nagonką. Przy udziale 9 strzelców i kilkunastu naganiaczy, ubito aż... 2 szaraki.

ŚWIĘTE, pow. świecki. (Kradzież). Niewiadomemu sprawcy włamali się do mieszkania wdowy p. Heger. Skradli różne rzeczy, wartość nie jest zbyt wielka.

ZAWADA, (pow. świecki). Wieczór gwiazdkowy. Z inicjatywy kierownika szkoły p. Cichowskiego, odbył się w miejsc. szkole wieczorek gwiazdkowy. Dzieci popisywały się śpiewem, deklamacją, za co św. Mikołaj obdarzył ich hojnie podarkami. Panu Cichowskiemu należą się serdeczne dzięki, za zorganizowanie tej imprezy.

BUKOWIEC, pow. świecki. Z życia nauczycielstwa. W szkole powszechnej odbyło się zebranie nauczycielstwa, rejonu Przysierski, pod przewodnictwem p. Grzemskiego. Pani Kuberska przeprowadziła wzorową lekcję na temat: „Wprowadzenie ułamków”. Referat wygłosił p. Kozłowski i to na temat: „Główne zasady szkoły pracy”.

BRUSY. (Przechwycono oszustkę). W miejsc. firmie „Kupiec” zjawiała się pewna młoda osoba, po zakup towaru. Obchodzone się z nią jak najprzejmiej, bo towaru za 400 zł. byle kto nie kupi. Gdy towar odmierzono i zawinięto, oświadczyła owa dama, że zapłaci towar później i kazala to zapisać na konto p. Lipskiego, którego jest córką. Na zapytanie się o miejsce zamieszkania rzekomego p. L. nie mogła oszustka dać odpowiedzi. Natychmiast powiadomiono miejscową policję która przytrzymała oszustkę. Okazało się, że jest to niejaka R. z pod Chojnic.

ANTONIEWO, pow. chojnicki. (Przechwylenie złodziei.) W ostatnich dniach włamali się złodzieje do wozowni gospodarza Januszewskiego i skradli dwa skórzane fartuchy. Następnie ci sami złodzieje włamali się do wozowni gospodarza Kiedrowicza. Zostali jednak spłoszeni przez gospodarza, który zaalarmował sąsiadów. Puszczono się w poгон za złodziejami, których dogoniono w pobliżu wioski Czyszkowy. Gdy złodzieje spostrzegli że są tropieni, porzucili swój łup i rzucili się do ucieczki. Jednego z nich przytapano i odstawiono zaraz nocą na posterunek policji państw. do Brus. Drugi, niej. Antoni Rzepiński z zawodu rymarz, zdołał zbiec. Obaj złodzieje zamieszkiwali w Chojnicach. Kradzieży dokonali podczas swego pobytu u krewnych w Antoniewie.

Chelmno.

Drugi wypadek przebiechania przez kolej. Dnia 14 bm. o godz. 11 w nocy znalezione na przestrzeni Inowrocław-Toruń, w pobliżu Gniewkowa, na torze kolejowym, niej. Franciszka Stakowskiego, żołnierza, który pełnił służbę przy drugim szwadronie 2. pułku strzelców konnych w Chelmnie. Ma on ciężkie obrażenia na głowie, które są bardzo niebezpieczne. Odstawiono go natychmiast do szpitala wojkowego w Toruniu. Przyczyny wypadku dotąd nie stwierdzono. Przypuszcza się jednak, że Stakowski jechał wieczornym pociągiem do garnizonu, przyciem w czasie jazdy oparł się o drzwi wagonu, które otworzyły się, wskutek czego Stakowski wypadł na tor kolejowy w czasie najszybszej jazdy pociągu. Kompetentne władze przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia.

Doroczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnich. Dnia 11 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnich w Chelmnie w lokalu p. A. Filarskiego.

Zebranie zajął prezes p. Józef Chmurzyński. Po zdaniu sprawozdania za rok ubiegły przez sekretarza p. Muziola i skarbnika p. dyr. Leszczyńskiego — zabrał głos prezes p. Chmurzyński i w treściwym przemówieniu obrazował całokształt działalności zarządu oraz wynik prac, podjętych w roku sprawozdawczym.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów marszałka walnego zebrania, na którego jednomyślnie został powołany senior towarzystwa p. Wincenty Wesolowski.

Marszałek, przemawiając w imieniu zebranych, podziękował ustępującemu zarządowi za zmienną pracę i postawił wniosek o udzielenie absolutorium, które też jednomyślnie zostało uchwalone.

Następnie wybrany został stary zarząd w komplecie. Do ścisłego zarządu weszli pp.: prezes — p. Józef Chmurzyński, wiceprezes — p. A. Filarski, sekretarz — p. M. Muziol, zastępca sekretarza — syndyk towarzystwa p. Sawojski, skarbnik — p. dyr. Leszczyński. Po zakończeniu obrad zebrani spędzili przy koleżeńskim pogawędce jeszcze parę miłych chwil.

Osie.

Stow Pań św. Wincentego urządziło i w roku bież. gwiazdkę dla biednych, których obdarzono przeróżnymi podarkami gwiazdkowymi. Komunikacja ze Święciem. P. Aleksy Gołdecki uruchomił autobus via święcie — Osiek. Autobus wyrusza z Osia o godz. 7 rano i jest w Święciu już o godz. 8. Powrotny wyjazd ze Święcia o godz. 2 popoł.

Śmiertelny wypadek. 9-letnia córeczka robotnika Erna Weichler przyszła do tartaku po trocinę. Gdy długo nie wracała, matka zaniepokojona jej nieobecnością udała się do tartaku i znalazła swą córeczkę matrawą przywaloną trocinami. Lekarz stwierdził zgon. Przyczynę wypadku przypisać należy nieostrożności dziecka.

Prąd dla Gdyni. Oddział robotników Elektryczni w Górkach zaciągają w naszej okolicy druty na słupach do przewodów elektrycznych, prowadzących do Gdyni.

Zgon Dnia 2 bm. zmarł śp. Franciszek Majewski, b. członek sejmiku i wydziału powiatowego, urzędnik stanu cywilnego z Osia. Liczył lat 54.

Policja przechwyciła sprawców włamania do składu p. Jendrycki. Przedtem dokonali oni kradzieży u rzeźnika p. K.

Chojnice.

Zabawa kupców samodzielnich. W ubiegły czwartek, dnia 12 bm. odbyła się w hotelu Engla zabawa kupców samodzielnich. Przy doskonałym zespole muzycznym i baonu Strzelców, bawiono się w miłym nastroju do rana. Sala była bardzo ładnie udekorowana.

Ruch przedwyborczy. Od kilkunastu dni daje się zauważyć tu wzmoczony ruch przedwyborczy. Wystawione listy wyborcze w magistracie, kontrolowane są przez zainteresowanych obywateli. Dotychczas największą popularności cieszy się lista bloku Centralowego Ch. D. - Piast. Z. L. N. (endecja) w mieście jak i okolicy otrzymała minimalną ilość głosów, mimo wyjątkowej agitacji liderów endecyjskich.

Noga ludzka w popielniku parowozu. Omgaj przybył na stację Chojnice parowóz, w którego popielniku znajdowała się noga ludzka. Po porozumieniu się z niemieckimi władzami kolejowymi w Człuchowie, okazało się że parowóz powracający z Człuchowa, zabił na torze kolejowym robotnika, zamiatającego śnieg. Ciężka to i odpowiedzialna jest służba kolejarzy.

Siarogard.

Walne zebranie pracowników kupieckich odbyło się w niedzielę dnia 15 bm. w lokalu p. Długosińskiego. Zebraniu przewodniczył p. Rosiński. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Potasznika Andrzeja, wiceprezesem p. Wollmanna, sekr. p. Czerwińskiego, zast. sekr. p. Nurdównę, skarbnikiem p. Staszaka, bibliotekarzem p. Nierzwickiego, referentem oświatowym p. Brdegg, radnymi pp. Torlopa i Tiałowskiego.

„Wieczór misyjny” urządziła w niedzielę, dnia 15-ego bm. tutejsza młodzież. Sala była przepełniona uczestnikami, jak może nigdy jeszcze. Odegrano dwie sztuki i to „Córka króla Baltazara” i „Dziewczę z Zachodu”. W przerwach przygrywała orkiestra mandolinistek. Zdało się, że impreza ta będzie jeszcze raz powtórzona.

Zebranie miesięczne Tow. Kupców Samodzielnich odbyło się w piątek, dn. 13 bm. w lokalu p. Długosińskiego. Uchwalono urządzić w pierwszych dniach lutego wielki „bal kupiecki”.

Kradzież. Na placu tartaku firmy Münchau, kradli jacyś nieznani osobnicy od dłuższego czasu deski. W ub. sobotę spotkał jeden ze stróżów wymienionej firmy dwóch ludzi na placu. Ci napadli na niego, a jeden z nich zadał nawet owemu stróżowi kilka cięć nożem, nie zranił go jednakże z powodu grubej odzieży. W niedzielę wieczorem spłoszono znowu dwóch „amatorów” desek. Sprawę oddano do policji.

Na majątku Kokoszkowy skradziono dnia 16 bm. 60 kg. kartofli. Złodziei zdołano wykryć.

Tczew.

Ciekawość go zdradziła. Pewnemu podróżnemu rzeźnikowi, ktoś skradł walisek. Poszkodowany natychmiast się spostrzegł ale o przyspek już zdążył zniknąć w tłumie. I gdy na uboczu chciał stwierdzić, co mu wpadło w ręce, baczną oko policji naszej, chłopaczka zoczyło. Poszkodowany swoją walizkę otrzymał z powrotem a złodziejasek powędrował do ula. Ciekawość go zdradziła.

Nierozważny czyn. Pewien jegomość w rozdrażnieniu, rzucił w przechodzącego ulicą jakiegoś osobnika wałnikiem żelaznym, rozbijając przytem szybę wystawową.

Kurs malowania na materiałach, zainicjowany przez p. Ledochowską, ma bardzo wiele zwolenników. Za stosunkowo bardzo nieznaczną opłatą można się nauczyć bardzo pięknych rzeczy. Kurs odbywa się codziennie oprócz wtorku i soboty w gimnazjum żeńskim.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. śróde przed wieczorem w jednej z tutejszych fabryk robotnik Goc z Czyżkowska uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Trzy palce u prawej ręki w czasie pracy zmiażdżyła mu maszyna. Odstawiony do szpitala, musiał się poddać operacji. Bolesny ten cios pozbawił rodzinę żywiciela.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. włącznie pteka pod „Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W czwartek, dnia 19. bm., o godzinie 8-iej wiecz. po cenach znizonych (od 20 gr. do 2.40 zł) niezwykle miła, tryskająca niewyzerpanym humorem krotochwila w 3-ach aktach R. Ruskowskiego p. t. „Wesele Fonia”, przyjmowana burzą oklasków za każdym razem przez rozrabianą do teat publiczność. Udział biorą pp.: Porebska, Chrzanowska, Łodzińska, Bojarska, Orzechowski, Balcerzak, Jaworski, Konstantynowicz, Marjański i inni.

W piątek, dnia 20 bm., o godz. 7 wiecz. na specjalne żądanie popularne przedstawienie dla szkół i wojska po cenach najniższych (od 25 gr. do 2 zł). Odegrana zostanie świetna komedia w 3-ach aktach Fredry p. t. „Damy i Huzary”.

Krzywdzące zarządzenie. Ofiary mozołnej pracy — nauczycielki robót kobiecych, nie tylko, że za poświęcony trud i pracę otrzymują marne wynagrodzenie do 13 zł miesięcznie za szkołę, częstokroć oddaloną o kilkanaście kilometrów jedna od drugiej, narażają się na niebezpieczeństwo utraty zdrowia przez uciążliwą podróż podczas słotnych i mroźnych dni, to jeszcze czekać muszą na wypłacenie dyjet po 4—6 miesięcy. Na interpelacje, zainteresowanych kuratorium tłumaczy to brakiem kredytów. Czyżby Min. Owiaty na tyle bagatelizowało swych pracowników, nie udzielając niezbędnych kredytów po kilkanaście miesięcy? Należy w to wątpić! Jest tu tylko, jak sądzić trzeba, słaba inicjatywa Kuratorium Szkolnego, które nie zabiega w właściwym czasie o potrzebne kredyty dla upośledzonych nauczycielek robót kobiecych. Czas byłoby zapobiedz złemu.

Nowy zarząd w Związku Pracowników Kupieckich. Na walnem, rocznem zebraniu Zw. Pracowników Kupieckich, które się odbyło w hotelu „Mazowieckim” po sprawozdaniu dokonanym wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Augustyniak — prezes, Betański — wiceprezes, Jasiński — sekretarz, Nadolny — zast. sekretarza, Hadryan Wład. — skarbnik, Jurkiewicz i Wyrwiński — ławnicy.

Kradzież płaszcza. Ługowska Marta, zam. przy ul. św. Katarzyny 6, zgłosiła kradzież płaszcza, wartości 85 zł w restauracji „Nowy Świat” przy Chełmińskiej Szosie.

Przyłapano na kradzieży węgla. Dnia 16 bm. o godz. 17.45 patrolujący funkcjonariusz P. P. zatrzymał w ul. Kościuski 2 osobników, którzy niesli w workach węgla. Jak stwierdzono, osobnicy ci skradli około 50 kg. z wozu jadącego ul. Kościuski. Poszkodowanego dotychczas nie ustalono.

Oszustwo. Jankowski Feliks, zam. przy ul. Rabińskiej 3, zgłosił oszustwo, popełnione na jego szkodę na sumę 95 zł przez nieznanego osobnika.

Kradzież pieniędzy. Ciesielski Stanisław, zam. w Grudziądzu przy ul. Małomłyńskiej 7, zgłosił kradzież gotówki 88 zł na stacji Toruń—miasto.

Koło śpiewu „Dzwon” Toruń odbędzie swoje roczne walne zebranie w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 8 wiecz. w sali p. Koperskiego (hotel Mazowiecki), ul. św. Katarzyny 6.

Porządek obrad obejmuje w głównych punktach sprawozdanie roczne i wybór zarządu, poatem szereg innych, niemniej ważnych spraw.

Szanownych członków, zarówno czynnych, jak i wspierających, prosimy o liczny udział w zebraniu. Goście i sympatycy mile widziani.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Przedstawienie dla młodzieży W nadchodzącą sobotę, odbędzie się specjalne popołudniowe przedstawienie dla uczącej się młodzieży, po cenach najniższych. Początek o godz. 4. Artyści odegrają Moliere krotochwilę stylową „Lekarz mimowoli”. Poprzedzi prelekcja o twórczości Moliere i wpływie jej na literaturę francuską i polską. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

„Rewja” Przedstawienia Rewji na wszystkich scenach zdobyły sobie prawo egzystencji, to też dyrekcja idąc za postempem czasu, jako przysłała premierę da nam „Rewję” do której zaangażowano specjalny balet, złożony z 6 nadobnych tancerki. Nad częścią muzyczną czuwa wytrwała ręka kapelmistrza kpt. Dulina, reżyseruje Stanisław Zięciakiewicz, oraz przyjmuje udział całkowita orkiestra 64 pp.

Gospodarz biuła Teatru Miejskiego, p. Antkowiński urzęduje w dniu 23 bm. w lokalach Teatru Miejskiego specjalny wieczorek (po obchodzie Hallerczykowskim w dniu 23 stycznia) taneczny, połączony z świnobiciem. Dane będą książki z kaszy, golonka, flaki i t. p., na które wszystkich obywateli m. Grudziądza jak najserdeczniej się zaprasza.

Wielkie święto Grudziądza 23 stycznia pozostanie świętem naszym, bo w dniu tym wojsko polskie (armia błękitna) wzięła w posiadanie gród nasz.

Tutejsza placówka Hallerczyków urzęduje w dniu tym obchód. Program będzie podany do wiadomości.

Niniejszem zaprasza się wszystkich, aby w dniu tym stawili się w Teatrze Miejskim.

Polacy! W dniu 23 stycznia podążymy wieczorem do Teatru Miejskiego na obchód pamiętki wkroczenia wojsk polskich.

Otwarcie agentury „Orbis-Reklamy” Znanne w kraju i za granicą Polskie Biuro Podróży „Orbis” uruchomiło w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 7, i p. agenturę działu reklamowo wydawniczego Orbis-Reklama. Placówka ta zasługuje na pełne poparcie.

Kino „Apollo” wyświetla wytworny film pt.: „Księżniczka i białe”. W roli księżniczki niezrównana Hugueta Dufas oraz Charles de Rochefort. W II części programu, jako nadzwyczajny dodatek wyświetla się pierwszy bieg myśliwski św. Huberta, zfilmowany w Warszawie.

Ze zjazdu kierowników Uniwersytetów Powszechnych w Toruniu.

Zwołany na niedzielę, 15 bm. zjazd kierowników Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. zajął kierownik okręgu pomorskiego, Zw. Obrony Kresów Zach. p. Zaleski, witając p. kuratora Szewmiana i naczelnika wydziału ka. Stroguleckiego, jakoteż wszystkich uczestników zjazdu, poczem odczytał pisma p. wojewody pomorskiego, p. starosty krajowego z życzeniami pomyślnych rezultatów obrad. P. Kurator Szewmin zakomunikował, że naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. nie mógł na zjazd przybyć i przesyła za jego pośrednictwem życzenia owocnej pracy. Następnie p. kurator podkreślił doniosłą rolę oświaty pozaszkolnej, zwłaszcza na naszych kresach, wyraził zadowolenie, że nauczycielstwo szkół średnich znalazło w Uniwersytetach Powszechnych Z. O. K. Z. dogodny teren dla swej pracy społecznej, zaznaczył, że rząd w miarę poprawiającej się naszej sytuacji gospodarczej i skarbowej będzie coraz intensywniej popierał akcję oświatową pozaszkolną, wreszcie wyraził zadowolenie z powodu podjętej przez Z. O. K. Z. inicjatywy, życząc Uniwersytetom Powszechnym najpomyślniejszego rozwoju.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu p. J. Olechowi, który wygłosił referat p. t.: „Zadania, program i organizacja Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. Referent, wskazując na ważność pracy kulturalno-oświatowej w walce z naporem niemieczyny na naszych Ziemiach Zachodnich i na nasze niedomagania w tej dziedzinie, wyjaśnił cele zadania i program Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. Dążąc do wzmoczenia wartości pierwiastków kultury polskiej w duszach słuchaczy, ożywiając w nich pragnienie poznania otaczającego świata, własnego kraju i narodu, zachęcenia ich do czytania książek polskich i samokształcenia, zmierzają Uniwersytety Powszechne Z. O. K. Z. do celu przez naukę języka polskiego i nauk o Polsce

w najszerszym tego słowa znaczeniu. Na zakończenie przedstawił referent wnioski, które po obszernej i rzeczowej dyskusji zebrani jednomyślnie przyjęli. Wnioski opiewają:

1. „Zjazd Kierowników Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. na Pomorzu, odbyty w Toruniu, dnia 15 stycznia 1928 r., stwierdza, że Uniwersytety Powsz. Z. O. K. Z. odpowiadają istotnej potrzebie ludności miast pomorskich i wypełniają poważną lukę w pracy oświatowej na Pomorzu.
2. Zjazd uznaje potrzebę opracowania specjalnego ramowego programu Uniw. Powsz. Z. O. K. Z., uwzględniającego potrzeby ludności miast pomorskich, jakoteż specjalną doniosłą rolę Pomorza w życiu narodu i państwa polskiego.
3. Zjazd uważa, że program Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. powinien koniecznie obejmować wykłady języka polskiego i nauki o Polsce (ziemia i ludność, stosunki gospodarcze, ustrój Państwa Polskiego, prawo, historia, literatura i sztuka Polski), może zaś uwzględniać wykłady z przyrody, higieny, spółdzielczości, zagadnień samorządowych.
4. Zjazd uważa, że program, metoda i poziom wykładów Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. powinien być dostosowany do poziomu słuchaczy o przygotowaniu elementarnym.
5. Zjazd uznaje za pożądane organizowanie przez Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. luźnych odczytów, obliczonych na frekwencję słuchaczy nadzwyczajnych.
6. Zjazd uznaje za wskazane wydawanie słuchaczom stałym Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. zaświadczeń, stwierdzających stałą obecność na wykładach.
7. Zjazd uznaje za możliwe pobieranie od słuchaczy Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. opłat w formie wpisowego.

Dokąd pójdziemy 1 lutego?? Do hotelu pod Orłem na bal Czerwonego Krzyża!!!

KRONIKA

Nowa fala niepowodzeń Zawadzkiego.

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Kanuta m., Marjusa m., Henryka.
Jutro: Fabjana pap. m., Sebastjana m.
Wschód słońca: godz. 8,5.
Zachód słońca: godz. 16,16.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektora”, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj na afiszu niefrasobliwa operetka „Adieu Mimi”.

W piątek na uroczystym przedstawieniu ku czci rocznicy oswobodzenia miasta z jarzma zaborców, odegraną będzie sztuka historyczna o podłożu patriotycznym M. Bałuckiego „Kiliński”. Udział bierze niemal cały zespół, chór i liczne rzesze statystów. Ceny miejsc popularne.

W sobotę i niedzielę wieczorem wyborna sztuka Verneul'a „Radość kochania” z gościnnym występem J. Elsnerówny, znakomitej artystki teatrów stołecznych i Polskiego w Warszawie.

W niedzielę po południu po raz ostatni w sezonie po cenach znizowanych „Dzwony z Corneville”.

— Występy taneczne Maryli Gremo. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 11 w nocy w Teatrze Miejskim wystąpi wszechświatowej sławy artystka tancerka Maryla Gremo. Sława tej uroczej tancerki rozniosła po sześciu latach światła polskiego imienia. Występy jej w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Brukseli, Belgradzie, Pradze czeskiej i innych stolicach świata — to tryumfy niebywałe.

— Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dalszy spadek temperatury, zwłaszcza w Wileńskiem, gdzie możliwe jest wyogrodzenie. Poza tym przeważnie pochmurno, z opadami śnieżnymi na południu kraju. Przymrozki lub parostopniowy mróz. Słabe wiatry z północnego wschodu i wschodu.

— Liga Morska i Rzeczna. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek dnia 20 bm. punktualnie o godz. 18¹⁵ w Szkole Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy 1. 11.

— Z Tow. Krajoznawczego. W nadchodzącą niedzielę o godz. 5-tej po południu odbędzie się zebranie Tow. Krajoznawczego z wysoce interesującym odczytem prezesa oddziału łowickiego, prof. Kwiatkowskiego, p. t.: „Ziemia łowicka”. Odczyt będzie ilustrowany licznymi przezroczkami, które dadzą słuchaczowi pojęcie o bogactwie stroju, zwyczajów i obyczajów ludu łowickiego. Wstęp dla członków i młodzieży szkolnej bezpłatny, dla gości 50 gr.

— Benefis orkiestry Rapackiego. W sobotę dnia 21 bm. o godz. 9-tej wieczorem odbędzie się w restauracji Hotelu pod Orłem benefis jazzband, Rapackiego. Popularny dyrygent, który przez 5 miesięcy niestrudzenie umilał wieczory swoim szampańskim humorem, urządza benefis. Nie ulega żadnej wątpliwości, że benefis sympatycznego zespołu ściąganie liczny zastęp publiczności. — Program wieczoru zapowiada się bardzo interesującym, między innymi będą występy solowe na pianie, czelofonie i t. d. Ci, którzy przyjdą do restauracji pod Orłem, aby w ten sposób złożyć p. Rapackiemu dowód uznania, usłyszą o prócz utworów klasycznych, wiele ostatnich nowinek sezonu. — Po koncercie bal maskowy.

— Przybliżane psy. W Miejskim Urzędzie Policji zgłoszono dwa psy przybliżane (wilka i czarnego nierascowego). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

Zebranie hodowców pod osłoną policji.

W ubiegłą sobotę w siedzibie hodowców przy ulicy Marcinkowskiego odbyło się pod przewodnictwem niejakiego Mizgockiego roczne walne zebranie tak zwanego „narodowego kościoła”. Już na samym wstępie zebrania zapanowała wielka wrzawa skutkiem wyboru Mizgockiego, który jest jednym z przyjaciół przywódcy sekty. Sprawozdanie z rocznej działalności sekty hodowców obejmowało przede wszystkim kwestje finansowe. Zawadzki tak pięknie gospodarował, że miał wpływu 8 tysięcy złotych a rozchodził 9 tysięcy.

Na tej gospodarce doszło do burzliwej dyskusji. Zawadzki niechęć pozwoić na krytykę siebie przy pomocy przewodniczącego Mizgockiego odbierał wszystkim opozycjonistom głos. W rezultacie tego „narodowego” posiedzenia potrafił Zawadzki wybrać z powrotem stary zarząd.

W toku tej hulaśliwej dyskusji zwolennicy Zawadzkiego jak również on sam odgrzali się członkom chóru, któ-

rzy wystąpili z „kościółka narodowego” i zabrali kasę i nuty. Odszczepieńcy nie mogli pogodzić się z tym, że nuty chórowi, który był legalnym towarzystwem świeckim, słusznie należały.

Olbrzymi popłoch wywołała na sali wiadomość, że z Doliny ma przyjść na zebranie cała opozycja, by Zawadzkiego rozpedzić. Kto mógł uciekać, by nie dostać lania. Dzięki tylko policji, która wysłała na miejsce zebrania posterunkowych, nie doszło do poważniejszych zajść.

Tak mniej więcej przedstawia się przebieg rocznego zebrania sekty hodowców na naszym gruncie. Zawadzki, który głosił szumne hasła przy organizowaniu sekty, stał się obecnie dyktatorem, co chce to narzuca swoim „owiecznikom”, a gdy członkowie nie placą mu regularnie składek lub nie występują z kościoła rzymsko-katolickiego, ściga ich sędownie.

Taka jest praca Zawadzkiego na „niewie kościelnej”.

Roczny bilans pracy „Sokoła” żeńskiego w Bydgoszczy.

W ub. środę w sali hotelu Lengninga odbyło się o godz. 8 wiecz. roczne walne zebranie sokolic bydgoskich. Zagała je przy tłumnym udziale członkin przeska red. Janowa Teskowa, witając prezesa okręgowego Malczewskiego, naczelnika okręgu, p. Gołębiowskiego, przedstawiciela „Dzienia Bydg.” oraz bardzo licznie zebrane drużyny, pozdrawiając je sokołem hasłem: Czołem. Na marszałka zebrania zaproponowała przeska Teskowa p. Malczewskiego, który urząd ten przyjął, dziękując za zaufanie.

Urząd sekretarki przyjęła p. Szelińska, na ławniczki powołano pp.: Rajkowską i Żukowską.

Na wstępie prezes Malczewski złożył drużynie życzenia na r. 1928, życzył, by drużyny wyniosły z walnego zebrania nadzieję i wiarę w przyszłość swej organizacji, jak również, by umocniły zaufanie do zarządu i w swe własne siły.

W trzecim punkcie porządku obrad w zastępstwie sekretarki dr. Dobrowolskiej, p. Piotrowska odczytała protokół z zebrania konstytucyjnego. Powyżej 200 osób przybyło na to zebranie w marcu 1927. Zapal był ogromny, chęć do pracy wielka, wiara w przyszłość organizacji zdumiewająca. Odrazu zapisało się aż 110 druhen, wybierając swą przeską red. Teskową. I odtąd „czyniły w swoim kółku, co kazał Duch Boży, a całość sama się złożyła”. Potwierdzenie tej maximy usłyszeliśmy z ust sekretarki. Sokolice wraz z swym zarządem podjęły ogrom pracy. Wymagała ona bardzo spiesznej inicjatywy, energii, szybkiej realizacji. Na czoło wybiła się sprawa ćwiczeń. Wybrano lokal, rozpisano porządek prac. Drużyny przybywały na ćwiczenia licznie i obojętnie. Poziom stale wzrastał. Przyszły zawody i odznaczenia. I to wszystko w tak krótkim czasie. Celem podniesienia wyszkolenia technicznego, wysyłano zdolne drużyny na kursy. Powstały sekcje sportowe: lekko-atletyka, gry ruchowe, sekcja pływacka itd.

Powstały też i duże wydatki. Lecz nie szczędzono sił i grosza. Wiele pań, których w szeregu sprawozdania trudno wymienić, nie szczędziło datków, m. in. red. Teskowa i kilkakrotnie dr. Kantakowa (ostatnio ofiarowała 100 zł. na sztafardę). Z zabaw i imprez przeróżnych zebrano 1.240 zł.

Sprawę jednolitych mundurków również szybko rozwiązano. Urządzano liczne wycieczki, przeróżne godziwe rozrywki, akademie ku czci Słowackiego, piękną gwiazdkę itd. itd. Frekwencja na ćwiczeniach i zebraniach do 50%.

W tej chwili wspomniano dobrodziejkę „Sokoła” żeńskiego, s. p. Weynerowską, której pamięć uczczono przez wstanie.

Skarbniczka p. Sienkiewiczowa zdała również swoje sprawozdanie. Dochołu było 1.013,57 zł., pozostało 280,35 zł. W międzyczasie wpłynęła jeszcze gotówka, tak, że pozostało na rok 1928 399,35 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium dla zarządu.

W końcu naczelniczka p. Hofmanówna podała sprawozdanie z pracy drużyny starszej i oddziału żeńskiego. Ćwiczone rzetelnie, liczba ćwiczących też wzrastała z miesiąca na miesiąc.

Po tych sprawozdaniach przystąpiono do punktu 6-go — uzupełnienie składu zarządu. W dowód najwyższego zaufania, skład zarządu pozostał bez żadnych zmian. W międzyczasie pierwsza wiceprezesa p. Albrzychtowa zgłosiła swoje ustąpienie. Gdy zaczęła mówić, oklaskami przerywano jej, nie przyjmując jej oświadczenia do wiadomości. Budżet na rok 1928 uchwalono 1.426 zł. w dochodach, 1007 zł. w rozchodach.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Imsową, Pawłowską, Gołębiowską, do sądu honorowego pp.: Facową, Kurdelską, Jankiewiczową, Żukowską, Sznajdrowską i Rajnowską.

Na zjazd okręgowy delegowano p. Młynarczykową, zaś na zjazd dzielnicowy red. Teskową i w zast. p. Albrzychtową.

Prezesa red. Teskowa w serdecznych słowach podniosła zasługi dla gniazda druhen: Krzemionkowskiej, Hofmanówny i Sosnowskiej, poczem w uroczysty sposób wręczyła drużnie Ziolkiewiczówny dyplom sportowy od Pomorskiego Zw. Sportowego oraz odznaczenie dla drużny Tyklickiej, która nie opuściła ani jednego zebrania, ani jednego ćwiczenia.

Objęmując przewodnictwo z rąk marszałka, p. Malczewskiego, przeska red. Teskowa, dziękowała drużnom i członkiniom zarządu za współpracę w roku ub., zachęcając do dalszych wysiłków.

Imieniem redakcji „Dziennika Bydg.” przemówił red. H. Ryszewski, składając życzenia owocnej pracy w roku 1928. Na wniosek wiceprezesa p. Albrzychtowej dziękowano redakcji „Dzienia Bydg.” za zyczliwość i akcję propagandową — trzykrotnym okrzykiem „Czołem”.

W końcu zakomunikowano zebranym, że zabawa karnawałowa sokolic odbędzie się dnia 5 lutego w Resursie Kupieckiej.

Z grona bratnich towarzystw jedynie był p. M. Urbański (Sokół II). Dlaczego?

— Plenarne posiedzenie Czytelni dla Kobiet, które nie mogło odbyć się z powodu braku światła w ubiegły wtorek, odbędzie się w piątek 20 bm. w lokalu Czytelni dla Kobiet, przy ul. Krasieńskiego. O udział wszystkich członkin proszą Zarząd.

Restauracja „ZAGŁOBA”

ul. Gdańska 145.

W czwartek, dnia 19. bm.

wielkie świnobicie

wyborowe kiszki, kiełbasy własnego wyrobu i nogi wieprzowe z kapustą. Bufet obficie zaopatrzone w różne smaczne zakąski i napoje.

S, ecjalność: Faszerowane prosię. Przygrywa koncert artystyczny. Wzrosty gości zapraszają GOSPODARZ.

Odezwa.

Dzień 20 stycznia, t. j. dzień pamiątkowy wkroczenia wojsk polskich w mury naszego miasta, będzie Bydgoszcz obchodzić jak zwykle uroczystie.

O godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w Farze z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, rządowych i samorządowych.

Wieczorem o godz. 8-mej uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone słowem wstępnym, które wygłosi p. redaktor Fiedler. Ceny miejsc w Teatrze będą ogólnie dostępne.

Proszę Obywateli miasta o udekorowanie domów flagami o barwach narodowych.

(—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

W czwartek o godz. 19 odbędzie się capstrzyk na Starym Rynku z udziałem wojska bydgoskiego garnizonu.

Do wszystkich Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczych, Cechów i zrzeszeń rzemieślniczych samodzielnego Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych zwołuje wszystkich prezesów okręgów, prezesów poszczególnych towarzystw i cechów na zjazd, który się odbędzie w dniu 19 stycznia br. w Bydgoszczy w sali „Ogniska” przy ul. Jagiellońskiej w południe o godz. 2-giej.

Na porządku obrad ważne sprawy informacyjne dotyczące wyborów do ciał ustawodawczych.

Przemysłowi i rzemieślnicy „Cześć”! W. Fiolka, prezes. A. Mamach, sekr.

— Bacznosc, sokolil! Dziś w czwartek o 8-ej wieczorem roczne walne zebranie gniazda Bydgoszcz I („Macierz”) w Resursie Kupieckiej. Obowiązkiem starszych druhow jest się choć raz w roku pokazać.

Walne zebranie Stow. Chrześc. Nar. Nauucz. Szkół Powszechnych Koła miasta Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 7.45 w auli szkoły Wydziałowej męskiej z nast. porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie prezesa.
2. Sprawozdanie sekretarza.
3. Sprawozdanie skarbnika.
4. Wybory:
 - a) wiceprezesa i skarbnika,
 - b) 6 delegatów,
 - c) komisji rewizyjnej,
 - d) delegatów na zjazd okręgowy.
5. Komunikaty.
6. Wolne głosy.

List do redakcji.

Szanowna Redakcjo!

W związku z notatką umieszczoną we wczorajszym numerze „Dziennika” p. t. „Przydałoby się to i w Bydgoszczy” spieszę podać, że i przy ulicy Królowej Jadwigi istnieje biuro, które żąda wpisu w kwocie 10 złotych, a potem mieszkania wcale nie znajduje.

Ale nietylko biura chcą paskować mieszkaniami, ale i sami właściciele domów. W ub. niedzielę, dnia 15. stycznia odwiedziłem pewnego właściciela domu, u którego znajduje się wolne 3 pokojowe mieszkanie.

Gdy zgodziłem się na zapłacenie remontu w kwocie 800 złotych, i rocznego czynszu, ów gospodarz nazwiskiem D. oświadczył: „Nie proszę pana. Ja będę musiał urządzić loterię amerykańską. Kto da więcej?”

Co na to Szanowna Redakcja, co na to p. prokurator? Czy w takich warunkach można myśleć o należywym rozwoju naszej Ojczyzny?

R. K.

Z Tow. śpiewu „Dzwon”.

Zebranie odbyło się 17 bm. w szkole na Około przy udziale licznych członków i członków, ks. patrona Dąbrowskiego i delegatów innych towarzystw śpiewających. Na przewodniczącego obrano ks. patrona.

Sprawozdania zarządu za rok ub. wykazały dość wydatną pracę T-wa, które utrzymano na wysokim poziomie. Na zjeździe kół śpiewających w Kcyńi Tow. uzyskało najwyższą punktację oraz zostało wyróżnione jako jedno z najlepszych kół w „Przeglądzie Muzycznym”.

W Tow. istnieje komisja artystyczna, która prowadzi pracę oświatową w organizacji. Tow. liczy 81 członków, z tych 8 nieczynnych. Odbyło 42 zebrania i 87 lekcji, urządzono 2 zabawy, 3 wieczorki, 6 wycieczek i obchód gwiazdkowy. Śpiewano na 2 pogrzebach, 1 zjeździe i 2 uroczystościach. Na zebraniach wygłoszono 8 wykładów. Podniesie należy, że Tow. w każdą czwartą niedzielę śpiewało podczas Mszy św. w kościele św. Trójcy.

Z wyborów do nowego zarządu weszli pp.: Cegielski (prezes), Karolewicz (zast.), Bednarek (sekr.), Cyra (skarb.), Lampkowski (biblj.), Kowalska (kontrolerka), Siaboszewska i Lampkowski (rewizorzy kasy).

Poczyniono jeszcze kilka zmian statutu. Delegat okręgu, p. Deplewski, złożył zarządowi i całemu T-wu życzenia owocnej pracy i pomyslnego rozwoju. W końcu zawiadomił ks. patrona Dąbrowskiego, że w najbliższej przyszłości ustąpi ze stanowiska zajmowanego w Tow. z powodu objęcia obowiązków w innych organizacjach. Następcą jego w „Dzwonie” będzie ks. Szymański. (W.)

Z życia Młodych Polek „Gwiazda”.

Pod przewodnictwem księdza patrona Sopińskiego odbyło się roczne walne zebranie towarzystwa Młodych Polek „Gwiazda” na Szwederowie. Ze sprawozdania poszczególnych członków zarządu wynikało, że towarzystwo liczy dwa oddziały, starszy i młodszy,

które mają swoje osobne miesięczne zebranie. Na zebraniach obok spraw organizacyjnych wygłaszane są referaty i odczyty. Każdy oddział dzieli się na poszczególne sekcje, jak: oświatowa, gimnastyczna, robótek ręcznych, bractwa żywego różańca i misyjna.

Działalność i praca Tow. Młodych Polek przedstawia się bardzo korzystnie. W roku sprawozdawczym urządzono 6 przedstawień amatorskich, 4 występy gimnastyczne, 2 wystawy robótek ręcznych i 5 wycieczek krajoznawczych. W końcu września urządzono stały 8-dniowy rekolekcje, na których nauki wygłaszane były przez księdza dziekana Rydlewskiego. W ciągu roku przestępowały też członkinie 8 razy do wspólnej spowiedzi i komunji św. Urządzono też w listopadzie ubiegłego roku miesięczny kurs oświatowy, na którym wykładali pp. rektor Bazyli, Ewald, Wnuk, inspektor Modrzewski, profesorowa Czarlińska, Ciszewski i Gospodarek.

Po złożeniu sprawozdania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły: druhny: Golińska — prezesa, Plochocka skarbniczka, Jankowska — sekretarka, Górczyńska, Woźniakówna i Tallerowska — ławniczki. Na tem posiedzenie zakończono.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Sokol” I. Roczne walne zebranie w czwartek, 19 bm., o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

„Halka”. Dziś w czwartek lekcja śpiewu o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jarnatha. Zaproszenia na bal odebrać można jeszcze podczas lekcji.

Tow. Powst. i Wojaków Jachice. Roczne walne zebranie w sali p. Trzebiatowskiego, w niedzielę, 22 bm. o 4-ej po poł. Prosi się wszystkich członków o uregulowanie swojej należności. Komplet członków pożądany. Wszystkie bratnie towarzystwa pożądane.

Tow. śpiewu „Arion” Czyżkówko. Walne roczne zebranie 20 bm. o 8-ej wiecz. w salce parafialnej przy kościele (ul. Koronowska). Komplet członków koniecznie pożądany. Sympatycy i goście mile widziani.

Związek Kupców Tytoniowych. Roczne walne zebranie dziś w czwartek, 19 bm. punktualnie o godz. 20-ej w lokalu sekretariatu, ul. Jagiellońska 25.

Klub Mandolinistów „Lutnia”. Miesięczne zebranie w czwartek, 19 bm., o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu tamże o godz. 7 wieczorem.

Tow. Miłośników Sceny! Dziś, w czwartek o 7,30 wiecz. w hotelu „International” zebranie miesięczne.

Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotn. Polskich przy kościele Serca Jezusowego odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 4,30 po poł. w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Klub mandolinistów „Lirenka”. Lekcja w piątek się nie odbędzie. Następną lekcją odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu ćwiczeń.

E. T. C. W niedzielę, 22 bm. o 15-ej zebranie zarządu u prezesa Radzikowskiego, ul. Nowodworska 35. Z powodu bardzo ważnych spraw.

Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. W sobotę 21 bm. w sali Kleimerta (4 sl.), zabawa karnawałowa z premjami. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Klub sportowy „Brda”. Roczne walne zebranie w czwartek, 19 bm. o godz. 7, w lokalu „Złoty Róg”, ul. Grunwaldzka. O punktualne i liczne przybycie członków prosi zarząd.

Klub sportowy „Astorja”. Przypomina się członkom zapłacenie zaległych składek. W myśl uchwały walnego zebrania upiływa w dniu 1 lutego ostateczny termin. Kto do tego czasu się ze składek nie uści, traci wszelkie prawa członkowskie.

OSIELSKO. Tow. śpiewu św. Cecylii zawiadomiamy o swem rocznym walnym zebraniu, które odbędzie się dnia 24 bm. w szkole katolickiej. Miłośników pieśni naszej zaprasza zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Zw. Właścicieli Autodorozek odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu posiedzeń „Harmoja” przy ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się o liczny udział.

Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracji, koła Wilczak—Okole. W sobotę, dnia 21 bm., o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej narożnik Wrocławskiej. Na porządku dziennym ważny referat, dotyczący wyborów, stąd przybycie członków i sympatyków C. D. konieczne.

GOŚCIERADZ. („Plajta” Dziennika Bydgoskiego. — Winna temu nasza święta policja). Krytycznego dnia w którym skonfiskowano „Dziennik”, rozszedła się po naszej wiosce plotka, że „Dziennik Bydgoski” zrobił „plajtę” czyli „zbańczył”. Inni znów rozpuścili pogłoskę, iż komuniści zburzyli „Dziennik”, papiery powrzucałi do Brdy aż się most zarwał, a jednemu pracownikowi taką dziurę zrobili w głowie, że aż przez nią duszę było widać. — Na tę intencję, iż nasz „Dziennik” jeszcze żyje, postanowiliśmy urządzić w niedzielę, 22 go bm. bal maskowy w sali p. Saganowskiego w Gościeradzu, na który zapraszamy wszystkich z bliska i z daleka. Zaprosiliśmy też „żyjący Dziennik”, który nas „odbierze” i umieści na swoich łamach ku wiecznej pamięcie. Zaś najpiękniejszą maską propagandową nieśmiertelnego „Dziennika” otrzyma piękną nagrodę. — Przyzywajcie! — bo jak się bawid, to się bawid — spodnie sprzedać, frak zastawić!

Stan wody w Wiśle dnia 19 stycznia rano: Zawichost 1.87 m., Warszawa 2.35, Plock 2.69, Toruń 2.14, Fordon 1.72, Chełmno 1.79, Grudziądz 1.81, Korzeniewo 1.86, Piekło 0.75, Tczew 0.36, Einlage 2.22, Schievenhorst 2.40.

Lodołamacze posuwają się z wolna naprzód.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Dielizna od gładkiej do najwykwitniejszej, modele najnowsze wykonuje „Alicja” Wesoła nr. 11, tel. 1679. (1507)

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio kocioł koprowy, wagę stołową i piec żelazny. Adres wskaże filija Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (820)

Piękny dom III piętrowy w stódmieściu dochodowy 70.000 zł. i inne podobne polecia „Ostoja” Król. Jadwigi 4. 1506

Najkorzystniejsze domy procentujące się od 10 proc. wwyż polecia stale największy wybór „Ostoja” w. St. Stefan Michalik, Król. Jadwigi 4. 1505

Skład galanterji męskiej i damskiej w centrum Torunia natychmiast na sprzedaż. Potrzeba 10.000 zł. Oferty pod „Skład” do filji Dz. Bydg. w Toruniu. (1540)

Restauracja lokal duży z mieszkaniem nowy remont z kompletnym urządzeniem w stódmieściu Torunia tania na sprzedaż. Oferty pod „Restauracja” do filji Dzien. Bydg. w Toruniu. (1339)

Skład kolonjalny przy ul. Gdańskiej z mieszkaniem, urządzeniem i towarem 4.500 zł. wskaże „Ostoja” Król. Jadwigi 4. 1507

Skład kolonjalny z towarem, mieszkaniem za 3000 zł. sprzedam. Wiad. Listing, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 1. (1518)

Hurtownia spożywcza w pełnym biegu sprzedam przy wpłacie 10 tys. zł. za towar i urządzenie Zgłosz pod „345” do Dzien. Bydg. (1519)

Samochód „Mathis” w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio Sienkiewicza 60, Rząd-kowski. 1500

Meble „Górnoślazaków” światowo znane jako najtańsze źródło zakupu so lidnych i wykwintnych mebli jako: sypialki, pokoje męskie, saloniki, biurka damskie i męskie, bufety, kredensy, stoły, krzesła, kanapy, leżanki, zegary stojące i ścienna, lampy stojące z abażurami, a mianowicie mało używane kompletne pokoje już od 500 zł., wyjątkowa okazja do 3 dni. Wszelkie podane przedmioty po znacznie niższej cenie. Własne warsztaty. fachowa obsługa, długoletnia gwarancja. polecia R. Janoszka, Sniadeckich 56. Tel. 1025, przystanek tramwajowy z obu dworców. narożnik Gdańska. (1513)

Baczność! wóz z kasta 2 calowy mało używany na sprzedaż. Najdek, Ułańska 17. 1520

Harmonium 13 regist. sprzeda skład instrumentów muzyczn. Poznańska 26. 1499

2 konie jeden gniady i sronka, 7 i 8 lat, własnego chowu. dobrze ujeżdżane, zaraz na sprzedaż. W. Stoma, Sądki st. kol. Samostrzel. (1523)

Poszukuję 6-8 zastępców celem od wiedzania klienteli wiejskiej. Pensja i prowizja. Oferty pod „Zastępca” do Dzien. Bydg. 1522

Rysownika do sporządzania rysunków maszynowych oraz budowl poszukuje natychmiast Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz-Czyżkówko. 1510

Agentka z wyrobioną klientelą na prowincji poszukuje branża spożywcza. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pensja 800 zł i prowizja”. 826

Poszukuję do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami od 1. 2. potrzebna. Plac Wolności 1, L. Idzikowska od z— po poł. 1498

Poszukuję do buchalterji potrzebne. Zgłosz z życiorysem do Biura Rewizyjnego, Marcinkowskiego 8 a. (1511)

Kucharka z pierwszorzędniemi i długoletniemi świadectwami znająca się na wykwintnej kuchni, pieczeniu ciast potrzebna od 1 lutego br. do prywatnego domu, najchętniej pozamiejscowa. Zgłosz. pod „G. L.” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-848)

Poszukuję do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami od 1. 2. potrzebna. Plac Wolności 1, L. Idzikowska od z— po poł. 1498

Poszukuję do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami od 1. 2. potrzebna. Plac Wolności 1, L. Idzikowska od z— po poł. 1498

Poszukuje pianistę na stałe. Zgłosz. Koronowo, Wielkopolska 839

Poszukujemy zdolnych tokarzy i ślusarzy maszynowych na precyzyjne roboty. Zgł. Fabryka Porcelany w Chodzieży, biuro techniczne. 1512

Krawcowa do szycia fartuchów natychmiast potrzebna. Kościelna 7, I piętro. Sredni. (1516)

Bufetowy z kaneją zaraz potrzebny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bufetowy.” (1514)

Dziewczę do posylek na wskroś uczciwą i rzetelną poszukują zaraz H. i M. Garczyńskie, Plac Teatralny 4, skład jubilerski. (1527)

Uczeń stolarski może się zgłosić. Nakielska 8, mistrz stolarski. (1595)

Dziewczę potrzebne. Jagiellońska 4. 1524

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny Dworcowa 10. (854)

Poszukuje się pantoflarza do wyrobu drzewa Wytwórnia drewniaków Czyżkówko, Koronowska 1. (857)

2 uczniowie do buchalterji potrzebne. Zgłosz z życiorysem do Biura Rewizyjnego, Marcinkowskiego 8 a. (1511)

Kucharka z pierwszorzędniemi i długoletniemi świadectwami znająca się na wykwintnej kuchni, pieczeniu ciast potrzebna od 1 lutego br. do prywatnego domu, najchętniej pozamiejscowa. Zgłosz. pod „G. L.” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-848)

Poszukuję do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami od 1. 2. potrzebna. Plac Wolności 1, L. Idzikowska od z— po poł. 1498

Poszukuję do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami od 1. 2. potrzebna. Plac Wolności 1, L. Idzikowska od z— po poł. 1498

Dzielną ekspedjentka z branży kolonjalnej, biegła w liczeniu, zaraz potrzebna. Najchętniej zamiejscowa. Oferty z podaniem pensji przy woimym stole i świadectwami do filji Dzien. Bydg. pod „F. G.” (830)

Uczni którzy mają chęć wyczerzyć się kolodziejstwa, poszukuje K. Siwiński, mistrz kolodziejski, Dr. E. War-mińskiego 4-5. 827

Starsza osoba poszukuje posady tylko w lepszym domu, zna dobrą kuchnię i wszelkie prace domowe. Wymagania skromne, ma dobre polecenia. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dobre polecenia”. (844)

Kto przyjmie chłopca 17 letn uczciwego w naukę fryzjerstwa przy woimem utrzymaniu. Miejsceowość obojętna. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „F. P. 17” 833

Szwajcar z dobrymi świadectwami i długoletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady. Zgł. pod „3208” do PAR Toruń, Szeroka 46. (1337)

Czeladnik piekarski, obeznany w cukiernictwie poszukuje posady celem dalszego wyuczenia się cukiernictwa. Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „C.”. (1508)

Dziewczyną uczciwą, pracowitą z dobrymi świadectwami, umiejącą dobrze szyć i zna wszelką pracę domową, poszukuje posady na miejscu lub na majątku. Zgł. pod „Panienska 21. Z. W.” do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-849)

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

Pokój dla pana zaraz do wynajęcia. Dworcowa 13 w podwórzu, I ptr. (773)

Pokój umebl. niekrepujący, z używaniem kuchni, wynajmie właściciel, Wysoka 7. (1519)

Pokój umebl. do wynajęcia od 1 lutego dla 1 lub 2 panów. Siemiradzkiego 3, Wolności 2. (819)

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

Restauracja w pełnym biegu w centrum miasta Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „gZystencja” do Dz. Bydg. (1531)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, kompl. umeblowane, w centrum odpstąpi na dłuższy czas za wypożyczenie na 6 miesięcy 2 tys. zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Z. 2600” 832

Mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią, kompl. umeblowane, w centrum odpstąpi na dłuższy czas za wypożyczenie na 6 miesięcy 2 tys. zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Z. 2600” 832

Mieszkanie 2, 3, 5 pokojowe za rocznem czynszem wskaże „Ostoja” Król. Jadwigi 4. 1504

Mieszkanie 1-2-3 pokojowe odda „Pośrednictwo” Hetmańska nr. 25. (1516)

Zamienie 2 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu, na 4 pokojowe mieszkanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Zamiana 10”. (1342)

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

Pokój dla pana zaraz do wynajęcia. Dworcowa 13 w podwórzu, I ptr. (773)

Pokój umebl. niekrepujący, z używaniem kuchni, wynajmie właściciel, Wysoka 7. (1519)

Pokój umebl. do wynajęcia od 1 lutego dla 1 lub 2 panów. Siemiradzkiego 3, Wolności 2. (819)

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

W Toruniu poszukuje jeden pokój umeblowany z fortepjanem w centrum miasta. Ofer. filja Dz. Bydg. w Toruniu pod „H. K.” 1533

Pokoje umebl. polecia „Pośrednictwo” Hetmańska 25. (1517)

Pokój z kuchnią w mieście odpstąpi. Oferty pod „Bez-dzietnie” do filji Dz. Bydg. 853

Cera najbardziej zaniebdana, świetnie poprawia Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20. (F-845)

Kawaler kat., kupiec, lat 28, samodzielnny, tęskni za towarzyszka życia. Panie którym zależy na szczesliwym pozeim małżeństwie, posiadaj. majątku ponad 5000 zł zechca nadesłać oferty z fotografią do filji Dz. Bydg. pod „Szatyn”. Sprawa poważna. Fotografje zwraca się. (856)

Dla panny posiadającej skład konfekcji damskiej z pracownią, oraz cztero-pokojowe umebl. mieszkanie poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (1528)

Dla panny lat 25, bardzo gospodarniej i inteligentnej, pos. 50.000 zł. gotówki i elegancką wyprawę, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (1519)

Dla sieroły panny, lat 21, wykształconej, muzykalnej, posiadającej własne przedsiębiorstwo, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (1528)

Dla wdowy bezdzietnej, lat 40, przystojnej, pos. 35.000 zł. gotówki, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (1521)

Dla lekarza kawalera lat 33 bardzo sympatycznego, pos. własną dobrą praktykę poszukuje odpowied. partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. 1522

Dnia 15 bm. zgubiono torebkę damską na ulicy Sniadeckich. Prosi się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Ks. Skorupki 14, Siegert. (1526)

Osoba która znalazła moją tekę została poznana i wywam a do oddania w czasie do 22 bm. pod poniższ. adresem. Po tym czasie oddam sprawę sądowi. Antoni Trembecki, inspektor obw. Artura Grottera 4, II ptr. 1523

Egzekutywa Okręgowa Z. N. R. podaje do ogólnej wiadomości, że p. Józef Gramke, Bydgoszcz, Gdańska 149, nie jest członkiem Związku Naprawy Rzeczypospolitej i nie ma prawa występowania w imieniu Związku. (—) Pietzonka. (—) Zala-chowski. (—) Lisiecki. Bydgoszcz, 17. I. 1928 r. 1391

Egzekutywa Okręgowa Z. N. R. podaje do ogólnej wiadomości, że p. Józef Gramke, Bydgoszcz, Gdańska 149, nie jest członkiem Związku Naprawy Rzeczypospolitej i nie ma prawa występowania w imieniu Związku. (—) Pietzonka. (—) Zala-chowski. (—) Lisiecki. Bydgoszcz, 17. I. 1928 r. 1391

Egzekutywa Okręgowa Z. N. R. podaje do ogólnej wiadomości, że p. Józef Gramke, Bydgoszcz, Gdańska 149, nie jest członkiem Związku Naprawy Rzeczypospolitej i nie ma prawa występowania w imieniu Związku. (—) Pietzonka. (—) Zala-chowski. (—) Lisiecki. Bydgoszcz, 17. I. 1928 r. 1391

POLECENIA

Detektyw
i wywiadowca prywatny
załatwia wszelkie sprawy
także rodzinne, sumienne
i dyskretnie. Iksmada, To-
ruń, Sukienicza nr. 2, II.
(1224)

Trumny
wszelkiego rodzaju poleca
W. Kosmowski, Plac Pia-
stowski 6a, (Dekoracje i
kandelabry bezpłatnie).
Tel. 397. 298

Powozy
wolanty, samojazdy, bry-
czki, polowczyki kryte,
półkryte, sanki, gotowy
wybór, najlepsze wyko-
nanie, poleca Spierling,
nast., Nakło, przy Dworcu
28784

Mebie
wszelkiego rodzaju, solid-
nego wykonania: kompletne
sypialnie, jadalnie, kuchnie
oraz pojedyncze stoly, stoły,
łóżka krzesła, kanapy, lo-
żanki na najkorzystniejszych
warunkach poleca Andrzej
Nowak, Podgórna 28, róg
Wielniany Rynek. (31501)

Bilanse
zestawiam i reguluję
książki. Oferty proszę pod
„Librum 16” do Dz. Bydg.
1466

Uwaga!
Śniegowca i kalosze przy-
jmuje do zelowania i re-
parowania. Poza miejscowe
uszkodzenia. Pierwszo-
szorteczna pracownia obu-
wia. Dworcowa 30, Pro-
menada 40, III piętro pr.
803

6 fotografii
pocztówkowych 3 zł. 6 wi-
zytowych 2 zł. portret 2 zł.
poleca „Wioł” Sienkiewi-
cza 44. (817)

SPRZEDAŻE

Prywatne
110 morgów ziemi dobrej,
zabudowania nasywne z
inventarzem, cena 25 000
zł, spieszne zgł. osobiste
Kieliszek, Bydgoszcz, Plac
Piaستowski 12. (852)

Coś pięknego.
Nowoczesny młyn wodny
20) ctn. przemiału w naj-
lepszym punkcie, bogatej
okolicy, bez konkurencji w
pełnym biegu dzień i noc
przytem 50 morg. ziemi
pszennej, ładne budynki,
dom duży i wygodny, 3
konie, 5 szt. bydła, marny
nadkompletny, pry-
watny, hipoteka czysta,
110.000 zł, wpl. 80 000 zł
i wiele innych poleca i
przyjmuje Biuro „Pogoń”
Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Stale wielki wybór
kamienie, młynów, majątków
ziemskich, interesu,
gościńce, mieszkania poleca
największe biuro po-
średnicze „Pogoń”. Świeże
zlecenia dla poważnych
reflektantów bardzo pożą-
dane. Biuro „Pogoń” ul.
Bydgoszcz, Dworcowa 80,
tel. 1815.

Domów
wil. gospodarstw polecam
duży wybór. O świeże zle-
cenia upraszam. Szarek,
Dworcowa 90, telefon 1909.
754

Okazjal
Dom II piętrowy z wol-
nem mieszkaniem, cena
17.000 zł. — Dom I ptr.
blisko ul. Dworcowej ce-
na 14.000 zł. — II pętro-
wy dom dochodowy cena
45.000 zł. — Wila z wol-
nem 5 pokoi. cena 23.000,
wplaty 18.000 zł i kilka
innych obiektów sprzeda
Sokolowski-Błaszak, Plac
Wolności 2. (815)

Dom
I piętrowy z wolnym in-
tersem i mieszkaniem za
13.000 zł sprzedaj. Inform.
udzieli Polus, Pomorska
nr. 40. (804)

Skład
narożny, 2 okna wystaw.
z towarem, urządzeniem,
3 pokojowe mieszkaniem
z powodu wyjazdu nacy-
chmiast na sprzedaż.
Gdzie? wskazuje Dz. Bydg.
3129

Okazjal
Z powodu wyjazdu dom
z obszernym składem na-
dającym do każdej branży
w powiatowym mieście,
gdzie gimnazjum tanio na
sprzedaż. Zgł. do Dzien.
Bydg. pod „Okazja”. (1471)

Kawiarnia - Cukiernia
w Bydgoszczy na głównej
ulicy z kompletnym urzą-
dzeniem sprzedam z po-
wodu wyjazdu. Zgłoszenia
Biuro Pogoń, Dworcowa
nr. 80, tel. 1815. (765)

Hotel
z koncesją, salą i składem
w dobrym położeniu w
mieście 2000 mieszkańców
okazyjnie na sprzedaż.
Blizsze informacje ustnie
lub piśmiennie. Oferty
proszę skierować do Dz.
Bydg. pod „Hotel”. (1431)

Nowootwarty
warsztat rep-racyjny zeg-
arków. Sprężyna do zeg-
arka 1.75, reperacja re-
gul. torów 5.00, reperacja
budzika 3.00, reperacja
gramofonów jaknajtaniej
uskutecznia Langner, zeg-
armistrz, Nakielska 3.
1494

Skład
kolonjalny z towarem i
ogrodem 126 drzew owo-
cowych i mieszkaniem,
dzienny obrót 150 zł, do
objęcia około 5 tys. zł.
Adres wskazuje Dz. Bydg.
1487

Skład
przy Wielnianym Rynku
z urządzeniem zaraz lub
od 1. 2. do oddania. Of.
do Dz. Bydg. pod „U. S.”
1435

Skład
delikatesów, dobrze za-
prowadzony, przy ulicy
ruchliwej zaraz na sprze-
daj. Zgłosz. pod nr. 2374
do filii Dziennika Bydg.
Grudziądz. (1359)

Motor
elektryczny, 220 Volt, 25
HP, prąd stały, A. E. G.
tanie na sprzedaż. Spöttle
Gdańska 74. (825)

Skrzypce
wygrane sprzedam tanio.
Dądański, Toruńska 25.
993

Frawie nowy
frak na wysoką figurę
tanie na sprzedaż. Ulica
Piotra Skargi 10, II lewo.
1405

Mebie
koszykowe nowe tanio na
sprzedaż. Nowodworska
nr. 25. 1496

Rower
Brennabor także umeblo-
wany sprzedam. Dieta 1. (831)

Maszyna do pisania
kupicie najkorzystniej w
składzie urzędów biuro-
wych St. Skóra i Ska
Bydgoszcz, Hotel pod
„Orlem”. (23725)

Sprzedam
tanie maszynę z walca-
mi na drobny karmel,
prysarkę, płytę stalową,
iryski. Gdzie? wskazuje filija
Dzien. Bydg. Dworcowa 2
821

Fuzja
5-cio strzałowa i wilk
kwartalny na sprzedaż.
Promenada 24. 808

Balowe i wieczorowe
suknie na sprzedaż „Chic
Parisien” ul. Gdańska 157
II piętro front. (858)

Skrzypce
wygrane sprzedam tanio
Dądański, Toruńska 25.
843

Motor
gazowy w sile 20 P. S.
Fabryki Deutz sprzedam
z powodu powiększenia
młyna. Motor jest dotych-
czas w biegu i może być
1. marca odebrany. Młyn
motorowy H. Rymer w
Chelmy, pow. Toruń.
1399

Sprzedam
parę koni. Grochol, Młyn,
pow. Bydgoszcz. (1375)

Małpkę
młoda i oswojoną sprze-
daj skład zoologiczny, ul.
Śniadeckich 50. (802)

Wóz
na rysorach na 1 konia i
szory. Homma, Chrobrego
12. (847)

Krowa
3 letnia dobrze dojna z
powodu braku paszy na
sprzedaż. Fordońska 47.
1532

Fretki
dobrze polujące sprze-
dam. Wieczorek, Senator-
ska 9. (851)

KUPNA

Majątków
ziemskich różnej wielko-
ści dla poważnych reflek-
tantów poszukuje Marjan
Cink, Włocławek. 31359

Dom
z ogrodem kupię zaraz.
Of. z podaniem ceny do
filii Dz. Bydg. pod „D.N.
D.” F-239

Kupię
dom z ogrodem, do 10 000,
wolne 4 pokoje. Adres
wskazuje filija Dzien. Bydg.
(F-818)

Kasa
kontrolną sklepową (Nati-
onal) 5 cyfrową (899.99
w dobrym stanie kupię
za gotówkę. Roman Mo-
rawski, Gdynia. (1446)

Pianino
używane kupię zaraz za
gotówkę. Zgł. z podaniem
ceny proszę Biszorek, Sza-
mociń, p. Chodzież. (737)

Kuźnie
połne używane kupię Sul-
kiewicz i Robakowski, ul.
Herm. Frankego 3. (838)

Kupuje
za gotówkę meble, ma-
szyny do szycia i różne
inne rzeczy. Skład komi-
sowy Chrobrego 12. (846)

Mleka
każdą ilość na stałą do-
stawę poszukuje jeszcze
Parowa Mleczarnia Wiel-
kopolska Ska handl. Byd-
goszcz, Gdańska 75c, te-
lefon 169. (1329)

LEKUCJE

Praktyczne
kursy handlowe, ul. Chro-
brego 7 przyjmuje zapisy
na nowoorganizujący się
półroczny kurs handlowy.
668

Kursy
maturalne dokształcające,
Chwyłowo 12. Zapisy, ul.
Gdańska 137, III piętro.
1229

Kto
udzieli lekcji języka nie-
mieckiego. Zgł. do Dzien.
Bydg. pod „Inżynier”.
1476

Wydzierżawie
zaraz i korzystnie piekar-
nię w dobrym punkcie.
Pieкарnia nowa. Aleksan-
drów - Kujawski. (1442)

Wodno-turbiny
nowoczesny młyn, prze-
miału 150 ctr. planschtry,
w bogatej okolicy, przy-
tem 50 morg. ziemi na
bardzo korzystnych war-
unkach wydzierżawimy.
W Bydgoszczy dobrze
prosperująca piekarnia
parowa, w śródmieściu,
wprost od właściciela,
z maszynami natychmiast
wydierżawimy. Interes
mieszkania od właścicieli
poleca i przyjmuje Biuro
„Pogoń”, Dworcowa 80,
tel. 1815.

Poszukuje
dzierżawy mniejszego skła-
du kolonjalnego w mniej-
szym mieście powiatowym
od 1 4. br. Zgł. do Dzien.
Bydg. pod „S. L. 66”. (F810)

Ogród
około 4 morg. nadający się
na ogrodnictwo z mies-
zkaniem do wydierżawie-
nia. Zgłoszenia do Dzien.
Bydg. pod „1400”. (F-721)

MIESZKANIA

Odstąpię
moje duże, eleganckie od-
nowione 3 pokojowe mie-
szkanie z kuchnią I piętro
front, temu, kto mi poży-
czy na kupno piekarni.
Oferty do Dzien. Bydg.
pod „Piekarz”. 1-93

Poszukuje
mieszkanie od 2-5 pokoi
Zgłosz. w składzie mebli
Szpitalna 8. 1403

Zamiana
3 pokojowego mieszkania
w Bydgoszczy na mies-
zkanie w Gdańsku lub o-
kolicy. Zgłosz. pod „Byd-
goszcz-Gdańsk” do Dzien.
Bydg. (1482)

Za
udziel. pożyczki 2000 zł od-
stąpię zaraz 3 pokoje z ku-
chnią. Zgł. pod „668” do
filii Dzien. Bydg. (F-812)

Młoda
osoba poszukuje posady
od 1. II, znająca wszelką
pracę, najchętniej do dwóch
osób. Łask. oferty do Dz.
Bydg. pod „Z Królestwa”.
1493

Panienska
kochająca dzieci i umie-
jąca haftować pragnie
przyjąć posadę od 1. II. 28.
do dzieci w mieście lub
na wsi za skromnym wy-
nagrodzeniem. Zgł. do Dz.
Bydg. pod „Panienska”.
1492

Poszukuje
posady zaraz lub później
jako bufetowa lub poko-
jowa, świadectwa bardzo
dobre i długoletnie. Oferty
do filii Dz. Bydg. Dwor-
cowa 3 pod „Z. D. D.”
823

Inwalida
wojenny lat 29 zonyt bie-
gły w mowie i piśmie polsk
i niem, poszukuje pracy
biurowej, dozórcy lub inne
zajęcia. Łask. zgł. upr. do
adm. Dzien. Bydg. pod
„B. M.” (F-814)

Młodsza
dziewczyna sierota z wło-
ski poszukuje posady jak-
o pokojówka. Zgł. do
Dz. Bydg. pod „Sierota”.
1486

Uczniwa
dziewczyna z wioski po-
szukuje miejsca zaraz lub
od 1. 2. Zgłoszenia pi-
śmienne A. Kaźmierczak,
Czyżkowo, ul. Łącznik 1.
(1475)

Dziewczyna
uczniwa i pracowita po-
szukuje posady. Łaskawe
zgł. St. Jankowska, Byd-
goszcz, Zamojskiego 16-17,
plac sportowy. (865)

DZIERŻAWY

Poszukuje
piekarni celem dzierżawy.
Miejscowość obojętna. Of.
do Dz. Bydg. pod „H. P.”
138?

Stajnia
na 2 konie do wynajęcia.
Grunwaldzka 143. (1477)

Kto
zbuduje wóz mieszkalny.
Zgł. Kubiak, Garbary 27,
Bydgoszcz. (1481)

Blondynka
sierota lat 23, zgrabna i
ładna, wykształcona i mu-
zykalna, posiadająca więk-
szą realność w centrum
Bydgoszczy, wartości ok.
120 000 poszukuje zna-
omości inteligentnych na-
mów do lat 35. Cel towa-
rzyski, m. trymonjalny
nie wykluczony. Zgł. pro-
szę o ile możności z fo-
tografią do Dz. Bydg. pod
„Samotna blondynka”.
Dyskretna zanewniona.
1980

Dla młodego
zamożnego przemysłowca
oraz dla kierownika szkoły
poszukuje odpowiednich
partji, Janina Korab, Byd-
goszcz, Paderewskiego 33
841

Dla młodej
przystojnej panny, posła-
dającej 30 tyś. cy posagu,
oraz dla młodej, ładnej
panny, posiadającej umeb-
lowanie na 4 pokoje, wy-
prawę i 4 tyś. cy posagu
poszukuje odpowiednich
partji, Janina Korab, Byd-
goszcz, Paderewskiego 33
842

Serdeczne życzenie.
Pomorzanin lat 28, facho-
wiec mleczarski z gotówką
dzielny i solidny, z do-
brym charakterem, prag-
nie zapoznać pannę w celu
ożenku i założenia mle-
czarni lub innego interesu.
Panie z dobrym sercem,
z odpowiednią gotówką,
które nie pragną małtka,
tylko dobrego męża i zgo-
dnego współzycia w przy-
szłości, zechcą nadesłać
z całym zaufaniem dokła-
dne oferty z fotografią,
która się natychmiast
zwraca, do Dzien. Bydg.
pod „Zyczenie”. 1470

Kawaler
w roku 30, posiadający
interes wartości 55.000
zł, szuka panny w celu
matrimonjalnym. Of. z
fotografią proszę nadesłać
do Dzien. Bydg. pod „H.
Fr.” (1478)

Kto
wypożycze pianino lub
fortepjan. Płać najwyższą
cenę. Zgłoszenia tel. 3-2;
Ryszewski. (1410)

Dobrze
prosperujący interes ga-
stronomiczny poszukuje u-
działowców z kapitałem
udziałem od 3-6 tysięcy
Zgł. do filii Dzien. Bydg.
pod „3000”. (F-811)

Przystąpię
jako wspólnik czynny do
młyna lub interesu zbo-
żowego albo wydierżawie
młyn wodny. Gotów-
ka 10 000 do 15 000 zł.
Zgłoszenia przyjmuje
Adam Grześkowiak, Byd-
goszcz, ul. Jagiellońska 9.
1497

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam
przed wypożyczeniem ko-
mukolwiek pieniędzy na
moje nazwisko, gdyż za
nie odpowiadać nie będę.
Jakób Laskowski, ulica
Nowodworska 53. (1464)

Odroczenie
wojskowe wystawione na
nazwisko Bolesława Na-
wrota rocznik 19 6 zam.
w Augustowie pow. Byd-
goszcz zostało skradzione.
1472

Zgubiona
książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U. Byd-
goszcz na nazwisko Piotr
Ratajczak niniejszem u-
nieważam. (1374)

Przyślakal
się pies, za odszkodowa-
niem do odebrania. Król.
Jadwigi 13, I ptr. lewo.
829

Przyjmę
dziecko za własne, nie
starsze od 1-11 miesięcy.
Oferty do filii Dz. Bydg.
pod „Małżeństwo”. 1337

Przyślakal!
się pies Doberman. Za
zwrotem kosztów do ode-
brania. Bielicka 3, Glisz-
czyńska. (807)

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego
„Dziennika Bydgoskiego”
Nakład 38.000
przyjmujemy tylko
do piątku godz. 18 tej.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz
ukończyć kursa fachowe
korespondencyjne prof.
Sekulowicza, Warszawa,
Żółwia 42. Kursa wyu-
czają listownie: buchal-
terji, rachunkowości ku-
pieckiej, korespondencji
handlowej, stenografji,
nauki handlu, prawa, ka-
ligrafji, pisania na ma-
szynach, towaroznawstwa,
angielskiego, francuskiego
niemieckiego. Po ukoń-
czeniu świadectwo. Za-
dajcie prospektów. (31807)

Posługaczka
na godziny przedpołudni-
we potrzebna. Świętojań-
skie 15, I ptr lewo. (809)

Uczennice
poszukuje maszynowa pra-
cownia swetrów S. Bauer.
Bydgoszcz, ul. Bocianowo
nr. 17. 753

Panienska
z dobrym piśmem polskim
i niemieckim, która u-
dzieli posadę 700 zł,
otrzyma posadę biurową.
Of. pod „700” do Dzien.
Bydg. (1491)

Służąca
która dobrze gotuje, z do-
brymi poleceniami po-
trzebna od 1 lutego. Bu-
dzińska, ul. Jagiellońska
nr. 65-66. (1483)

Uczeń
stolarski potrzebny zaraz.
Richard Katz, stolarnia
budowlana i na meble,
Kościuszki 36. (1480)

Chłopiec
do posyłek może się zgło-
sić. Strzelecka 80. (1463)

Uczniwa
i rzetelna służąca zaraz
potrzebna. Zgł w składzie
kolonjalnym Ugory 43.
(1503)

POSADY POSADZAJĄ

Drukarski maszynista
z kilkunastoletnią prakty-
ką na maszynach rotacyj-
nych i płaskich, dosko-
nały fachowiec, poszukuje
posady. Łask. zgłosz. do
Dz. Bydg. pod „Drukarski-
maszynista”. (1475)

Kasjerka
rutynowana z poważnymi
referencjami poszukuje
odpowiedniej posady. Łas-
kawana” do Dz. Bydg.
1280

Gospodyni
samodzielna poszukuje po-
sady. Oferty do filii Dz.
Bydg. pod „Samotna”. 715

Sekretarka
z ładnym piśmem potrze-
wna. „Wioł”, Sienkiewi-
cza 44. (816)

Posada
dla inkasenta przy udziale
1500 zł pożyczki zaraz
wolna. Oferty pod „S. B.”
do Dzien. Bydg. 1400

Posługaczka
na godziny przedpołudni-
we potrzebna. Świętojań-
skie 15, I ptr lewo. (809)

Uczennice
poszukuje maszynowa pra-
cownia swetrów S. Bauer.
Bydgoszcz, ul. Bocianowo
nr. 17. 753

Panienska
z dobrym piśmem polskim
i niemieckim, która u-
dzieli posadę 700 zł,
otrzyma posadę biurową.
Of. pod „700” do Dzien.
Bydg. (1491)

Służąca
która dobrze gotuje, z do-
brymi poleceniami po-
trzebna od 1 lutego. Bu-
dzińska, ul. Jagiellońska
nr. 65-66. (1483)

Uczeń
stolarski potrzebny zaraz.
Richard Katz, stolarnia
budowlana i na meble,
Kościuszki 36. (1480)

Chłopiec
do posyłek może się zgło-
sić. Strzelecka 80. (1463)

Uczniwa
i rzetelna służąca zaraz
potrzebna. Zgł w składzie
kolonjalnym Ugory 43.
(1503)

POSADY POSADZAJĄ

Drukarski maszynista
z kilkunastoletnią prakty-
ką na maszynach rotacyj-
nych i płaskich, dosko-
nały fachowiec, poszukuje
posady. Łask. zgłosz. do
Dz. Bydg. pod „Drukarski-
maszynista”. (1475)

Kasjerka
rutynowana z poważnymi
referencjami poszukuje
odpowiedniej posady. Łas-
kawana” do Dz. Bydg.
1280

Gospodyni
samodzielna poszukuje po-
sady. Oferty do filii Dz.
Bydg. pod „Samotna”. 715

ROZMAITE

Obiady
smaczne po 1 zł poleca
restauracja „Ognisko”, Ja-
giellońska 71. (657)

Obiady
z 3 dań 1.10, kolacje a la
carte 1.20 poleca restau-
racja „Bagatela”, Jagiel-
lońska 49. 1489

Kostjumy
maskowe, wyrobzone Ma-
zurkiewicz, Chrobrego 16.
1478

†
Dnia 17 bm. zmarł nagle na udar serca nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, szwagier i dziadek
s. p.
Tomasz Kozłowski
w 77 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrzebna
Rodzina.
Zawada, dnia 18 stycznia 1928 r.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm, o godz. 10 przed południem w Nowej Dąbrowce. (1484)

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę memu drogiemu zmarłemu mężowi, zwłaszcza jego kolegom ianom Drukarzom za uczesłość obitu, oraz wszystkim Znajomym za liczne złożone kondolencje i wnieście, jakoteż Kolegom Drukarzom w Grudziądzu i w Krakowie składam staropolskie
(1534)
Bóg zapłać!
Katarzyna Kawińska wdowa.

Chorzy na cukrzyce
Zadajcie bezpłatny cennik na nowoczesne środki odżywiające oraz 65 cennych receptów. Dr. Malowan i Ska., Gdańsk, oddz. 24.

!! Otyłość - Nadmierne otkuszczenie !!
Zadajcie bezpłatnej broszury nr. 8 Dr. Malowan i Ska., Gdańsk, oddział 246. (25749)

Cierpienia płuc i gardła
Pouczającą broszurę nr. 11 bezpłatnie wysła Dr. Hugo Caro Sp. z o. odp., Gdańsk, oddział 256. (25750)

Licytacja.
Z powodu parcelacji odbędzie się w maj. Będęcz poczta Wysoka, st. Białosłowie i to: we wtorek, dnia 24 stycznia począwszy od godziny 13^{1/2}
40 koni roboczych i półszorków.
Dnia następnego począwszy od godziny 9 (1380)
inventarz martwy
jak: wozy, plugi, brony, kulturywatery, waly, wiązanki, żniwiarki, grabie, dołowniki, kosiarki, dryle i t. p.
Autobus i powózki oczekiwać będą kupujących we wtorek w Białosłowie o godzinie 12⁰⁰. Noclegi przygotowuje się w Wysoce. (—) Łęgowski.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 9 przed południem sprzedać będą przy ul. Gdańskiej 148 największą dającąmu za gotówkę
całkowite wyprawy dla niemowląt, urządzenie składowe itd. (1521)
Kowalski, komornik sąd., Bydgoszcz, ul. Długosza 8.

Państw. Nadleśnictwo Zbiczno
pow Brodnica, województwo Pomorskie
wydzierżawi w drodze submisji na koszt i odpowiedzialność interesowanego dzierżawcy
prawo rybołówstwa i użytkowania trzciny
w jeziorze Głowin, obszaru 106. 469 ha na lat dwa-nastęcie od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1940 r.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja“ i wyszczególnieniem oferowanego czynszu dzierżawnego w kg. szczupaka konsumcyjnego od 1 ha. rocznie, należy przesłać do Nadleśnictwa najpóźniej do dnia 20 marca 1928 r. godziny 11 przed południem, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów. Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. (1502)
Nadleśniczy Państwowy.

132 aukcja
bydła rozplodowego
gdańskiego Towarzystwa hodowli bydła E. V.
w środę, dnia 8 lutego 1928 o godzinie 10 przed południem
i w czwartek, d. 9 lutego 1928 o godzinie 9 przed południem
w Gdańsku - Wrzeszcz, Husarenkaserne I.
Spędzonych zostanie:
560 sztuk bydła
i to: 95 stadników rozplodowych
235 wysokocielnych krów
oraz 180 wysokocielnych jałówek.
Ceny przeciętne z ostatniej aukcji: dobre 12 do 13 centów, ciężkie krowy z ca. 4000 kg. wydajności oraz wysokocielne jałowki 1250.— zł.
Wydów do Polski jest ze strony gdańskiej zupełnie wolny. Katalogi z bliższymi danymi o pochodzeniu, wydajności bydła i t. d. wysła bezpłatnie Administracja w Gdańsku, Sandgrube 21.
1488

Uwaga!
Uskuteczniłam samochodem ciężarowym (834)
wszelkie zwózki
szybko i tanio.
Łaskawe zamówienia telefonem 937.

Polecam wszystkie gantunki 1920
jelit.
Schulz.
ul. Dworcowa 18d.
Tel. 282.

Żelazne skrzynie do śmieci
z pokrywą sztuka 25 zł dostarczają (1157)
Bracia Schlieper, Gdańska 99.

Cebulę jadalną
poleca (1467)
E. Hauser, Grudziądz.

Skład towarów kolonialnych w najlepszym położeniu miasta powiat. z urzędz. i towarem zaraz na do wydzierżawienia. Łask. zgłoszenia pod „Skład“ do Dz. Bydg. (1427)

Dzierżawy lokomobili
lub
kofla siojającego
14—20 m² powierzchni ogrzewanej 6 atm. ciśnienia, potrzebnej jedynie do ogrzewania, na okres 2 miesięczny za dobrą opłatą poszukuje (1373)
Fabryka Konserw Mięsnych
Tow. Akc.
w Bydgoszczy, ul. Promenada 1.

Z powodu przebudowy pozostanie mój młyn na czas nieograniczony
zamknięty.
O uruchomieniu zawiadomię. (824)
A. Zaske, młyn
Magdalena st. Kotomierz
Poszukuję starszego pomocnika rzeźniczego lub kierownika. 1530
Rohloff, Toruń, Różana 3

MATKO, NIE ROZPACZAJ..!
Najgroźniejsze nawet zapalenie skóry Twoego dziecka usuną radykalnie bezkonkurencyjne, od lat 25 powszechnie używane środki do pielęgnowania ciała niemowląt
puder, mydło i krem „Bebe Szofmana“

Niezbędny dla wszystkich
Momentalny automatyczny licznik. Wielka ekonomia czasu. Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procent. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. — Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenia procentów z automatyczną szybkością czytania, w wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.
Cena tylko 2 złote 50 groszy z przesyłką.
Listy i przekazy adresować:
Warszawa, Leszno 27 „Autolicznik“
P. S. Wysła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem na 1 zł drożej. (1511)

Istniejące przeszło 30 lat
przedsiębiorstwo handlowe
(hurtownia z branży tekstylnej) w Poznaniu, bardzo dobrze prosperujące, w najlepszym położeniu. Jest zaraz na sprzedaż na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia do „PAR“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 nr. 3127. (1538)

200 zł. nagrody 200 zł.
wypląć temu, kto mi wskaże osobę oraz pomoże do odnalezienia i otrzymania skradzionych mi rzeczy w nocy d. 14. I. 1923. (806)
W. Beier, Mirowice
poczta Pruszcz, koło Bydgoszczy.

CAFE - RESTAURANT „POD ORŁEM“
Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić na
BENEFIS ORKIESTRY
pod batutą H. RAPACKIEGO, który się odepędzie w sobotę, dnia 21-go stycznia rb od godz. 9-tej wieczorem z nadzwyczajnym programem.
Po koncercie od godziny 11-tej w nocy
BAL MASKOWY
z 3 nagrodami za najoryginalniejsze kostjumy.
Humor, śpiew, popisy solowe etc.!!!
1528) Wstęp dla wszystkich. ZARZĄD.

Bilard Hallo! Bilard
U Tomka Chabowskiego
ul. Sowińskiego 2
odbywa się dziennie (1514)
gra na bilardzie o cenne nagrody.
Wszystkich miłośników gry zaprasza Gospodarz.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4 popoł.
Świeże kiszki
z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki
A. Chwiałkowski mistrz rzeźn., ul. Dworcowa 81

Dziś w czwartek, dnia 19. I. 28
w Restauracji „Wielkopolskiej“, ul. Dworcowa 32
KONCERT
Świeże kiszki, flaki i nogi wieprzowe
Lokal otwarty do rana. — Upzejmie zaprasza
840) Gospodarz: Fr. Wiódarczak.

Technika budowlanego
najmniej z 3 sem. szkoły budowlanej, pewnego w obliczeniach statystycznych i kosztorysowych, trzeźwego i rzutkiego, **poszukuje się zaraz.** Język polski i niemiecki pożądanym.
Zgłoszenia z życiorysem i podaniem wysokości pensji proszę nadesłać do ekspedycji niniejszej gazety pod „Budowlany“. (1383)

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie zaraz
początkującą siłę biurową
z ukończoną szkołą handlową, do prac buchalteryjnych i korespondencji. Zgłoszenia pisemne do filii Dziennika Bydg., ul. Dworcowa, pod „Przedsiębiorstwo“. (1530)

Podróżujący
z kaucją 2000 zł., **potrzebny** na stałą posadę. Sprzedaż z samochodu, który jest z szoferem do dyspozycji. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg., ul. Dworcowa pod „D. 2000“. (850)

Zgubiono
dziś rano idąc ul. Św. Jańską do przystanku tramwajowego ul. Gdańska **damską torebkę.** Pani, która torebkę podniosła, jest poznana, uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (1238)

OPRAWĘ KSIĄZEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia
DRUKARNI BYDGOSKIEJ Sp. Akc.
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego“) ul. Poznańska 30.

REKLAMA
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
odnosi najlepszy skutek!

Wielki skład
Centryfug „Milena“
od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.
Cichy bieg
Najdokładniejsze odfłaczanie 26576
Dogodne warunki spłaty
Bracia Ramme, Bydgoszcz
ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 19.

Sprzedam
TARTAK
o 3 trakach położony w borach tucholskich z własną instalacją elektryczną, piłą tarczową oraz podwójną obrzynaczką z posuwem walcowym. 50-cio konna maszyna parowa, jakoteż traki z obrzynaczką są nowe i w użyciu dopiero od roku. Tartak — budynki masywne z roku 1922 z 30-morgowym placem, jest w pełnym ruchu i można go każdej chwili oglądać. (1501)
Oferty pod „B. L. 100“ do Dzien. Bydg.